ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Warszawy" — Pismo codzienne — istnieje od 1944 roku

NR 152 R — CZWARTEK, 29 CZERWCA 1978 R. — CENA 1 ZŁ

CZTEREJ KOSMONAUCI RAZEM!

Radziecko-polska załoga na pokładzie zespołu orbitalnego „Sojuz-29" — „Salut-6" — „Sojuz-30"

Bogaty program badań i eksperymentów we wspólnym locie

(P) Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski podczas konferencji prasowej przed startem
CAF — Zagoździński

MOSKWA (PAP). 28 czerwca 1978 roku o godzinie 19.07,50 czasu warszawskiego kosmonauta mjr Mirosław Hermaszewski zameldował o zetknięciu statku kosmicznego i zespołu orbitalnego. Tym samym przeprowadzono pomyślnie cumowanie statku kosmicznego „Sojuz-30", pilotowanego przez międzynarodową załogę w składzie: dowódca statku, Bohater Związku Radzieckiego, lotnik-kosmonauta ZSRR Piotr Klimuk i kosmonauta-badacz, obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Mirosław Hermaszewski z zespołem orbitalnym „Salut-6" — „Sojuz-29".

Ponownie na orbicie okołoziemskiej powstał załogowy zespół orbitalny, składający się ze stacji orbitalnej „Salut-6" i dwóch statków kosmicznych „Sojuz". Na pokładzie zespołu pracuje międzynarodowa załoga Władimir Kowalonok, Aleksander Iwanczenkow, Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski.

Statek „Sojuz-30" cumowano do węzła cumowniczego, rozmieszczonego na komorze agregatowej stacji. Po sprawdzeniu hermetyczności węzła cumowniczego, kosmonauci Piotr Klimuk i Mirosław

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Rozkaz specjalny ministra obrony narodowej

(P) Z okazji historycznego lotu pierwszego Polaka w Kosmos, a także podjęcia odpowiedzialnej pracy przez polskiego konsultanta kierownika lotu, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski wydał rozkaz specjalny.

Lot kosmiczny pierwszego Polaka, oficera Wojska Polskiego — głosi m. in. rozkaz — to wydarzenie o doniosłym dla naszego narodu znaczeniu. Wzbogaca on naukę polską. Jest wielkim wyróżnieniem dla naszych sił zbrojnych, dla wszystkich polskich żołnierzy. Stanowi piękny akcent obchodów 34 rocznicy powstania Polski Ludowej i 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Jest to jednocześnie, oparty na zasadach proletariackiego internacjonalizmu, akt wielkiej przyjaźni, jaka łączy narody polski i radziecki. To świadectwo dalszego zacieśniania wszechstronnej współpracy naszych marksistowsko-leninowskich partii, naszych socjalistycznych państw i narodów. To wyraz stałego pogłębiania braterstwa broni łączącego Wojsko Polskie z Armią Radziecką.

Niech patriotyzm, ofiarność w służbie, hart i odwaga, wiedza i sprawność fizyczna naszego kosmonauty będą dla was wszystkich wzorem do naśladowania, niech staną się współczesnym symbolem najlepszych cnót żołnierskich.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

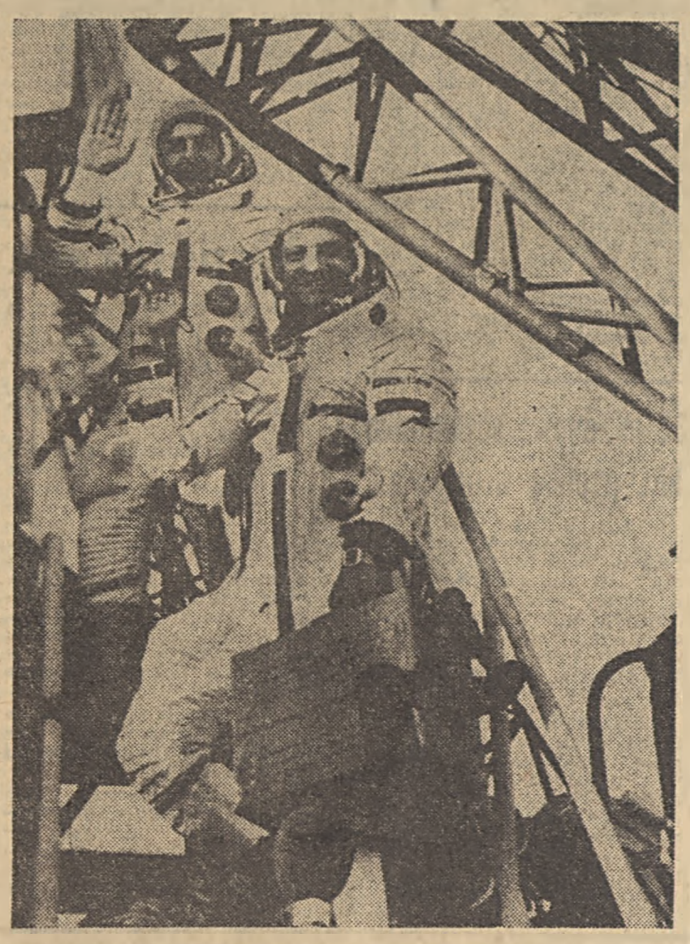

(P) Załoga „Sojuza-30" na chwilę przed startem
CAF — Zagoździński

Pozdrowienia i życzenia dla załogi „Sojuza-30"

(P) Pomyślny start i lot statku kosmicznego „Sojuza-30" z radziecko-polską załogą powitany został przez polskie społeczeństwo licznymi listami, depeszami, telegramami — zawierającymi gorące pozdrowienia, najgłębsze, najserdeczniejsze życzenia pomyślnego wykonania zadań. Wspólny lot kosmiczny symbolizuje — taki jest sens tych pozdrowień — najnowszy etap braterskiej współpracy i przyjaźni Polski i Związku Radzieckiego.

Z tej okazji członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący ZG TPP-R Jan Szydlak skierował telegram — w

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dziś przybywa do Polski płk Muammar Kadafi

(P) Na zaproszenie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, złożone w imieniu najwyższych władz partyjnych i państwowych PRL, 29 bm. przybywa do Polski z oficjalną przyjacielską wizytą sekretarz generalny Powszechnego Kongresu Ludowego Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej płk Muammar Kadafi.

Sekretarz generalny Powszechnego Kongresu Ludowego Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej płk Muammar Kadafi urodził się w 1942 r. w miejscowości Sirt w centralnym pustynnym rejonie Libii. Już w latach szkolnych rozpoczął działalność polityczną, organizując demonstracje uczniów na rzecz ruchu wyzwolenia narodowego w krajach arabskich i w Afryce. W liceum tworzył konspiracyjne komórki, które stawiały sobie za cel obalenie reakcyjnego reżimu królewskiego w Libii. Był kilkakrotnie aresztowany.

Po studiach historycznych na Uniwersytecie Libijskim w Benghazi, wstąpił w 1963 r. do Akademii Wojskowej, gdzie kontynuował swą działalność polityczną, organizując tajne „koła wolnych oficerów".

1 września 1969 r. dowodził oddziałami, które obaliły władzę króla, dokonując narodowo-demokratycznej i antyimperialistycznej rewolucji pod hasłami wolności, socjalizmu i jedności, proklamując Arabską Republikę Libijską. Stanął na czele powołanej Rady Dowództwa Rewolucji, obejmując zarazem w stopniu pułkownika stanowisko naczelnego dowódcy libijskich sił zbrojnych.

Od początku 1970 r. do połowy 1972 r. pełnił jednocześnie funkcje premiera oraz ministra obrony.

Jest autorem opracowań teoretycznych zawartych w „zielonej księdze", dotyczących problemów władzy oraz kierunków przeobrażeń ekonomicznych kraju.

W marcu 1977 r., w związku z przeprowadzonymi zmianami w strukturze politycznej państwa (proklamowanie władzy ludu i zmiana nazwy państwa na Libijską Dżamahiriję) zostaje wybrany sekretarzem generalnym powszechnego Kongresu Ludowego — obejmującej całe społeczeństwo organizacji politycznej, będącej jednocześnie najwyższym organem ustawodawczym i wykonawczym w kraju. (PAP)

Przyjacielska wizyta

(P) Przybywa dziś do stolicy Polski z pierwszą oficjalną wizytą sekretarz generalnego Powszechnego Kongresu Ludowego Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej Muammar Kadafi. Jest to istotnym wydarzeniem politycznym zarówno w stosunkach dwustronnych między naszymi krajami jak i w całokształcie polityki międzynarodowej.

Witamy w Warszawie przywódcę narodu libijskiego, człowieka, który przed dziewięciu laty wraz z grupą postępowych oficerów zmienił kształt polityczny Libii, zapoczątkował proces głębokich zmian w tym kraju, zainicjował program postępowych reform gospodarczych i społecznych. Dzięki postępowej drodze rozwoju, wybranej przez Libijską Dżamahiriję po rewolucji 1 września 1969 r., kraj ten dokonał olbrzymiego wysiłku w rozwoju przemysłu, rolnictwa, szkolnictwa, energetyki, służby zdrowia, podniesienia stopy życiowej szerokich mas obywateli.

Zagraniczną politykę Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej cechuje antyimperialistyczny i antykolonialny charakter. Przywódcy tego kraju opowiadają się zdecydowanie za polityką niezaangażowania, utrzymania ścisłych związków z krajami rozwijającymi się, umocnieniem jedności arabskiej.

Kontakty polsko-libijskie na najwyższym szczeblu mają już swoją historię. Gościliśmy u siebie w lutym 1974 r. premiera Libii A. S. Dżalluda. Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński w październiku 1976 r. odwiedził Libię. Dziś przybywa do nas najwyższy dostojnik libijski pułkownik Kadafi.

Polskę wiążą z Libią dobre przyjacielskie stosunki współpracy w wielu dziedzinach. Wspólne są poglądy na konieczność likwidacji imperializmu i kolonializmu, tak na lądzie afrykańskim jak i innych kontynentach, poparcie dla słusznej sprawy walki narodów Namibii i Zimbabwe, dla likwidacji apartheidu.

Polska wraz z innymi państwami socjalistycznymi zawsze konsekwentnie popierała walkę narodu arabskiego zmierzającą do likwidacji skutków izraelskiej agresji. Opowiadamy się za nieodłącznym prawem narodu palestyńskiego do ojczyzny. Jesteśmy zdania, że rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego może nastąpić zgodnie z uchwałami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Kraje socjalistyczne uważają, że jedyną drogą do sprawiedliwego, globalnego rozwiązania kwestii bliskowschodniej jest konferencja genewska.

Polsko-libijska współpraca gospodarcza rozwija się pomy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Współpraca dwóch stolic

Rozmowa ŻYCIA z I sekretarzem Komitetu Miejskiego KPCz w Pradze Antoninem Kapkiem

(P) Na zaproszenie Komitetu Warszawskiego PZPR przebywa w naszej stolicy, z oficjalną wizytą delegacja Komitetu Miejskiego KPCz w Pradze z członkiem Prezydium KC, I sekretarzem KM Antoninem Kapkiem. Goście zwiedzili nasze miasto, mieli liczne spotkania w zakładach pracy, szkołach, odbyli rozmowy z władzami partyjnymi i administracyjnymi Warszawy.

— O ile nam wiadomo, nie jest to Wasza, towarzyszu sekretarzu, pierwsza wizyta w Warszawie...

— Rzeczywiście, byłem w waszym mieście już wielokrotnie. Pierwszy raz jeszcze w 1953 r., jako student, uczestnik spotkania Międzynarodowej Rady Studentów. A jako działacz partyjny, jako sekretarz Komitetu Miejskiego w Pradze — jestem już po raz trzeci. Wspominam także swój pobyt na VI Zjeździe waszej partii, kiedy towarzyszyłem naszemu sekretarzowi generalnemu KPCz Gustavowi Husakowi.

— Jest więc okazja do porównań. Możecie ocenić zmiany, jakie zachodzą w naszej stolicy.

— Zaskoczony jestem rozwojem i tempem waszego budownictwa. Niezwykły jest, zwłaszcza dla mnie, rozwój waszego systemu komunikacyjnego: wiadukty, skrzyżowania, przejścia podziemne itp. Przekonałem się też, jak wielką wagę przywiązują wasze władze partyjne i administracyjne do zieleni miejskiej. Mogę stwierdzić, że w porównaniu z innymi miastami w Europie —

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dziś 8 stron

Karteczka dnia — Do wspólnego celu

(P) Jak przeżyliśmy te pierwsze chwile po starcie? Jak zareagowała na nie światowa opinia publiczna? Czytelnicy „Życia" sami wiedzą najlepiej, co czuli słuchając najpierw komunikatu, a następnie biorąc do ręki wczorajsze specjalne wydanie naszej gazety poświęcone lotowi radziecko-polskiej załogi „Sojuza 30".

Pierwsze wypowiedzi, o udziale pierwszego Polaka w kosmicznej wyprawie, zanotowane na gorąco przez naszych sprawozdawców, świadczą najlepiej, jak ogromnym i powszechnym stało się to wydarzenie. Wszyscy mieliśmy uczucie, że oto przeżywamy wspólnie coś bardzo ważnego, pięknego, coś co z pewnością długo będziemy pamiętać.

Major Mirosław Hermaszewski zyskał sobie z miejsca ogólną sympatię, nie tylko dziarską postawą, ale i tym, jakże bardzo polskim i serdecznym okrzykiem „Trzymaj się Zenek!", którym pożegnał swego kolegę i przyjaciela ppłk. Zenona Jankowskiego, drugiego naszego kosmonautę, pełniącego odpowiedzialne funkcje w ziemskim sztabie lotu.

O tym, jak prawdziwie ciepła i przyjacielska atmosfera panuje na pokładzie „Sojuza-30" przekonaliśmy się, słuchając transmitowanego na cały świat dialogu majora Hermaszewskiego z dowódcą statku płk. Piotrem Klimukiem, który zakończył swą wypowiedź po polsku, słowem „do widzenia!". Widać było wyraźnie, że obaj dzielni kosmonauci głęboko przeżywają fakt, iż ich wspólny lot otwiera nie tylko nowy rozdział wspólnego programu „Interkosmos", ale i nowy rozdział w dziejach współpracy i współżycia naszych narodów. Ich własne dzieje i dzieje ich ojców, to także kawał wspólnej historii. Oto bowiem, jak dowiadujemy się z Radomia, ojciec pułkownika Klimuka, jako żołnierz Armii Czerwonej poległ na Przyczółku Magnuszewskim i spoczywa w naszej polskiej ziemi, obok tysięcy swych radzieckich towarzyszy broni, którzy oddali życie we wspólnej z żołnierzem polskim walce, ze wspólnym, śmiertelnym wrogiem, o wspólne ideały wolności i pokoju.

W chwili gdy piszemy te słowa. „Sojuz-30" z załogą polsko-radziecką szykuje się do kosmicznego cumowania z orbitalnym kompleksem naukowym „Salut-6" — „Sojuz-29" z Władimirem Kowalonokiem i Aleksandrem Iwanczenkowem na pokładzie.

Za realizację nakreślonego dla całej tej dzielnej, radziecko-polskiej czwórki bardzo ważnego a zarazem i bardzo trudnego programu trzymamy teraz kciuki nie mniej mocno, niż w

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Poznajemy Kosmos

Czytelnicy pytają — redakcja odpowiada

250-205

(P) W dzień po wystrzeleniu „Sojuza-30", na pokładzie którego leci polski kosmonauta, wielu Czytelników dzwoniło do Działu Łączności z Czytelnikami pod numer telefonu 250-205 z pytaniami dotyczącymi lotów kosmicznych. Dziś przedstawiamy pierwszą część pytań i odpowiedzi.

— Czy przeciążenia w czasie startu i lądowania wpływają na zmianę składu krwi?

— Nie. Działanie przeciążenia jest krótkotrwałe i wpływa jedynie w sposób mechaniczny na czynność układu krążenia. Po ustaniu tego bodźca hemodynamika krwiobiegu powraca do normy.

*

— Ile sztucznych ciał znajduje się obecnie w Kosmosie?

— Trudno podać dokładną liczbę. Szacuje się, że około 3,5—4 tysięcy.

*

— Czy wskutek trudów lotu żywienie kosmonautów jest intensywniejsze? Czym kierowano się przy ustalaniu kosmicznego menu, czy brano pod uwagę gusty kosmonautów?

— Ponieważ wydatek energetyczny organizmu kosmonauty w stanie nieważkości jest nieduży, zapotrzebowanie na kalorie wynosi 3000—3300 kcal. Jedzenie musi być urozmaicone, bogate w witaminy. Soki podawane są w postaci liofilizowanej, chleb w postaci kostek, pożywienie, które wymaga podgrzania — w tubach aluminiowych albo w puszkach konserwowych. Podgrzewa się je na elektrycznych grzejnikach, dostosowanych kształtem do pojemników z żywnością. Kosmonauci jedzą cztery razy w ciągu doby. Potrawy w tygodniu nie powtarzają się. Przy ustalaniu jadłospisu bierze się pod uwagę indywidualne upodobania kosmonautów.

*

— Ile i jakie środki naziemne w Polsce śledzą lot „Sojuza-30"?

— Dwa. Obserwatorium Astronomiczne PAN w Borowcu

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Rozwój wszechstronnej współpracy bratnich państw

Drugi dzień obrad XXXII sesji RWPG

Gratulacje z okazji lotu w Kosmos pierwszego Polaka

BUKARESZT (PAP). Sprawozdawcy PAP piszą: Środa 28 bm. była drugim dniem obrad XXXII sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w Bukareszcie. Kontynuowano dyskusję nad sprawozdaniami poszczególnych organów roboczych rady, dotyczącymi jej działalności w okresie między poprzednią a obecną sesją.

Uczestnicy obrad zajmowali się też zagadnieniami dalszego doskonalenia organizacji wielostronnej współpracy krajów członkowskich i działalności samej RWPG oraz sprawami wspólnego planowania i wymiany towarowej.

Zagadnienia te omawiano w kontekście gotowych już projektów wieloletnich kierunkowych programów współdziałania do 1990 r. w dziedzinie rozwoju bazy energetycznej i paliwowo-surowcowej, rolnictwa i przemysłu spożywczego oraz przemysłu maszynowego.

Rozwijająca się gospodarka krajów naszej wspólnoty, a w związku z tym bardzo szybki wzrost zapotrzebowania na paliwa, energię i różnego rodzaju ważne surowce powoduje, że

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMiGW, dziś w Warszawie będzie zachmurzenie na ogół duże. Okresami opady deszczu. Temp. maks. w ciągu dnia 16 st. (PAP)

KALENDARIUM

- *Czwartek jest 180 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 185 dni, w tym 154 dni robocze.*
- *Słońce wzeszło dziś o godz. 4.17, a zajdzie o godz. 21.01.*
- *Imieniny obchodzą: Piotr i Paweł.* (J. I.)

Wręczenie nagród prezesa Rady Ministrów za twórczość dla dzieci i młodzieży

Gratulacje od Edwarda Gierka

(P) 28 bm. w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dorocznych nagród prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży.

Laureatami są: w dziedzinie literatury — Danuta Bieńkowska, Janina Barbara Górkiewiczowa, Maria Kowalewska, Maria Krueger, Stanisław Pagaczewski i zespół redakcji „Płomyka"; w dziedzinie teatru — Henryk Jurkowski, Jan Plewako, Michał Zarzecki i zespół Państwowego Teatru Lalki „Tęcza" w Słupsku;

w dziedzinie plastyki — Waldemar Andrzejewski, Teresa Wilbik, Elżbieta Murawska, Marian Murawski, Barbara Czelej, Ewa Pruska i Władysław Zawiślak; w dziedzinie muzyki — Irena Pfeiffer, Stanisław Prószyński, Józef Świder i Tadeusz Kijonka; w dziedzinie filmu — Jerzy Wojciech Fiwek i Lechosław Marszałek;

w dziedzinie twórczości radiowej i telewizyjnej — Mieczysława Anna Chodorowska; w dziedzinie architektury — Teresa Kruszewska, Jerzy Derkowski, Jerzy Majewski, Marcel Tadeusz Przybył, Wojciech Rzewuski, Czesław Wojciechowski; w dziedzinie upowszechnienia kultury i sztuki — Alojzy Łuczak.

Zwracając się do laureatów, członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Mieczysław Jagielski przekazał im gratulacje i najlepsze życzenia od I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza.

Mówca podkreślił, że partia, państwo i całe nasze społeczeństwo przywiązują wielką wagę do wychowania młodego pokolenia. Przyszły rozwój naszej ojczyzny, jej dorobek materialny i duchowy, autorytet w świecie bezpośrednio zależeć będzie od jakości przygotowania nowych pokoleń do kontynuowania dzieła rodziców. Patriotyczny i humanistyczny potencjał zawarty w dziełach sztuki jest nieodzownym składnikiem edukacji młodzieży w duchu twórczego angażowania się w życie narodu i rozwój ojczyzny, w dzieło postępu, pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Kultura ma nieograniczone możliwości oddziaływania na dziecko, wzbogacania świata jego przeżyć wewnętrznych, rozwijania jego wrażliwości i woli, ambicji i aspiracji, poszerzania jego wyobraźni. Przekazywane przez twórców wartości rozbudzają w dziecku pragnienie, by stać się lepszym, pragnienie kształtowania siebie na miarę ambitnych celów i samodzielnego ich osiągania, odpowiedzialności za siebie i swą zbiorowość, za dom rodzinny, którym jest socjalistyczna Polska.

W imieniu laureatów podziękował za zaszczytne wyróżnienie Henryk Jurkowski.

W uroczystości wręczenia nagród udział wzięli; przewodniczący Komitetu d/s Radia i Telewizji — Maciej Szczepański, I zastępca ministra kultury i sztuki — Zygmunt Najdowski, przedstawiciele kierownictw wydziałów KC PZPR: kultury, nauki i oświaty oraz prasy, radia i telewizji, a także Ministerstwa Oświaty i Wychowania, organizacji młodzieżowych, społecznych i stowarzyszeń twórczych. (PAP)

List Edwarda Gierka do prof. Witolda Taszyckiego w 80-lecie urodzin

(P) 28 bm. 80-lecie urodzin obchodził znakomity polski językoznawca, członek rzeczywisty PAN, czołowy uczony Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr Witold Taszycki. Z okazji jubileuszu otrzymał on list od I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka z gratulacjami i podziękowaniami za dotychczasowy dorobek oraz życzeniami dalszych osiągnięć w pracy naukowej, szczęścia osobistego oraz wszelkiej pomyślności.

Prof. Taszycki zgromadził wszechstronny dorobek z dziedziny języka polskiego, którym wzbogacił kulturę narodową. W wieloletniej pracy pedagogicznej i naukowej dał wyraz przekonaniu, że znajomość mowy ojczystej ma doniosłe znaczenie w procesie kształtowania osobowości człowieka, że wiedza o języku otwiera drogę do wiedzy o dziejach narodu, jego osiągnięciach i wkładzie w dorobek ogólnoludzki.

W systemie nauczania języka polskiego trwałe miejsce zajmują opracowane przez Jubilata słowniki, służące milionom Polaków w nauce, pracy i życiu. W wyniku twórczej pracy naukowej jednego z najwybitniejszych znawców języka polskiego — kultura polska zyskała nowe wydania licznych tekstów staropolskich, cenne opracowania z zakresu polskiej dialektologii historycznej. (PAP)

Przygotowania do kolejnego spotkania Gromyko — Vance

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński pisze: W Waszyngtonie od szeregu dni mówi się o przygotowaniach do kolejnego radziecko-amerykańskiego spotkania na szczeblu ministrów spraw zagranicznych.

We wtorek potwierdził tę wiadomość rzecznik Departamentu Stanu informując, że właśnie w tym dniu odbyła się kolejna rozmowa sekretarza stanu Vance'a z ambasadorem Związku Radzieckiego w Stanach Zjednoczonych Dobryninem. Głównym tematem rozmowy były właśnie przygotowania do kolejnego spotkania Vance—Gromyko.

Rzecznik nie potrafił jeszcze podać terminu i miejsca spotkania ministrów spraw zagranicznych ZSRR i USA, ale w stolicy Stanów Zjednoczonych w kołach obserwatorów przypuszcza się, że do spotkania dojdzie w pierwszej połowie lipca w jednej ze stolic europejskich, być może w Szwajcarii. Tematem spotkania będą przede wszystkim rokowania w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych — SALT.

Rzecznik Departamentu Stanu dodał, że przygotowywane spotkanie szefów dyplomacji obu państw będzie kolejnym krokiem naprzód w przebiegu tych rokowań.

Rzecznik przypomniał, że delegaci obu stron niższego szczebla prowadzą intensywne rozmowy na ten temat w Genewie. Prace te i wymiana poglądów oraz dokumentów ze sformułowanymi propozycjami — jak podkreślił — przyczyniły się do dokonania dalszych postępów i uzgodnienia kolejnych spraw dzielących obie strony od osiągnięcia pełnego porozumienia. (P)

Henryk Jabłoński przyjął ambasadora PRL w USA

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął ambasadora PRL w Stanach Zjednoczonych Ameryki Romualda Spasowskiego. (PAP)

Nominacje rektorów szkół wyższych

(P) 28 bm. w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia aktów nominacyjnych rektorom szkół wyższych podległych resortowi nauki, szkolnictwa wyższego i techniki na kadencję 1978—81. 50 naukowców otrzymało je z rąk ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. Sylwestra Kaliskiego.

W rozmowie z nowo mianowanymi rektorami min. Kaliski przedstawił zadania, jakie stoją przed szkołami wyższymi po ostatnim XII Plenum KC PZPR, poświęconym roli nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju. Zostało one poprzedzone szeroką dyskusją w środowisku naukowym, w którym wzięło udział blisko 80 tys. pracowników nauki. W toku konsultacji zgłoszono wiele cennych uwag i postulatów, które wzbogaciły tezy, zwłaszcza w części dotyczącej kierunków perspektywicznego rozwoju polskiej nauki.

Szkolnictwo wyższe w najbliższym czasie rozwijać będzie m. in. studia podyplomowe. Uregulowana zostanie sprawa stopni, specjalizacji kadry inżynierskiej. Proces ten musi zostać ujednolicony, gdyż tylko w ten sposób sprzyjać on będzie rozwojowi studiów podyplomowych, doktoranckich — ustawicznemu kształceniu. Szkolnictwo wyższe większość swoich prac badawczych powinno dobierać do potrzeb przemysłu. (PAP)

Leonid Breżniew na zjeździe nauczycieli radzieckich

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP Władysław Knycpel pisze: 28 bm. na Kremlu rozpoczęły się trzydniowe obrady zjazdu nauczycieli radzieckich. Bierze w nich udział blisko 4 tys. delegatów ze wszystkich republik, krajów i obwodów ZSRR.

W pracach zjazdu uczestniczy sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonid Breżniew i inni przywódcy partii i państwa radzieckiego.

Obecne są delegacje krajów socjalistycznych, w tym delecja polska, na której czele stoi minister oświaty i wychowania Jerzy Kuberski.

Uczestnicy zjazdu omawiają zagadnienia dalszego doskonalenia nauczania i wychowania młodego pokolenia oraz przygotowywania go do pracy.

Sprawy podnoszenia na wyższy poziom systemu szkolnictwa radzieckiego w warunkach rewolucji naukowo-technicznej, dyskutują wraz z pedagogami przedstawiciele zakładów przemysłowych, kołchozów oraz organizacji twórczych i naukowych kraju.

Zakończenie przejścia na system powszechnego średniego wykształcenia młodzieży — stanowi główny rezultat rozwoju szkoły radzieckiej w ciągu 60 lat historii ZSRR — oświadczył w wygłoszonym na zjeździe przemówieniu minister oświaty Michaił Prokofiew. Obowiązkowe wykształcenie techniczne młodzieży do lat 17, jest wybitnym osiągnięciem partii komunistycznej i narodu radzieckiego, socjalistycznego ustroju społecznego. (P)

Rozmowy M. Kadafiego w NRD

BERLIN (PAP). 28 bm. sekretarz generalny KC SED, przewodniczący Rady Państwa, NRD, Erich Honecker przeprowadził rozmowy z sekretarzem generalnym Powszechnego Kongresu Ludowego Libijskiej Arabskiej Dżamahirii Ludowo-Socjalistycznej, Maummarem Kadafim.

Rozmowy dotyczyły aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej. Obie strony podkreśliły konieczność rozszerzenia procesu odprężenia w Europie na inne rejony świata i zlikwidowanie istniejących ognisk napięcia. (P)

Współpraca dwóch stolic

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Warszawa pod względem czystości i ochrony środowiska stanowi wzór dla innych.

— Zwiedzaliście Warszawę, mieliście w programie wiele spotkań...

— Tak, i wszędzie, a przede wszystkim — w Komitecie Warszawskim partii i wszystkich zakładach pracy, gdzie byliśmy — serdecznie nas przyjmowano. Dziś byliśmy w instytucie naukowym i zakładach lotniczych na Okęciu, które obchodzą właśnie swoje 50-lecie. Byliśmy świadkami radosnego nastroju tamtejszych pracowników w związku z wczorajszym startem waszego kosmonauty.

— Czy można już mówić o nowych doświadczeniach czy korzyściach z Waszej obecnej wizyty w Warszawie?

— Oczywiście, zawsze takie spotkania są bardzo pożyteczne. Wywieziemy nie tylko dobre i miłe wrażenia z pobytu, ale także i konkretne doświadczenia, zwłaszcza gdy chodzi o stosowane u was formy zarządzania tak wielkim miastem i pracy partyjnej wśród jego mieszkańców. Moją uwagę zwrócił szczególnie fakt, że praca partyjna w Warszawie nie jest sformalizowana, że trafia do ludzi, że przyciąga młodzież, która stając się członkami partii — potwierdza swój stosunek do Ojczyzny, do partii, do międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Dla dalszego rozwoju i wzbogacania naszych kontaktów zyskaliśmy naprawdę cenne doświadczenia. Dlatego jutro z pełnym przekonaniem podpiszemy umowę z towarzyszem Alojzym Karkoszką o rozszerzeniu współpracy między naszymi komitetami partyjnymi.

Chciałbym za pośrednictwem waszej gazety serdecznie wszystkim podziękować za miłe, serdeczne, braterskie przyjęcie i życzyć warszawiakom, Warszawie, jej organizacji partyjnej wielu dalszych sukcesów.

Rozmawiał:
MAREK DUNIN-WĄSOWICZ

Karyka dnia — Do wspólnego celu

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

chwili startu obu przyjacielskich załóg. Pomyślne wykonanie tych zadań oznaczać będzie dalszy poważny krok naprzód w dziedzinie badań przestrzeni kosmicznej oraz jej pokojowego wykorzystania w interesie ludzkości.

Taki właśnie pokojowy i głęboko humanistyczny a jednocześnie i internacjonalistyczny sens ma program „Interkosmos" realizowany wspólnie przez wszystkie kraje socjalistyczne. Realizacja tego programu budzi zrozumiałe szerokie echo na całym świecie. Jak skomentowała ostatnie wydarzenia wielka zachodnioniemiecka agencja prasowa DPA: „Wraz ze startem polskiego kosmonauty, uczestniczą już oto cztery kraje w kosmicznych lotach załogowych: Związek Radziecki, USA, Czechosłowacja i Polska. Dzięki swym międzynarodowym załogom Wschód znowu wyprzedził Zachód".

No cóż, jest oczywiście sprawą Amerykanów kiedy zaproszą inne zaprzyjaźnione z nimi kraje do współpartnerstwa w lotach kosmicznych. W obozie socjalistycznym decyzje w tej sprawie powzięte zostały już dawno. I jak widać urzeczywistnia się je z całą konsekwencją.

Obecność pierwszego Polaka w kosmosie to dla 35 milionów rodaków w kraju i milionów Polonusów w świecie powód do zasłużonej dumy i radości. Pozdrawiając całą radziecko-polską załogę, szybującą w kosmosie, pamiętamy o wszystkich, którzy byli tam przed nimi, zdając sobie sprawę że obecny lot, to ważna część wielkiej, wspaniałej przygody, którą przeżywa teraz cała ludzkość. W tej służbie, w służbie nauki i pokoju czterech dzielnych ludzi trzech obywateli Kraju Rad i jeden Polak jednoczą swoją wiedzę, odwagę i zapał, tam wysoko, na drodze do wspólnego celu.

A. W. WYS.

35-milionowa obywatelka PRL pupilką wrocławian

(P) Urodzona 24 bm. we Wrocławiu — 35-milionowy obywatel PRL — Paulina Agata Zalewska i jej matka Barbara czują się bardzo dobrze i prawdopodobnie w najbliższą sobotę opuszczą klinikę położniczą Instytutu Ginekologii i Położnictwa Wrocławskiej Akademii Medycznej.

Można śmiało powiedzieć, że malutka Paulina stała się pupilką wrocławian i miejscowych zakładów pracy. Zakłady „Predom-Polar" ofiarowały rodzinie Zalewskich pralkę automatyczną, Wrocławska Fabryka Mebli — najładniejszy zestaw mebli kuchennych produkowany w tych zakładach. (PAP)

◆ Radziecko-polska załoga w Kosmosie ◆ Radziecko-polska załoga w Kosmosie ◆

Spotkanie lotniczych pokoleń w Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie

(P) Lot pierwszego polskiego kosmonauty — doniosłe wydarzenie, którym żyje cały kraj — wzbudził szczególnie wiele dumy, radości i zainteresowania w środowisku ludzi podniebnych szlaków — żołnierzy Ludowego Lotnictwa Polskiego.

Oni to przed ponad 50 laty kładli podwaliny pod rozwój polskich skrzydeł, a w latach ostatniej wojny wyróżnili się wyjątkowym męstwem w walce z hitlerowskim najeźdźcą.

Moc satysfakcji i gorących przeżyć przynosi lot polskiego kosmonauty zwłaszcza kadrze i słuchaczom Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej im. Janka Krasickiego w Dęblinie. Wszak to właśnie w tej zasłużonej kuźni kadr polskiego lotnictwa, badacz-kosmonauta Mirosław Hermaszewski, zdobywał przed kilkunastu laty lotnicze szlify.

28 bm. do dęblińskiej „Szkoły Orląt", przybyli przedstawiciele wszystkich lotniczych pokoleń: seniorzy polskich skrzydeł wśród nich — Michał Scipio del Campo i Paweł Zołotow — najstarsi piloci polscy, lotnicy — uczestnicy walk z hitlerowskim najeźdźcą na wszystkich frontach II wojny światowej m. in. płk Edward Chromy, płk Witold Łokuciewski i płk Medard Konieczny, a także zasłużeni dowódcy i lotnicy współczesnego Ludowego Lotnictwa Polskiego, reprezentanci najmłodszego pokolenia lotników oraz przedstawiciele Aeroklubu PRL.

Uczestnicy spotkania z najwyższym uznaniem ocenili udział polskich kosmonautów w realizacji programu „Interkosmos"; symbolizuje on przyjaźń i braterstwo broni obu narodów i armii, jest wyrazem pokojowej współpracy krajów socjalistycznych.

Z radością i satysfakcją powitałem fakt startu pierwszego Polaka w kosmos — powiedział Michał Scipio del Campo. Ten piękny wyczyn napawa wielką radością i dumą wszystkich pilotów wojskowych — dodał kmdr ppor. Marian Jędryka, nawigator lotnictwa morskiego.

Goście zapoznali się z dorobkiem uczelni, jej osiągnięciami w kształceniu kadr lotnictwa wojskowego, życiem i nauką podchorążych. Zwiedzili także dokumentująca chlubną historię szkoły — salę tradycji WOSL. Widnieje w niej m. in. nazwisko Mirosława Hermaszewskiego, który jako prymus ukończył uczelnię w 1964 r., uzyskując stopień podporucznika Wojska Polskiego.

Tego dnia w Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej, przed pomnikiem wzniesionym ku czci bohaterskich lotników — wychowanków uczelni poległych w walkach z hitlerowskim najeźdźcą — odbył się uroczysty apel żołnierzy-pilotów. (PAP)

Czterej kosmonauci razem!

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Hermaszewski przeszli do pomieszczenia stacji „Salut-6".

Podczas zbliżenia, cumowania i przejścia, załoga statku kosmicznego i stacji orbitalnej działała precyzyjnie i sprawnie.

W ciągu 7 dni lotu na pokładzie naukowo-badawczego zespołu orbitalnego „Salut-6" — „Sojuz-29", „Sojuz-30" przed międzynarodową załogą kosmonautów stoi wykonanie programu badań i eksperymentów, których część została opracowana wspólnie przez uczonych Związku Radzieckiego i Polski.

Planowane są zwłaszcza:

- **eksperymenty technologiczne, których celem jest poznanie procesu wytwarzania materiałów półprzewodnikowych w warunkach nieważkości;**
- **badania medyczno-biologiczne w zakresie wpływu czynników lotu kosmicznego na organizm człowieka;**
- **obserwowanie i fotografowanie powierzchni Ziemi i oceanu dla wykorzystania w różnych gałęziach gospodarki narodowej;**
- **eksperymenty techniczne związane z funkcjonowaniem poszczególnych systemów pokładowych i całego zespołu orbitalnego.**

Samopoczucie kosmonautów: Władimira Kowalonoka, Aleksandra Iwanczenkowa, Piotra Klimuka i Mirosława Hermaszewskiego jest dobre. Systemy pokładowe zespołu kosmicznego „Salut-6" — „Sojuz-29" — „Sojuz-30" funkcjonują normalnie. Międzynarodowa załoga przystąpiła do realizacji programu lotu. (P)

Ludzie kultury i nauki o locie

(P) Spontaniczna reakcja naszego społeczeństwa na lot Polaka w kosmos przejawia się w rozmaitej formie: w rozmowach rodaków o pomyślnym starcie, w rozważaniach o szczegółach technicznych lotu, jego programie i życiorysach jego bohaterów, w depeszach, listach i telegramach z gratulacjami, pozdrowieniami i życzeniami dla kosmonautów i uczonych. Ogromnym zainteresowaniem cieszą się wydawnictwa oraz prasa codzienna przynoszące bogaty serwis informacji i materiałów o kosmicznym locie. Całe społeczeństwo pilnie, z uwagą śledzi lot „Sojuza-30" przed odbiornikami radiowymi i telewizyjnymi.

Wojciech Żukrowski

— Trzeba mieć dużo wyobraźni, żeby pojąć niezwykłość i ogrom tego przedsięwzięcia: wzlot na taką odległość od Ziemi, że można glob objąć jednym spojrzeniem, nie większy niż piłka futbolowa. A dalej czarna otchłań nieba z iglastymi kruszynami migocących gwiazd.

I tych dwóch ludzi Polak i Rosjanin w stalowej kapsule mają się spotkać z drugim takim ziarenkiem maku, nasionkiem ludzkiego geniuszu, gdzie czekają na nich dwaj kosmonauci. I oni się w tym bezkresie odnajdą... jakaż to musi być radość i ulga, gdy na siebie trafią.

Jedynie Rosjanie dopuścili swoich sojuszników do udziału w lotach kosmicznych. Przed Polakiem był Czech, jednak wkrótce wzleci Niemiec z NRD. Na tych wysokościach wytwarza się między narodami szczególne braterstwo, ogromne poczucie ludzkiej wspólnoty. Pod ssącym lejem nieskończoności muszą inaczej spoglądać na Ziemię wstrząsaną jeszcze wojnami nieconymi przez chciwość i nienawiść, niewoloną i głodującą...

Wierzę, że tam w górze rodzi się nowe poczucie jedności i nowi Kolumbowie gwiezdnych wypraw przyjaznym uczuciem ogarniają nasz glob, całą ludzkość — miejsce dokąd pragną powrócić.

Jestem dumny, że na listę kosmonautów zostały wpisane nazwiska Polaków: majora Hermaszewskiego i ppłk. Jankowskiego.

Doc. dr hab. Robert Galązka

— Instytut Fizyki PAN, kierownik eksperymentu technologicznego, który przeprowadzi polski kosmonauta w Kosmosie.

— Wystrzelenie polskiego kosmonauty nie mogło być oczywiście dla mnie żadną niespodzianką, gdyż do eksperymentów, które będzie on wykonywał na orbicie, przygotowywaliśmy się od przeszło półtora roku. Sama więc wiadomość była niejako spełnieniem tego, czego oczekiwaliśmy od dawna.

Myślę, że lot naszego kosmonauty jest przede wszystkim uświadomieniem ludziom i to nie tylko w naszym kraju, polskiego udziału w badaniach kosmicznych. Rozpatrując sprawę w kategoriach emocjonalnych można oczywiście mówić o radości, dumie itp. W końcu weszliśmy do klubu kosmicznego jako czwarta narodowość, po ZSRR, Stanach Zjednoczonych i Czechosłowacji. Ale trzeba również spojrzeć na tę sprawę inaczej. Dzięki lotowi polskiego kosmonauty nadarzyła się okazja do przeprowadzenia różnych eksperymentów biologicznych i technologicznych, które nie byłyby możliwe do wykonania przez Polskę wcześniej. Lot ten jest ukoronowaniem pewnego etapu badań kosmicznych, które prowadzimy już od dawna i równocześnie jest zapoczątkowaniem następnego etapu, nowego, kryjącego w sobie jeszcze większe możliwości badań o doniosłym znaczeniu dla nauki i gospodarki. Dla fizyków jest to w pewnym sensie jakby otwarciem nowego, szalenie atrakcyjnego laboratorium, które daje szansę sprawdzenia dotychczasowej wiedzy i umiejętności w warunkach nieziemskich.

Pozdrowienia i życzenia dla załogi „Sojuza-30"

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

mieniu Prezydium ZG towarzystwa do przewodniczącego Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczącego Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej Aleksieja Szytikowa. Wspólny lot polskiego i radzieckiego kosmonautów — czytamy w telegramie — otwiera nowy rozdział naszej przyjaźni i współpracy, jest jeszcze jednym potwierdzeniem niezłomnej prawdy, że u podstaw osiągnięć narodu polskiego leży braterski sojusz z Krajem Rad.

Podobnej treści telegram przesłany został od ZG TPP-R do wiceprzewodniczącego Centralnego Zarządu TPRP, lotnika kosmonauty — płk Borysa Wołynowa oraz do wszystkich radzieckich kosmonautów.

Gratulacje, pozdrowienia i życzenia przesyłają w listach i telegramach młodzi Polacy, przebywający na wakacyjnym wypoczynku uczniowie — harcerze, ich wychowawcy, pedagodzy. Od ponad 5-milionowej rzeszy zuchów, harcerzy i instruktorów ZHP, przesłane zostały gratulacje i życzenia dla dowódcy statku „Sojuz-30" — Piotra Klimuka i jego kolegi, Polaka — Mirosława Hermaszewskiego. Młodzi obiecują, że dołożą wszelkich starań, aby być w przyszłości takimi jak oni — w myśl prawa harcerskiego, które nakazuje wiedzieć i umieć coraz więcej.

Nadawcami wielu telegramów wyrażających radość i dumę z historycznego lotu pierwszego Polaka w Kosmos są ludzie pracy naszego kraju. Do ambasady ZSRR w Warszawie docierają kolejne depesze, życzenia i pozdrowienia od górników Śląska i Zagłębia. Wspólny lot kosmiczny — głosi np. depesza górników z kop. „Lenin" w Mysłowicach — jest jeszcze jednym dobitnym potwierdzeniem nierozerwalnych więzów przyjaźni łączącej nasze narody. Z kolei hutnicy z huty „Pokój" w Rudzie Śląskiej zapewniają — tak jak ich bracia górnicy i wszyscy ludzie pracy woj. katowickiego i całego kraju — że ich trud będzie owocował coraz większym wkładem w budowę socjalistycznej ojczyzny, w umacnianie współdziałania obu naszych państw.

Listy i depesze gratulacyjne kierują także robotnicy z tych zakładów pracy w całej Polsce, które ściśle współpracują z podobnymi zakładami pracy w Kraju Rad. Ślą listy również załogi wielkich kombinatów przemysłowych, jak Huty Katowice, huta im. Lenina i wielu, wielu innych, które wzniesione zostały przy wydatnej pomocy radzieckich specjalistów.

Matkę pierwszego polskiego kosmonauty, Kamilę Hermaszewską odwiedziła delegacja polskiej młodzieży, która wraz z kwiatami przekazała na jej ręce list wyrażający głęboki szacunek dla matki człowieka, którego nazwisko pozostanie dla milionów młodych Polaków symbolem bohaterstwa czasów pokoju. (PAP)

Kosmonauta Sewastianow: Wysoki stopień wyszkolenia i znakomite przygotowanie Mirosława Hermaszewskiego

MOSKWA (PAP). W kuluarach Centrum Kierowania Lotem — współtowarzysz Piotra Klimuka z ponad 2-miesięcznego lotu na pokładzie „Saluta 4" w r. 1975 — Witalij Sewastianow powiedział do wysłannika PAP:

Moje wrażenia związane ze startem polsko-radzieckiej załogi „Sojuza 30", to przede wszystkim uczucie radości i wzruszenia. Program „Interkosmos" jest kontynuowany pomyślnie, w kosmos wystartowała załoga, z którą czuję się szczególnie związany. Jej dowódca był w swoim poprzednim locie moim dowódcą. Lataliśmy wspólnie 63 doby. Przedtem trzy i pół roku przygotowywaliśmy się do tego lotu, dlatego też jesteśmy bardzo sobie bliscy.

Byłem świadkiem przebiegu szkolenia Mirosława Hermaszewskiego — mówi W. Sewastianow. Mirosław bardzo mi się podoba — jako lotnik, teraz już — lotnik kosmonauta, i jako człowiek. Spotykałem się z nim nie tylko na płaszczyźnie oficjalnej — w trakcie wykonywania naszych wspólnych obowiązków, lecz i prywatnie. Kontakty między dowódcą załogi — Piotrem Klimukiem i polskim kosmonautą-badaczem nie ograniczały się też do spraw służbowych. Klimuk i Hermaszewski mieszkają w sąsiedztwie. Często przyjeżdżałem do Piotra. Piotr mówił — poczekaj, zawołamy Mirosława. Zapraszaliśmy Mirosława, dyskutowaliśmy o naszych planach twórczych. Wspólnie zajmujemy się opracowywaniem wyników naukowych naszego lotu z r. 1975, piszemy wiele artykułów. Mirosław uczestniczył często w naszych pracach.

Z drugiej strony — obserwowałem Mirosława podczas treningów. Chcę podkreślić bardzo wysoki stopień jego wyszkolenia oraz znakomite przygotowanie i wreszcie — podoba mi się jego charakter. Mirosław ma może żywszy temperament, niż Klimuk, w tym jest raczej bardziej podobny do mnie, ale właśnie to podoba się Piotrowi. Zwracają również uwagę szerokie horyzonty Mirosława, jego upodobania intelektualne, zainteresowanie nie tylko zawodowymi sprawami lotnika. Jestem przekonany, że program lotu, w którym uczestniczą Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski zostanie w pełni zrealizowany — mówi Witalij Sewastianow. (P)

...by Polska rosła

ROK WIELKI

ANDRZEJ ŚWIECKI

NIE będzie z tego tytułu specjalnych salw armatnich. Dla przyszłości państwa i narodu będzie to jednak data wielce znacząca. Uczniowie opuścili już wprawdzie szkoły podstawowe i średnie, udając się na zasłużone wakakacje, dorośli przyspieszyli natomiast prace nad ostatecznym przygotowaniem godnego i dobrego przywitania nowego roku szkolnego. Dla przebywających na wakacjach rok 1977/78 przeszedł już do historii i z pewnością nie zaprzątają sobie dzieciaki głowy tym, co będzie za niecałe dwa miesiące. A właśnie 21 sierpnia 1978 r. 500-tysięczna armia siedmiolatków rozpocznie naukę w klasie pierwszej dziesięcioletniej szkoły średniej...

Rok szkolny 1978/79 nosi wszelkie znamiona roku symbolicznego. I to nie tylko dlatego, że właśnie rozpoczyna wielką reformę polskiego systemu oświaty, nie mającej sobie równej w dziejach naszego szkolnictwa, nie bez kozery porównywaną do dzieła Komisji Edukacji Narodowej. Ale także dlatego, że inauguracja tego roku odbędzie się w Gnieźnie, w mieście przypominającym naszą ponad 1000-letnią historię. Także dlatego, że w tym właśnie roku przypada 60-lecie niepodległości Polski i 35-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rok ten rozpoczyna nową erę w dziejach edukacyjnych naszego społeczeństwa. Oto w perspektywie każdy Polak posiądzie obowiązkowe średnie wykształcenie. Stwarza się warunki maksymalnego rozwoju jednostki, wszechstronnego rozwoju jej talentów, wyrównywania szans w dostępie do wiedzy. Powstaje szkoła średnia dla wszystkich i dla każdego. Szkoła, która nie będzie instytucją zamkniętą, ale losami której interesować się będzie całe społeczeństwo. Bo to właśnie ona wykształci i wychowa ludzi, którzy nadawać będą ton i tempo przemian w naszym kraju w wieku XXI.

„O powodzeniu strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju decydują ludzie — czytamy w referacie Biura Politycznego KC PZPR, wygłoszonym na XII Plenum przez I sekretarza KC Edwarda Gierka. — Nowoczesne techniki wytwarzania i technologie, najlepszy i najbardziej wydajny sprzęt nie zapewnią szybkiego i skutecznego rozwoju, jeżeli robotnicy, rolnicy, technicy, inżynierowie, wszyscy ludzie pracy nie będą doskonalić swych kwalifikacji zawodowych i podnosić swego poziomu kulturalnego, jeśli nie będzie się stale i systematycznie poprawiać organizacja i jakość pracy, dyscyplina społeczna i zawodowa..."

Postulatom tym wychodzą naprzeciw założenia nowej powszechnej szkoły średniej.

Szkoła dla wszystkich i dla każdego

Waga i znaczenie nowej szkoły, ogromna skala wymagań stawianych wszystkim, którzy odpowiedzialni są za powodzenie reformy i pomyślny do niej start sprawiły zapewne, że rok szkolny 1977/78 pożegnaliśmy właściwie bez fanfar, bez podsumowań kolejnych edukacyjnych sukcesów... Sytuacja jest bowiem tego rodzaju, że za mało jest czasu, aby patrzeć wstecz. Uwaga skierowana jest przede wszystkim na rok przyszły i lata następne, na skrupulatne rejestrowanie braków, potrzeb, niedostatków po to głównie, aby likwidując je stworzyć najbardziej dogodne warunki startu dla szkoły średniej. Szkoły rosnących wymagań, wysokiej jakości pracy, uczącej nie tylko poszerzonej i pogłębionej wiedzy, ale także organizacji i jakości pracy, dyscypliny społecznej i zawodowej, szkoły twórczej, aktywnej, zaangażowanej, szkoły wychowującej.

Do porządku dziennego przechodzi się więc nad tymi dokonaniami, które stworzyły warunki do realizacji koncepcji powszechnej dziesięciolatki. Z tej perspektywy jako coś oczywistego traktuje się dzisiaj zorganizowanie w ciągu czterech lat zbiorczych szkół gminnych, z których korzysta już około 80 proc. dzieci mieszkających na wsi, objęcie wychowaniem przedszkolnym 96 proc. sześciolatków, rozpoczęcie kształcenia czynnych nauczycieli w szkołach wyższych, rozszerzenie zasięgu dowożenia uczniów do szkół gminnych, zapewnienie im większej niż do niedawna socjalnej, pedagogicznej i dydaktycznej opieki... I chyba jest to w obecnej sytuacji podstawa jak najbardziej prawidłowa i twórcza zarazem. Bo przecież nie tylko z dotychczasowych edukacyjnych sukcesów, które są dla każdego ewidentne i odczuwalne, rozliczać będzie historia obecne pokolenia, ale z tego przede wszystkim, jakie warunki i możliwości kształcenia stworzyliśmy tym, którzy zostali naszymi spadkobiercami.

Świadomość potrzeb

Minister Jerzy Kuberski słusznie więc apeluje w 21 numerze „Głosu Nauczycielskiego" z br., aby start tej reformy odbył się w atmosferze zgody co do tego, iż tendencje zmian, główny ich kierunek wszyscy uznali za słuszny i przyjęli jako prawidłowy. Bo dzisiaj rzeczywiście najistotniejsze jest, aby zainteresowani reformą szkolną, a są nimi wszyscy, którym dobro kraju i szkoły polskiej leży na sercu, wzięli udział w realizowaniu tych zamiarów.

Podpisujemy się pod tym apelem. Powszechna szkoła średnia dla wszystkich i dla każdego jest wizją tak porywającą w rozwoju naszego kraju i społeczeństwa, że tylko człowiek o wąskich horyzontach, mógłby ją kwestionować, stać jej naprzeciw, lub też uznane edukacyjne prawdy po prostu negować. Do dyskusji toczącej się od lat, nad kształtem tej szkoły zawsze zapraszamy jej zwolenników. A tak już jest w tej wymianie zdań, że nie tyle wskazuje się na zalety nowej szkoły, powszechnie uznane, ile na konkretną skalę potrzeb, które trzeba zaspokoić, aby powszechna szkoła średnia mogła wystartować w dobrych warunkach. Aby opuszczali tę szkołę ludzie odpowiedzialni nie tylko za swój odcinek pracy, ale przede wszystkim za swój i innych los, za to, aby w ich postawach nadrzędnym motywem było przekonanie, że od każdego z nich zależy to, aby Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej.

Dyskutujmy więc, ostro nawet, o potrzebach nowej szkoły, kłóćmy się o szczegóły, wskazujmy na niedociągnięcia i braki, mówmy głośno o błędach popełnianych w realizacji tej reformy, bijmy na alarm, że jeszcze niezbyt dobrze jest u nas np. z realizacją obowiązku szkolnego, iż zbyt mała jeszcze liczba dzieci wiejskich korzysta z wychowania przedszkolnego, dającego im równe szanse w dostępie do szkoły średniej, że są ogromne różnice w wyposażaniu w pomoce naukowe szkół w mieście i na wsi, że dowożenie dzieci do zbiorczych szkół gminnych nie wygląda najlepiej...

Mówmy także o tym, że absolwenci kierunków nauczycielskich szkół wyższych nie zawsze chcą podejmować pracę w szkolnictwie, zwłaszcza na wsi, bo to i warunki socjalne niezbyt atrakcyjne, i brakuje mieszkań i innych zachęcających poczynań.

Mówmy także szczerze i otwarcie o potrzebach nowej szkoły. I nie chodzi tu o to, aby wskazywać, że w tym i w tym roku, w tej a w tej miejscowości powinna być wybudowana nowa szkoła, nowe przedszkole czy też inny obiekt kulturalno-oświatowy, i że potrzeby te powinny być natychmiast zaspokojone. Ważna jest dziś świadomość potrzeb, konieczność przezwyciężenia braków i niedociągnięć, i... opracowanie racjonalnego planu ich zlikwidowania, bądź nadrobienia. Bo intensywne kontynuowanie przygotowań wszechstronnych stworzy warunki powodzenia realizacji tej ogromnej narodowej inwestycji oświatowej. Inwestycji, za którą każdy z nas bierze odpowiedzialność. Ułatwiajmy więc tę wymianę zdań i wyciągnijmy z niej wnioski...

Zapoznanie się z programami i podręcznikami dla pierwszej klasy zreformowanej szkoły średniej budzi refleksje. Są to rzeczywiście programy bardzo ambitne. Przekonają się, zresztą, o tym moi redakcyjni koledzy, gdy przyjdzie im np. pomagać dziecku w rozwiązywaniu zadań matematycznych w klasie pierwszej. Przekonany jestem, że godziny popołudniowe i wieczorne z dyplomatycznych względów i w obawie przed kompromitacją rodzinną spędzać będą w redakcji, a cały ciężar pomocy edukacyjnej spadnie na barki i tak już zapracowanych mam. Jest to bowiem program bardzo trudny i ambitny.

Nie przystępujemy do tej reformy żywiołowo. Programy trzech pierwszych klas mamy już eksperymentalnie sprawdzone. Projekty pozostałych będą aktualizowane także po wstępnych eksperymentach szkolnych i naukowych ustaleniach. Jeśli jednak programy dalszych klas powszechnej szkoły średniej będą równie ambitne jak klas I—III to już dzisiaj jestem pełen uznania dla wiedzy wynoszonej przez absolwentów tej szkoły. Do popularnego dziś hasła: wyposażenie ucznia w nawyk stałego sięgania do książki, dołożyłbym inne dla rodziców: uczcie się uczyć swoje dzieci, uczcie się pracować z dziećmi nie tylko dla mechanicznego odrabiania lekcji.

Pomoc nauki

Żeby szkoła średnia 10-letnia zdała egzamin jasne jest, że do perfekcji doprowadzone być muszą wszystkie jej mechanizmy oddziaływania. Na zakończenie więc tych refleksji chciałbym przytoczyć słowa Edwarda Gierka wypowiedziane na XII Plenum, skierowane do ludzi nauki: „Wchodzimy w okres bezpośredniej realizacji reformy upowszechniania szkoły dziesięcioletniej. Wokół tej sprawy aktywizuje się nauczycielstwo i szerokie koła społeczne. Liczymy, że świat nauki wspierać będzie prace nad realizacją reformy szkolnej z taką samą aktywnością, z jaką współtworzył koncepcję tej reformy..."

Eksperyment „Zdrowie"

INTERKOSMOS 78

Płk doc. dr med. ZBIGNIEW SAROL

WRAZ z rozwojem załogowych lotów kosmicznych coraz bardziej eksponowana jest działalność naukowo-badawcza kosmonautów. Z punktu widzenia biologii, loty kosmiczne stanowią unikalną możliwość poznania fundamentalnych problemów dotyczących istoty i właściwości żywych organizmów, a przede wszystkim roli grawitacji w powstawaniu życia i realizacji procesów życiowych, determinowaniu ontogenezy i ewolucji biologicznej. Umożliwiają one również poznanie zdolności adaptacyjnych organizmu.

Major Mirosław Hermaszewski trenuje w urządzeniu zwanym „Czibis", które służy kosmonautom do pokonywania ujemnych skutków nieważkości podczas lotu.

W obecnym locie załogowym, w oparciu o opracowaną w Polsce metodykę i aparaturę, a także przy współudziale polskich naukowców, w części wspólnie z naukowcami radzieckimi i czechosłowackimi, polski kosmonauta przeprowadzi różne eksperymenty oraz badania medyczne i psychologiczne.

Badania czynności układu krążenia w specyficznych warunkach lotu kosmicznego realizowane będą w kilku doświadczeniach.

Podczas przebywania w nieważkości krew nie ma ciężaru, nie wywiera więc ciśnienia hydrostatycznego, wpływającego w warunkach ziemskich na jej rozmieszczenie w organizmie. Na skutek ułatwionego dopływu krwi żylnej do serca przemieszcza się ona do górnych partii ciała, co powoduje nadmierne przekrwienie głowy i płuc. Powoduje to uruchomienie szeregu mechanizmów neuro-humoralnej regulacji układu krążenia krwi, które podczas działania nieważkości zaburzają na pewien okres czynności organizmu, powodując np. zmniejszenie ilości płynów we krwi, odwodnienie tkanek, spadek zawartości we krwi sodu, potasu itp.

Prowadzone obecnie doświadczenia będą miały na celu określenie dynamiki zmian w rozmieszczeniu krwi w organizmie w warunkach nieważkości, jak również efektywności środków profilaktycznych, takich jak wytwarzanie namiastki ciśnienia hydrostatycznego krwi przy pomocy ubiorów podciśnieniowych zakładanych na dolną połowę ciała, stosowanie treningu fizycznego itp.

Sprawność naczyń krwionośnych kończyn dolnych oraz zdolność kompensacyjną układu krążenia podczas próby ortostatycznej w warunkach nieważkości badane będą przy pomocy ubioru podciśnieniowego „Czibis", skonstruowanego przez specjalistów radzieckich. Ubiór ten, wytwarzając podciśnienie na tkanki kończyn dolnych usprawnia krążenie krwi w tym obszarze. Prowadzone badania będą miały na celu określenie skuteczności tej metody. Ubiór podciśnieniowy, tj. spodnie o kształcie harmonijek, ze sztywnym pasem brzusznym i szelkami na ramionach, zbudowany jest z miękkiej, gazoszczelnej tkaniny. W nogawki spodni wszyte są metalowe pierścienie utrzymujące kształt ubioru podczas podciśnienia. Spodnie są zakończone specjalnymi szczelnymi butami, których podeszwa rozkłada ciśnienie równomiernie na całą stopę. Wytwarzane w ubiorze podciśnienie waha się w granicach od 0 do 65 mmHg. W warunkach lotu kosmicznego ubiór ten będzie stosowany do oceny wydolności ortostatycznej.

W obecnym wspólnym eksperymencie, trening w kostiumie podciśnieniowym oraz badanie wydolności ortostatycznej przeprowadzane będą łącznie z zastosowaniem „Kardiolidera", skonstruowanego w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej. Umożliwia on stałą kontrolę zachowania się częstości skurczów serca i na tej podstawie sterowanie wielkością podciśnienia.

PROWADZONE będą badania nad optymalizacją treningu fizycznego poprzez stosowanie obciążenia wysiłkowego na bieżni ruchomej i cykloergometrze na stacji orbitalnej „Salut". Trening fizyczny jest nieodzowny do utrzymania wysokiej sprawności układu krążenia w warunkach nieważkości, w zapobieganiu atrofii mięśni związanej z ich małym obciążeniem oraz utracie wapnia z kości.

W tych badaniach zostanie w pełni wykorzystany opracowany w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej „Kardiolider", który umożliwia stałą kontrolę wykonywanej pracy fizycznej poprzez sygnalizację osiągnięcia wyznaczonego obciążenia oraz ostrzeganie o jego przekroczeniu. „Kardiolider" jest miniaturowym urządzeniem elektronicznym, sterowanym czynnością bioelektryczną serca (Ekg), umożliwiającym regulowanie treningu fizycznego tak, by wywoływał on korzystny efekt.

W warunkach nieważkości czynność narządów zmysłów ulega zaburzeniu. Składa się na to kilka przyczyn; np. zmienia się wrażliwość obwodowych receptorów, brak bodźca grawitacyjnego przemieszcza krew z obszaru kończyn dolnych do górnej połowy ciała, a przede wszystkim do krążenia mózgowego, występują zmiany w sferze psychicznej. Jak wynika z relacji kosmonautów, w warunkach nieważkości dochodzi niekiedy do okresowych zaburzeń wrażeń smakowych.

W obecnym locie załogowym polski kosmonauta przeprowadzi badania smaku przy pomocy miniaturowego elektrogustometru, opracowanego w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej, przystosowanego do badań w warunkach nieważkości. Przyjęta metoda badania smaku polega na wyzwalaniu wrażeń smakowych za pomocą prądu elektrycznego o minimalnym natężeniu. Pozwala ono ilościowo ocenić próg odczucia smaku i zbadać jego zmiany w funkcji czasu podczas przebywania kosmonauty w nieważkości.

W stacji orbitalnej „Salut" wytworzono warunki środowiska gazowego zbliżone do ziemskich zarówno pod względem zawartości w powietrzu tlenu i azotu, jak i ciśnienia atmosferycznego. Również temperatura wewnątrz stacji waha się w granicach komfortu cieplnego. Niemniej jednak, w warunkach nieważkości występuje problem ochładzania organizmu. Wynika to z braku w nieważkości istotnej składowej w wymianie ciepła, jaką jest oddawanie ciepła w wyniku naturalnej konwekcji. Ten mankament kompensuje się poprzez wytwarzanie wymuszonych strumieni powietrza za pomocą wentylatora. Jednakże tego sposobu nie można uważać za w pełni odpowiedni dla organizmu, gdyż jedynie wymiana ciepła poprzez naturalną konwekcję jest procesem samoregulującym się.

DO badań wymiany cieplnej specjaliści czechosłowaccy zaproponowali dynamiczny katatermometr elektryczny. Podstawowym elementem tego urządzenia jest czujnik, w którym utrzymywana jest stała temperatura równo 37° C przy pomocy prądu elektrycznego. Im większe jest działanie ochładzające środowiska, tym większa moc prądu jest niezbędna dla utrzymania temperatury czujnika. Mierząc moc prądu zużytą przez spiralę czujnika można otrzymać kompleksowy wskaźnik ochładzających właściwości środowiska.

W badaniach wymiany cieplnej weźmie udział polski kosmonauta. Będą one kontynuacją dotychczas prowadzonych eksperymentów, które zmuszają do oceny termoregulacji człowieka podczas lotu kosmicznego.

Występujące w nieważkości zmiany rozmieszczenia krwi w organizmie mogą zaburzyć proces dostarczania tlenu do poszczególnych tkanek i narządów. Jednym z ważniejszych wskaźników stopnia utlenowania ustroju jest wartość ciśnienia parcjalnego tlenu w tkankach, którą bada się m. in. metodą polarograficzną. Na koniuszku bardzo cienkiej nici platynowej, umocowanej do igły injekcyjnej wkłótej do tkanki, dokonuje się przy pomocy wysokoczułego wzmacniacza prądu stałego pomiaru prądu, którego wartość jest wprost proporcjonalna do prężności tlenu w tkankach człowieka. Podczas lotu polskiego kosmonauty przeprowadzony będzie eksperyment polegający na wyjaśnieniu stopnia dopływu tlenu do poszczególnych tkanek człowieka oraz dynamiki jego zużycia w specyficznych warunkach lotu. Eksperyment ten jest kontynuacją badań zapoczątkowanych w poprzednim locie załogowym przez czechosłowackiego kosmonautę.

SPECYFIKA lotów kosmicznych wpływa w istotny sposób na stan psychofizjologiczny kosmonautów. Stres psychologiczny, głód sensoryczny i izolacja społeczna mogą niekiedy wywołać negatywne kontrakcje psychiczne. Kosmonauta podczas lotu jest cały czas na „oczach publiczności". Podglądany jest on przez kamery telewizyjne, reakcje fizjologiczne jego organizmu są monitorowane, nie ma własnego intymnego życia, które każdemu jest tak bardzo potrzebne. Stąd też badania psychologiczne w załogowych lotach kosmicznych mają istotne znaczenie. Weźmie w nich udział polski kosmonauta. Przeprowadzi on badania wpływu czynników lotu kosmicznego na stan psychofizjologiczny za pomocą specjalnego dziennika pokładowego opracowanego w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej przy współpracy ze specjalistami radzieckimi. Umożliwią one uzyskanie jednoznacznych informacji dotyczących psychofizjologicznych aspektów życia i działalności kosmonauty w specyficznych warunkach lotu kosmicznego. Zastosowanie 5-stopniowej skali umożliwi określenie natężenia poszczególnych stanów lub zjawisk. Dziennik samooceny wpływu warunków lotu kosmicznego na stan psychofizjologiczny człowieka obejmuje takie zagadnienia, jak wpływ lotu kosmicznego na procesy poznawcze, aktywność psychomotoryczną, procesy komunikacji między członkami załogi, sen, apetyt, organizację czasu wolnego itp. Zebrany tą drogą materiał pozwoli ocenić wpływ różnych czynników lotu na poszczególne funkcje psychiczne kosmonauty z uwzględnieniem czasu trwania lotu oraz stopnia nasilenia poszczególnych zjawisk i stanów.

NASTĘPNYM i ostatnim z kolei eksperymentem, w którym weźmie udział polski kosmonauta, jest określenie wpływu programu rekreacyjnego na stan psychofizjologiczny człowieka w warunkach lotu kosmicznego.

Na podstawie badania ankietowego polskich kandydatów do lotów kosmicznych opracowano w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej, wspólnie z Telewizją Polską, 4-godzinny program zarejestrowany na taśmie magnetowidowej. Zostanie on wykorzystany w czasie lotu kosmicznego. Celem tego eksperymentu jest określenie wpływu tego rodzaju programu rekreacyjnego na stan psychofizjologiczny załogi podczas wykonywania lotu kosmicznego na stacji „Salut". Umożliwi on również uzyskanie informacji dotyczącej wpływu różnych treści programu rekreacyjnego na samopoczucie kosmonautów, z uwzględnieniem czasu trwania lotu.

Udział polskiego kosmonauty w eksperymencie kosmicznym stanowi etapowe podsumowanie wkładu nauki polskiej w programie „Interkosmos". Wyniki, jakie zostaną uzyskane w tym locie, wzbogacą naszą wiedzę o wpływie czynników lotu na poszczególne funkcje ustroju oraz pozwolą na bliższą ocenę przystosowania pojazdu kosmicznego do psychofizjologicznych możliwości człowieka.

Książki tygodnia

BEATA SOWIŃSKA

W świetle wspomnień

...—„Nigdy nie przypuszczałem, że w tak uroczystej dla mnie i od dawna wymarzonej chwili, kiedy po pięciu długich latach wojny i okupacji znajdę się z powrotem na pierwszym skrawku wyzwolonej ziemi polskiej, rozlegnie się „salut" armatni oddany z polskiej baterii przeciwlotniczej. I to tak gwałtownie, że aż wyleje się wino z kieliszków, którymi właśnie mieliśmy się „stuknąć" z barczystym majorem WP w redakcji „Rzeczypospolitej" na lubelskim Krakowskim Przedmieściu". Działo się to w końcowych dniach grudnia 1944 roku. Od tych właśnie dni rozpoczyna się nowa książka Leopolda Marschaka stanowiąca kontynuację wspomnień ogłoszonych w tomie pt. „Byłem przy tym".

Czasokres, jaki obejmują wydane obecnie wspomnienia, określa ich tytuł „Zaraz po wojnie". Marschak, dziś jeden z seniorów warszawskiego dziennikarstwa, był uważnym obserwatorem a zarazem współuczestnikiem wydarzeń wpisanych w ów pierwszy okres po wyzwoleniu, kiedy formowała się nowa polska rzeczywistość. W jego relacji wspomnieniowej znajduje wierne odbicie obraz tuż powojennych lat w Lublinie, Łodzi i odradzającej się z wojennych zgliszczy stolicy. Zwłaszcza sugestywnie rysuje się w relacji autora wizja Warszawy z wypalonymi kikutami domów, morzem ruin, wyludnionymi ulicami; widok ludzi, którzy przybywali do miasta z węzełkami w ręku i usiłowali odnaleźć swoich bliskich kursując bezustannie między prawym a lewym brzegiem Wisły. Towarzysząc Marschakowi w jego wędrówce, mamy okazję prześledzić, jak szybko zmieniał się wygląd Warszawy, jak w opustoszałe mury wsączało się na powrót życie. Dla starszego pokolenia jest to przypomnienie rzeczy znanych, dla młodej generacji — żywa lekcja historii, zasobna w wiele szczegółów, oddająca klimat i atmosferę tamtego czasu.

Wspomnienia Marschaka stanowią również ciekawy przyczynek do powojennej historii polskiego dziennikarstwa. Mam tu zwłaszcza na myśli ów okres początkowy w Lublinie — autor książki należał do pierwszej ekipy „Polpressu" przekształconego później w Polską Agencję Prasową. Cały zespół rezydował wówczas w trzypokojowym lokalu. Ale — jak pisze Marschak — „skoro w średniej wielkości gmachu przy ul. Spokojnej zdołał się pomieścić pod jednym dachem cały rząd oraz trzynaście ministerstw, to i „Polpress", nawet jako ważny na owe czasy instrument propagandy i jedyne, obok radia źródło informacji ze świata, nie mógł dla siebie wymagać zbyt dużo". I pomyśleć, że ów „gigantyczny" aparat propagandowy wprawiała w ruch jedna prymitywna machina do powielania o ręcznym napędzie. A przecież właśnie stąd zaczęły iść w świat pierwsze wiadomości o wyzwolonej Polsce.

Wspomnienia autora książki wybiegają również poza granice kraju. Będąc korespondentem PAP znalazł się Marschak w naszej ekipie prasowej wysłanej na proces norymberski. Nie relacjonuje on (i słusznie — bo rzecz to znana) przebiegu procesu, natomiast pomieszcza w swym zapisie mnóstwo niezmiernie ciekawych obserwacji, spostrzeżeń i uwag z tym związanych. Bardzo interesująco przedstawia także okres swego 6-letniego pobytu w Berlinie Zachodnim, w pierwszym uruchomionym tam po wojnie oddziale Polskiej Agencji Prasowej. Obrazy, scenki, rozmowy wychwycone z owego „krajobrazu po bitwie", mają sugestywną wymowę, stają się frapującym przyczynkiem do tuż powojennej rzeczywistości na tamtym terenie.

Na osobną uwagę w tej warstwie wspomnień zasługuje historia odzyskania Mariackiego Ołtarza Wita Stwosza. W końcowych dniach sierpnia 1939, tuż przed wybuchem wojny ołtarz ten rozmontowano i z zachowaniem pełnej tajemnicy przetransportowano na galarze Wisłą do Sandomierza, gdzie ukryto go w podziemiach katedry i w okolicznych domach. Hitlerowcy po zajęciu Krakowa, szybko jednak wpadli na właściwy trop — dzieło Wita Stwosza odnaleziono i wywieziono do Norymbergi. Wiosną 1946 roku przybył tam prof. Karol Estreicher. Dotarł on do bunkra, gdzie ukryte było owo arcydzieło sztuki.

Jak pisze Marschak (który był przy tym obecny) — „w niewielkim pomieszczeniu stały ogromne skrzynie, niektóre już otwarte; przed nimi, na podłodze walały się pokryte złoceniami i kolorową polichromią różnej wielkości figury, m.in. dwunastu apostołów i wspaniała rzeźba Madonny". Krakowski uczony posługując się przedwojenną fotografią ołtarza, musiał dopiero ustalać, do jakiej figury należy fragment rzeźbionej szaty, do jakiej odłamana drewniana ręka czy nos, gdyż wiele tych detali poniewierało się dosłownie pod nogami. Praca nad właściwym ułożeniem owej tragicznej łamigłówki trwała kilka miesięcy. Dopiero później, skompletowany ołtarz przewieziony został z powrotem do Krakowa, gdzie poddano go troskliwej kuracji konserwacyjnej w pracowni na Wawelu.

Tom „Zaraz po wojnie" zawiera w sobie wiele interesujących materiałów. Marschak rekonstruuje wydarzenia należące już do historii. Ale świeżość tego zapisu, jego plastyka, barwność, sugestywność sprawiają, że odbieramy owe wydarzenia tak, jakby działy się na naszych oczach. Zachęcamy więc czytelników do lektury tej publikacji no i czekamy z niecierpliwością na dalszy ciąg wspomnień tego autora.

Leopold Marschak — Zaraz po wojnie — Czyt. str. 430 cena 60 zł

„Ateńska" pierwsze

w ogólnokrajowym współzawodnictwie osiedli mieszkaniowych

Informacja własna

(P) Osiedle „Ateńska", należące do spółdzielni „Osiedle Młodych", zdobyło pierwsze miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie o tytuł przodującego osiedla mieszkaniowego w 1977 r. Równorzędne miejsce w grupie małych spółdzielni mieszkaniowych zajęła Leszczyńska SM w Lesznie.

Współzawodnictwem, które miało na celu podniesienie warunków życia w osiedlach, zagospodarowanie i wzorowe utrzymanie zieleńców, terenów rekreacyjnych itp., objęto na szczeblu wojewódzkim 691 osiedli. 43 najlepsze wzięły udział w eliminacjach ogólnokrajowych.

28 bm., w klubie „Orion" na osiedlu „Ateńska" odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom. W uroczystości wzięli udział prezydent m. st. Warszawy, Jerzy Majewski, prezes CZSBM Stanisław Kukuryka, sekretarz CRZZ Irena Sroczyńska i I sekretarz KD PZPR Jerzy Krężlewicz.

Nagrodzone osiedle powstało w latach 1972—73, liczy 13 tys. mieszkańców, jego kierowniczką jest Janina Mioduszewska. (a)

Nadal chłodno i deszczowo

Informacja własna

(P) Niestety nie możemy na razie doczekać się powrotu słonecznych, upalnych dni. W dalszym ciągu Polska znajduje się pod wpływem niżu znad południowych Karpat. Stąd napływają nad Polskę masy chłodnego i wilgotnego powietrza. Jest chłodno. W środę w południe termometry wskazywały od 14 st. na Wybrzeżu do 20 st. na południu kraju. W centrum, m. in. w Warszawie notowano 18 st. Bardzo chłodno jest w górach: na Kasprowym Wierchu termometry wskazywały zero st., na Śnieżce plus 1 st.

Na mapach pogody nie widać większych zmian. Polska w dalszym ciągu będzie pod wpływem niżu. Prognoza opracowana przez synoptyków z IMiGW zapowiada do 3 lipca utrzymanie się podobnego typu pogody.

Będzie więc zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadami deszczu, szczególnie obfitymi na południu kraju. Temperatura maksymalna od 15 do 20 st. Ocieplenie spodziewane jest dopiero w połowie pierwszej dekady lipca. (lat.)

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Energetyka przed trudnymi zadaniami

(P) Po raz kolejny w br. problemy zaopatrzenia kraju w energię elektryczną były rozpatrywane na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR.

Według ocen specjalistów, elektrownie będą musiały dostarczyć w br. ponad 116 mld kWh energii, tj. o ok. 1,0 mld kWh więcej niż zakładał plan roczny. Przewiduje się, iż w okresie jesienno-zimowym szczytowe zapotrzebowanie na moce energetyczne rozbudowywanego przemysłu, gospodarki komunalnej itp. będzie o ok. 1500 MW większe niż w 1977 r.

W tej sytuacji — jak podkreślono na posiedzeniu Biura Politycznego — szczególne znaczenie ma terminowa realizacja napiętych zadań inwestycyjnych w energetyce. Plan przewiduje uruchomienie do końca bieżącego roku nowych bloków o łącznej mocy 2470 MW, czyli więcej niż kiedykolwiek w poprzednich latach.

W br. mają jeszcze rozpocząć produkcję 2 bloki po 200 MW w Rybniku, 2 bloki 200 MW w siłowni „Jaworzno III" oraz 2 turbozespoły o łącznej mocy 250 MW w elektrowni szczytowo-pompowej „Porąbka-Żar". Ponadto w IV kwartale br. powinien być uruchomiony blok o mocy 500 MW w Kozienicach. Plan inwestycyjny przewiduje ponadto uruchomienie szeregu nowych bloków ciepłowniczych w elektrociepłowniach i kotłów w ciepłowniach.

Budowa tych obiektów przebiega jednak z dużymi trudnościami. Mimo przyznanego priorytetu, stopień zaawansowania inwestycji w elektrowniach grozi niewykonaniem planu. Dotyczy to zwłaszcza siłowni kozienickiej oraz elektrowni w Rybniku, gdzie już opóźnionych jest wiele robót. Przyczyną tego były braki w dostawach materiałów (m. in. kruszywa, stali, kabli, armatury, farb i materiałów izolacyjnych), niedostateczny potencjał wykonawczy oraz nieterminowe dostawy maszyn i urządzeń (głównie młynów węglowych).

Odrobienie tych zaległości jest sprawą niezwykle ważną. Wymagać to będzie pełnej mobilizacji załóg budowlanych oraz wzmocnienie dyscypliny w wywiązywaniu się z zobowiązań wszystkich kontrahentów inwestycyjnych energetyki.

Nie mniejsze znaczenie przywiązuje się do kampanii remontowej, którą w bieżącym roku objęto 85 proc. urządzeń wytwórczych elektrowni i elektrociepłowni (o łącznej mocy prawie 16 tys. MW). I w tym jednak przypadku — warunkiem terminowego i pełnego wykonania zadań remontowych jest poprawa dyscypliny dostaw części zamiennych, m. in. do młynów węglowych, urządzeń nawęglania, pomp, wentylatorów oraz silników elektrycznych dużej mocy.

Wysiłkowi inwestycyjnemu i remontowemu towarzyszyć musi racjonalniejsza i oszczędniejsza gospodarka energią i paliwami u każdego odbiorcy. Równie ważnym problemem jest też zgromadzenie niezbędnych zapasów węgla kamiennego, węgla brunatnego oraz oleju opałowego przed szczytem zimowym. Już dziś wysiłkiem górników i kolejarzy rozpoczęto zwiększone dostawy paliw do elektrowni i elektrociepłowni tak, aby zgromadzić do końca września np. ok. 4 mln ton miału energetycznego.

Licząc się z ewentualnością deficytu mocy elektroenergetycznej w szczycie zimowym, już teraz w zakładach przemysłowych i w całej gospodarce trzeba podjąć działania oszczędnościowe, które umożliwią w sposób najbardziej efektywny wykorzystanie potencjału energetycznego.

Znaczne oszczędności można uzyskać przesuwając np. w przemyśle czas wykonania remontów niektórych, najbardziej energochłonnych urządzeń na okres zimowy. Spore efekty dałoby także przesunięcie w przemyśle części zadań produkcyjnych z drugiej na trzecią zmianę oraz większa gospodarność w zużywaniu energii przez odbiorców komunalnych i prywatnych. Oprócz tego przewiduje się ewentualne zastosowanie w stosunku do niektórych odbiorców uspołecznionych ograniczeń w poborze mocy, ale w takim stopniu, aby nie zakłócało to normalnego rytmu pracy i produkcji.

Wszystkie te środki, a więc terminowe inwestycje, sprawny przebieg remontów oraz oszczędna gospodarka energią powinny zabezpieczać nas przed koniecznością dokonywania awaryjnych wyłączeń odbiorców. Nikt bowiem nie powinien być pozbawiony dopływu prądu. Trzeba jednak pamiętać, iż w równym stopniu zależy to od producentów energii elektrycznej, jak i od wykonawców inwestycji, dostawców maszyn i urządzeń dla elektrowni, a wreszcie — od wszystkich jej użytkowników.

SŁAWOMIR POPOWSKI

Rozpoczęła się harcerska operacja „Bieszczady 40"

(P) 28 bm. zainaugurowano kolejny etap operacji „Bieszczady 40" — największej od 5 lat wakacyjnej akcji Związku Harcerstwa Polskiego. Jej celem jest włączenie harcerzy z całego kraju, uczniów szkół ponadpodstawowych do aktywnego udziału w realizacji programu turystycznego zagospodarowania regionu bieszczadzkiego.

W pierwszym turnusie bierze udział przeszło 3 tys. harcerzy, którzy zamieszkali w 29 stanicach. Uczestnicy „Operacji" przystępują do wykonywania różnorodnych prac, zgodnych z kwalifikacjami młodzieży i najpilniejszymi potrzebami regionu. (PAP)

Drugi dzień obrad XXXII sesji RWPG

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

przy nierównomiernym rozmieszczeniu ich zasobów, przy ograniczonych niejednokrotnie możliwościach zwiększenia wydobycia ropy naftowej czy gazu — problem ten urasta do rangi jednego z pierwszoplanowych w całokształcie ekonomiki państw członkowskich RWPG. Tym bardziej że możliwości swobodnego zakupu paliw i surowców na rynkach światowych coraz bardziej się kurczą.

Dlatego też kompleksowy, wieloletni program współpracy w tej dziedzinie przewiduje wspólne racjonalne wykorzystanie postawionych do dyspozycji przez poszczególne państwa ich bogactw naturalnych, oczywiście przy inwestycyjnym zaangażowaniu partnerów.

Charakterystyczne jest zwrócenie szczególnej uwagi w programie na racjonalność wykorzystania i oszczędność w użytkowaniu zasobów w tej dziedzinie. Podkreśla się nawet specjalnie, że chodzi o „ekonomicznie uzasadnione pokrycie potrzeb". Stąd też zakłada się m. in. zwiększenie wydobycia nie tylko ropy, gazu czy węgla kamiennego i brunatnego, lecz także wielu surowców zastępczych.

Niezwykle ważny rozdział programu stanowią zamiary przyspieszenia rozwoju energetyki atomowej, dzięki kooperacji i specjalizacji produkcji urządzeń dla elektrowni jądrowych, a także założenia dalszej rozbudowy połączeń systemów przesyłania energii elektrycznej, zarówno konwencjonalnej jak i atomowej.

Nadrzędnym celem kolejnego z omawianych kierunkowych programów jest maksymalne zwiększanie współpracy z myślą o racjonalnym zaspokajaniu zapotrzebowania krajów wspólnoty socjalistycznej na podstawowe produkty spożywcze.

Tu na czoło kompleksowych posunięć wybija się wzajemna pomoc w intensyfikacji produkcji zbóż, pasz, rozwoju hodowli i związanego z tym postępu w mechanizacji i chemizacji produkcji rolnej, a także w zwiększaniu bazy i systematycznym unowocześnianiu procesów technologicznych przemysłu spożywczego.

Trudna byłaby realizacja tych wszystkich zamierzeń, gdyby równocześnie nie zapewnić dalszej rekonstrukcji i szybkiej modernizacji przemysłów maszynowych krajów RWPG. Chodzi przy tym zarówno o wzrost ich potencjału, jak i zwiększenie specjalizacji i kooperacji w tych zwłaszcza gałęziach, które produkować powinny najnowocześniejsze urządzenia dla kopalń, elektrowni, hut, fabryk chemicznych, dla rolnictwa i dla zakładów przemysłu spożywczego.

Jeśli chodzi o organizację wielostronnej współpracy krajów członkowskich RWPG, to w dyskusji wyrażano pogląd, że system organizacyjny tej współpracy zapewnia niezbędne warunki rozwoju wzajemnie korzystnych powiązań gospodarczych. Jednakże — jak wskazywano — wymaga on stałego doskonalenia, zgodnego z aktualnym tempem i wymogami rozwoju gospodarki poszczególnych krajów wspólnoty socjalistycznej.

W drugim dniu dyskusji wypowiadali się kolejni przewodniczący poszczególnych delegacji na sesję.

Zabrali również głos obserwatorzy obrad — przedstawiciele: Socjalistycznej Republiki Wietnamu, Laotańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Socjalistycznej Etiopii, Ludowej Republiki Angoli. Przedstawiali oni wysiłek swych narodów w walce przeciw imperializmowi i kolonializmowi, problemy odbudowy i rozbudowy swych krajów. Wyrażali wdzięczność krajom członkowskim RWPG za poparcie na arenie międzynarodowej. Formułowali też wnioski co do możliwości współpracy z RWPG.

Rząd Socjalistycznej Republiki Wietnamu postanowił przystąpić do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — oświadczył na XXXII sesji RWPG szef delegacji SRW, wicepremier Le Thanh Nghi. Przedłożył on do rozpatrzenia sesji odpowiednią prośbę swego rządu w tej sprawie.

Po południu nastąpiła przerwa w obradach plenarnych. Zebrała się natomiast komisja redakcyjna sesji, która przystąpiła do formułowania wniosków i projektu końcowej uchwały XXXII sesji RWPG. Uchwała ta ma być podjęta w czwartek tj. w ostatnim dniu sesji.

Korzystając z przerwy w obradach plenarnych poszczególne delegacje odbywały — zgodnie z wieloletnią już tradycją — spotkania w trybie roboczym, omawiając wybrane zagadnienia dwustronnej współpracy gospodarczej.

Odbywały się także spotkania szefów poszczególnych delegacji.

Miłym akcentem spotkań były gratulacje, jakie z okazji lotu w Kosmos pierwszego Polaka odbierał zarówno premier Piotr Jaroszewicz jak i inni członkowie polskiej delegacji. Szczególnie gorące gratulacje składali przedstawiciele delegacji radzieckiej.

W czwartek przewiduje się zakończenie obrad XXXII sesji RWPG. Tego samego dnia mają się również odbyć posiedzenia Komitetu Wykonawczego RWPG i komitetu RWPG d/s współpracy w dziedzinie planowania. (W)

krótkie SPECIA

Nieczysta gra

(P) Brytyjczycy wprowadzili do języka sportowego słowo „fair play" — czysta gra. Obserwując jednak znaczną część prasy brytyjskiej można przypuszczać, że praktyki zgodne z wyżej wspomnianym określeniem należą do przeszłości. Oczywiście jeśli chodzi o sport. W polityce i handlu bowiem Wielka Brytania nigdy — powiedzmy to delikatnie — nie trzymała się zasady „fair play" z przesadną skrupulatnością.

Ale wróćmy do sportu. Śledząc kolumny sportowe poniektórych gazet brytyjskich można było dojść do wniosku, że w ostatnich mistrzostwach świata w piłce nożnej Polska w ogóle nie odgrywała żadnej roli. Pisano i rozwodzono się o wszystkich: Argentyńczykach, Brazylijczykach, Włochach, Holendrach, Peruwiańczykach, Francuzach, Tunezyjczykach, o drużynie RFN, tylko o polskiej bąkano coś lakonicznie, półgębkiem, rzadko, a najchętniej wcale. A przecież polska drużyna miała swój udział i to całkiem ładny, choć faktem jest, że pierwsi nie byliśmy.

Jednak brytyjskie publikatory potrafią potraktować nas w swoisty sposób nawet wówczas, kiedy Polak czy Polska jest tym niewątpliwym pierwszym. Szczególnie, gdy w pokonanym polu znajdzie się reprezentant Wielkiej Brytanii. Najnowszy przykład. Kapitan Krystyna Chojnowska-Liskiewicz jest pierwszą kobietą, która pierwsza samotnie opłynęła świat. Żeglarka brytyjska Naomi Jones pozostała w tyle.

Brytyjska prasa, radio i telewizja ruszyła w sukurs, starając się przemilczeć, pomniejszyć, a nawet wręcz negować wyczyn polskiej żeglarki. Londyński dziennik Evening Standard np. napisał wręcz: „Naomi Jones jest pierwszą kobietą, która opłynęła jachtem żaglowym świat dookoła. Polka ukończyła to okrążenie wcześniej w tym roku, ale ludzie z Dortmouth twierdzą, że oszukała przez skrócenie drogi przez Kanał Panamski".

Z takimi bulwarowymi pismami, jak Evening Standard nie polemizuje się. I tylko szkoda, że inne publikatory brytyjskie gazetę tę w mniejszym lub większym stopniu naśladują. Sukcesu Polki nie trzeba bronić, bowiem sam się obroni. Zaś prasie brytyjskiej warto przypomnieć, że może do niej przylgnąć opinia nagminnego stosowania wobec nas nie „fair" lecz „unfair play" czyli „nieczystej gry". (sek)

Delegacja PAN uczciła pamięć Mstisława Kiełdysza

MOSKWA (PAP) Przebywająca w Moskwie delegacja Polskiej Akademii Nauk z prezesem PAN prof. Witoldem Nowackim i sekretarzem naukowym PAN prof. Janem Kaczmarkiem złożyła 28 bm. wieniec i zaciągnęła wartę honorową przed trumną ze zwłokami Mstisława Kiełdysza — wielkiego uczonego, wybitnego organizatora nauki radzieckiej, byłego wieloletniego przewodniczącego Akademii Nauk ZSRR.

Uczczono pamięć światowej sławy uczonego, który także wniósł wielki osobisty wkład w rozwój polsko-radzieckiej współpracy naukowej. (P)

◆ Radziecko-polska załoga w Kosmosie ◆ Radziecko-polska załoga w Kosmosie ◆

Nowy etap w polsko-radzieckiej współpracy w badaniach Kosmosu

Wypowiedź prof. Walerego Szalimowa sekretarza naukowego Instytutu Badań Kosmicznych AN ZSRR

MOSKWA (PAP). Specjalny wysłannik PAP — Mariusz Kukliński pisze:

Lot międzynarodowej załogi „Sojuza-30", w składzie której jest kosmonauta polski, stanowi nowy etap zarówno w rozwoju kosmonautyki, jak i polsko-radzieckiej współpracy w badaniach Kosmosu — oświadczył dziennikarzowi PAP sekretarz naukowy Instytutu Badań Kosmicznych Akademii Nauk ZSRR — prof. Walery Szalimow.

Współpraca ta datuje się już od dawna, jest kontynuowana w bardzo owocny sposób. Praktycznie rozpoczęła się już od lotów pierwszych sputników. Podjęto wówczas bardzo ważne programy badawcze, w których naukowcy polscy nie tylko uczestniczyli, ale też aktywnie je inicjowali.

W dalszym etapie naukowcy polscy podjęli badania za pomocą własnej aparatury wysyłanej w przestrzeń kosmiczną — na początku na rakietach geofizycznych typu „Wertikal", później zaś — na pokładzie sputnika „Interkosmos 6". Ten ostatni eksperyment był zakrojony na wielką skalę. Brali w nim udział uczeni z kilku krajów, w tym z Polski — grupa prof. Mariana Mięsowicza z Krakowa. Uzyskano — przez naświetlenie na orbicie okołoziemskiej bloku emulsji fotograficznej — ważne wyniki dotyczące procesów rozpadu ciężkich jąder. Doświadczenie zakończyło się bardzo pomyślnie, jego wyniki opracowywano w Moskwie, w Dubnej, w Krakowie i Bukareszcie — naukowcy rumuńscy korzystali przy tym z programów przygotowanych przez ich kolegów z Polski.

Kolejny duży eksperyment kosmiczny, w którym brali udział uczeni polscy, to „Interkosmos — Kopernik 500", dotyczący badania emisji radiowej Słońca.

Specjaliści polscy uczestniczą też w budowie aparatury, która zostanie zainstalowana na innych sputnikach przygotowanych do wystrzelenia. Dalszy program prac, o którym niejednokrotnie mówiliśmy z naukowcami z Polski, jest w trakcie precyzowania. Sądzę, że okażą się one równie owocne. Można już dzisiaj powiedzieć, że przewidziane nowe eksperymenty będą interesujące dla nauki. Polscy naukowcy zaproponowali przeprowadzenie ważnych doświadczeń satelitarnych, które pozwolą kontynuować badania emisji radiowej Słońca, zmierzyć pole grawitacyjne Ziemi w nie spotykany dotychczas, oryginalny sposób, zbadać też odległe obiekty astrofizyczne.

Loty załogowe — mówi prof. Szalimow — stanowią jeszcze jeden krok w postępie nauki. Program nasz w tej dziedzinie zbudowany jest w ten sposób, że jedna jego część uzupełnia się z drugą. Pewne badania powinni przeprowadzać kosmonauci, przy innych zaś obecność człowieka wręcz przeszkadza i staje się np. źródłem drgań. Stacje „Salut" wykorzystywane są do przeprowadzania eksperymentów wymagających obecności człowieka. (P)

Rozkaz specjalny ministra ON

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Dla uczczenia historycznego lotu minister ON rozkazał we wszystkich jednostkach LWP przeprowadzić uroczyste zbiórki stanów osobowych. W Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej im. J. Krasickiego oraz w jednostce, którą dowodził mjr M. Hermaszewski, a także w jednostce, w której służył ppłk Z. Jankowski rozkazał zorganizować wiece i wieczornice; w macierzystej jednostce polskiego kosmonauty oraz w WOSL — wmurować tablice pamiątkowe. (PAP)

Uroczyste zbiórki w jednostkach WP

(P) Z uzasadnioną dumą i satysfakcją wiadomość o locie polskiego kosmonauty — badacza mjr. Mirosława Hermaszewskiego i pracy konsultanta kierownika lotu ppłk. Zenona Jankowskiego przyjęli żołnierze ludowych sił zbrojnych, z których szeregów wywodzą się polscy bohaterowie Kosmosu. 28 bm. we wszystkich jednostkach LWP odbyły się — zgodnie z rozkazem specjalnym ministra obrony narodowej — uroczyste wieczornice, wiece oraz zbiórki — kadry i żołnierzy.

Polski kosmonauta przeprowadzi doświadczenia przygotowane przez placówki naukowe w kraju

Wypowiedź prezesa PAN — prof. Witolda Nowackiego

CENTRUM KIEROWANIA LOTEM POD MOSKWĄ (PAP). Specjalny wysłannik PAP — Mariusz Kukliński pisze:

W podmoskiewskim centrum kierowania lotem znajdował się w chwili startu załogi „Sojuza 30" prezes PAN, prof. Witold Nowacki. Przebywa on w Moskwie na czele delegacji PAN, prowadzącej robocze rozmowy z kierownictwem AN ZSRR. Oto wypowiedź prof. W. Nowackiego udzielona dziennikarzowi PAP:

— Wejście Polski do grona nielicznych dziś jeszcze państw uczestniczących w załogowych lotach kosmicznych jest dla narodu, który wydał Mikołaja Kopernika, wydarzeniem wielkiej wagi. Udział w badaniach przestrzeni okołoziemskiej i międzyplanetarnej, wykorzystywanie wyników tych badań oraz wysoko efektywnych środków techniki kosmicznej przez naukę i gospodarkę są świadectwem zaawansowania społeczeństwa, symbolem umiejętności spożytkowania osiągnięć rewolucji naukowo-technicznej.

Lot kosmonauty jest wielkim wyczynem indywidualnym, jednocześnie jest przedsięwzięciem ogniskującym wysiłek tysięcy specjalistów, którzy stworzyli jego podbudowę techniczną oraz przygotowali program badań. Polski kosmonauta przeprowadzi w stacji orbitalnej doświadczenia przygotowane przez placówki naukowe naszego kraju — w tym również placówki PAN. Cała organizacyjna i techniczna podbudowa załogowych lotów kosmicznych oraz bezcenne doświadczenie radzieckich specjalistów zostały nam, oraz innym krajom wspólnoty socjalistycznej udostępnione nieodpłatnie przez Związek Radziecki, zgodnie z zawartym w 1976 roku porozumieniem międzyrządowym.

Współpraca polskich i radzieckich ośrodków naukowych — stwierdził prezes PAN — w przygotowaniu i realizacji międzynarodowego lotu kosmicznego, wieńczy ponad 30 lat braterskiego współdziałania uczonych obu krajów. Dzisiaj obejmuje ono 112 tematów badawczych, ogarniających praktycznie wszystkie najważniejsze problemy rewolucji naukowo-technicznej. Program obecnego lotu międzynarodowej załogi z udziałem polskiego kosmonauty przyczyni się również do dalszej integracji kolektywów naukowych krajów wspólnoty socjalistycznej.

W badaniach przestrzeni okołoziemskiej prowadzonych w ramach programu „Interkosmos" Polska, jak wiadomo, uczestniczy od roku 1967. Program zwiększenia udziału naszego kraju w badaniach kosmicznych oraz w wykorzystywaniu środków techniki kosmicznej przez naukę i gospodarkę, powstał w roku 1976, w wyniku uchwały prezydium PAN. W ubiegłym roku natomiast przekształcony został on w problem badawczy, w którym uczestniczy 50 placówek PAN, szkolnictwa wyższego i resortów. Uchwałą rządową zostały stworzone warunki do wykorzystywania w różnych dziedzinach gospodarki danych uzyskiwanych za pomocą satelitów przynoszących cenne informacje dla rolnictwa, gospodarki wodnej, geologii, urbanistyki, ochrony środowiska itd. Powstały w Polsce specjalistyczne placówki zajmujące się przetwarzaniem informacji uzyskiwanych z Kosmosu, powstało centrum badań kosmicznych PAN.

Badania kosmiczne są przykładem wielkiej efektywności prac nad dobrze określonymi i wybranymi problemami podstawowymi. Udział w badaniach kosmicznych — a zwłaszcza w lotach załogowych — ma również wielkie znaczenie ogólnospołeczne. Nadaje on nową rangę takim cechom i wartościom, jak precyzja pracy i organizacji, wiedza z zakresu nauk ścisłych i praktycznych, umiejętność podejmowania i realizowania złożonych programów badawczych. Istnieją jeszcze dalsze możliwości zdyskontowania techniki kosmicznej w nauce i gospodarce — powiedział prof. Nowacki. Powinniśmy mieć je na uwadze, pamiętając równocześnie o miejscu Polski w kosmosie, w przyszłych dziesięcioleciach. (P)

„Kosmos 1024" — na orbicie

MOSKWA (PAP). W środę w ZSRR wystrzelono kolejnego sztucznego satelitę „Kosmos-1024". Satelita został wprowadzony na orbitę o parametrach: największa odległość od powierzchni Ziemi — 40 tys. km, najmniejsza — 630 km, początkowy okres obiegu Ziemi — 12 godz. 6 min., nachylenie orbity — 62,8 st.

Aparatura satelity pracuje normalnie. (P)

Współpraca na orbicie

Powodzenie zależy od zgrania ludzi

MOSKWA (PAP). Powodzenie wielkiego kosmicznego przedsięwzięcia jakim jest lot stacji „Salut-6 i Sojuz-29 i Sojuz-30" uzależnione jest nie tylko od naukowego i technicznego zabezpieczenia przebiegu lotu i przeprowadzanych w jego trakcie eksperymentów, lecz również od wszechstronnego przygotowania kosmonautów oraz — w niemałej mierze — od pełnego zgrania ludzkich indywidualności tam — na orbicie.

O tym poinformowali kosmonauci polskich i radzieckich dziennikarzy.

Piotr Klimuk — dowódca statku kosmicznego „Sojuz-30" powiedział o swym partnerze — kosmonaucie-badaczu: Spotkaliśmy się przed 1,5 rokiem, kiedy do Gwiezdnego Miasteczka przybyli przedstawiciele krajów socjalistycznych Polski, Czechosłowacji i NRD. Zebraliśmy się wszyscy razem wraz z generałem Aleksiejem Leonowem — zastępcą kierownika ośrodka szkolenia kosmonautów. Każdy opowiedział o tym, czym się dotychczas zajmował. Po pół roku wspólnych zajęć dowiedziałem się, iż Mirosław Hermaszewski będzie moim partnerem w Kosmosie.

Piotr Klimuk podkreślił dalej, iż polscy kosmonauci prezentują wysoki poziom inteligencji i posiadanych wiadomości i że są bardzo mili we wzajemnych stosunkach. Pod względem zawodowym polscy kosmonauci są doskonali. Szybko opanowali nową technikę kosmiczną. W prywatnym życiu zaprzyjaźnili się nie tylko obaj kosmonauci, lecz również ich rodziny, które — dodać trzeba — mieszkają w Gwiezdnym Miasteczko obok siebie.

Oceniając przygotowania polskich kosmonautów generał Leonow stwierdził, że na początku było im niełatwo, gdyż zetknęli się z zupełnie nowymi problemami, które musieli poznać dogłębnie. Podczas egzaminów wykazali jednak wysoki poziom przygotowania teoretycznego stanowiącego fundament do pilotowania statku kosmicznego i prowadzenia badań. Podkreślił też, iż w przypadku międzynarodowej załogi z udziałem polskiego kosmonauty stopień psychologicznego dostosowania jest bardzo wysoki. Mamy do nich pełne zaufanie jako do kosmonautów, są doskonale przygotowani — stwierdził Leonow.

Na skierowane do polskich kosmonautów pytanie dotyczące ich pracy i życia w Gwiezdnym Miasteczku odpowiada Zenon Jankowski: Zawód kosmonauty jest zupełnie innym zawodem. Razem z Mirosławem mieliśmy dotychczas jako pilotci do czynienia z techniką lotniczą. Kosmiczna jest jednak o wiele bardziej złożona. Już od początku musieliśmy opanować skomplikowaną teorię jako niezbędny warunek poczynienia kolejnego kroku na drodze do Kosmosu. Był to niełatwy okres, w którym nasze życie upływało w kręgu sal wykładowych i ćwiczeń oraz budynku, gdzie znajdują się trenażery.

Kolejne pytanie pod adresem Mirosława Hermaszewskiego:

— Kosmonauta, na którym ciąży ogromna odpowiedzialność jest takim samym człowiekiem jak my wszyscy. Ma również nerwy. Czy wy macie tremę przed tym wielkim lotem — debiutem na okołoziemskiej orbicie?

— Wydaje mi się — odpowiada mjr Hermaszewski, że swego rodzaju trema jednak jest. Zdajemy sobie bowiem sprawę, iż zadanie, jakie postawiono przed nami, jest bardzo trudne i bardzo odpowiedzialne, i że na wyniki tego lotu oczekiwać będzie z zainteresowaniem całe społeczeństwo. Lot bowiem nie służy temu, by zobaczyć Ziemię z Kosmosu, lecz aby osiągnąć konkretne rezultaty badań przynoszących pożytek całemu społeczeństwu. Przekonani jednak jesteśmy wewnętrznie, że wykonamy należycie nasze zadania.

Odpowiadając na kolejne pytania dziennikarzy, Zenon Jankowski i Mirosław Hermaszewski opisali eksperymenty naukowe, jakie przeprowadzane będą podczas lotu międzynarodowej załogi kosmicznej z udziałem polskiego kosmonauty.

Poznajemy Kosmos

Czytelnicy pytają — redakcja odpowiada

250-205

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

i Obserwatorium Astronomiczne w Olsztynie.

— Jakie eksperymenty zostały przygotowane przez polską stronę?

— Przez polską stronę zostały przygotowane następujące eksperymenty: „SYRENA" — badanie procesu wzrostu kryształu półprzewodnika HgCdTe w warunkach nieważkości. „SMAK" — badanie zmian odczucia smaku w stanie nieważkości. „RELAKS" — badanie efektywności programu rozrywkowego w warunkach lotu kosmicznego. „KARDIOLIDER" — monitorowanie pracy serca podczas wysiłku w locie kosmicznym. „ZDROWIE" — ocena wydolności fizycznej kosmonauty przed startem i po lądowaniu za pomocą aparatu „Fizjotest".

*

— Czy na pokładzie „Sojuza-30" pracuje polska aparatura naukowa?

— Tak. Przede wszystkim aparatura medyczna. Polska jest również kapsuła z półprzewodnikiem zastosowana w eksperymencie „Syrena".

— W jaki sposób długie przebywanie w Kosmosie wpływa na stan zdrowia załóg?

— Nie stwierdzono dotychczas żadnych zmian patologicznych u kosmonautów po powrocie na Ziemię. Lot wywołuje jedynie pewne zmiany wydolności fizycznej, obniża sprawność. Są to tzw. zaburzenia ortostatyczne, które występują również na Ziemi u ludzi długo leżących w łóżku. Po powrocie na Ziemię, po pewnym czasie objawy te ustępują. Organizm przyzwyczaja się ponownie do ziemskiego ciążenia.

— Kiedy kompleks orbitalny, do którego dołączy „Sojuz-30", będzie widoczny nad Polską?

— W czasie dwóch ostatnich dni czerwca i pierwszych dni lipca kompleks orbitalny z polskim kosmonautą na pokładzie będzie przelatywał nad terytorium Polski w ciągu dnia. Nie będziemy mogli go więc oglądać, ale nas ze stacji będzie widać doskonale. Kosmonauci z „Sojuza-30" będą fotografować niektóre rejony naszego kraju.

Oprac.

KRYSTYNA LUBELSKA
JOANNA ZIMAKOWSKA

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Libijskie przyspieszenia (2)

DNI BUDOWY

Od naszego specjalnego wysłannika
MARKA POGODOWSKIEGO

Trypolis, w czerwcu

(A) Pierwsze zetknięcie z Libią może rozczarować tych, którzy spodziewają się orientalnej egzotyki, gwarnych, zatłoczonych targowisk, rozgadanych sprzedawców i pocztówkowego folkloru pod palmami. Otrzymują oni w zamian obraz wielkiego placu budowy.

Wzdłuż nowoczesnej autostrady z portu lotniczego do centrum Benghazi stoją jeden za drugim, dopiero co zbudowane, nowoczesne bloki mieszkalne. Funkcjonalnie zaprojektowane, jasne, nowoczesne, wyposażone we wszystkie urządzenia sanitarne, budzą podziw przybyszów z Europy.

Zastanawiam się więc, czym muszą być te nowe mieszkania dla ich obecnych i przyszłych lokatorów — ludzi, którzy jeszcze przed kilku laty mieszkali w lepiankach lub namiotach.

Starej Libii już nie ma — odchodzi w zapomnienie. Gliniane domki zamieniły się w nowe bloki, szlaki wielbłądzich karawan pokryto asfaltem, jako że Libijczyk już dawno przesiadł się z czworonoga na nowoczesny samochód. I na dobrą sprawę trudno odtworzyć sobie nawet obraz tego, co jeszcze tak niedawno było dniem powszednim tego pustynnego kraju.

Rewolucja 1 września

Wszystko zaczęło się 1 września 1969 r. W tym dniu została obalona monarchia, a młodzi oficerowie, którzy tego dokonali, zapoczątkowali okres trwających do dziś postępowych przeobrażeń. Rozpoczęła się libijska rewolucja.

Jej zadaniem numer jeden było uzyskanie dla kraju pełnej niezależności ekonomicznej i politycznej. A więc odzyskanie dla Libijczyków ich największego skarbu — ropy naftowej i usunięcie tych, którzy dotychczas z niej korzystali. Pierwszym więc krokiem nowych władz libijskich było usunięcie z terytorium kraju cudzoziemskich żołnierzy i likwidacja obcych baz wojskowych. Tak została umocniona suwerenność republiki. Następnym krokiem była nacjonalizacja zagranicznych firm naftowych. W chwili obecnej większość dochodów z ropy naftowej jest własnością Libijczyków. I wiedzą oni jak z tych dochodów korzystać.

Dziś dochód narodowy Libii wynosi per capita 5 tys. dol. Tak więc kraj ten znajduje się w tej samej grupie co RFN, Francja, Szwajcaria, Austria. Roczny dochód z ropy naftowej Libii, nawet po ograniczeniu wydobycia, ponad 7 miliardów dolarów. Same dochody jeszcze o niczym nie świadczą. Ile jest bogatych krajów naftowych, które zamieniają ropę w błyskotki. Ilu, przysłowiowych już szejków z Kuwejtu i innych emiratów, wzbogaciło petrodolarami wszystkie możliwe kasyna świata, a inwestycje w swych własnych krajach ograniczyło do budowy kilku luksusowych hoteli, które służą do przyjmowania bogatych kolegów.

Mój stołeczny rozmówca, z którym rozmawiam na tarasie największego hotelu w Trypolisie — ma doskonałą orientację w tym, jak gospodarzą naftowymi dochodami niektórzy jego arabscy pobratymcy. Z tym większą dumą przedstawia program swego kraju. — Nie budujemy luksusowych hoteli za granicą, bo mamy wystarczające dochody u nas w kraju. Nie kupujemy szkockich zamków, nie upychamy pieniędzy w szwajcarskich bankach, czasem kupujemy akcje obcych przedsiębiorstw, ale tylko wtedy kiedy jest nam to potrzebne do rozwoju naszego kraju i naszego przemysłu. Wszystkie dochody jakie uzyskujemy z ropy naftowej pozostaną u nas i przeznaczane są na rozwój naszego kraju. W bieżącym planie pięcioletnim na lata 1976—1980 Libia wyda na rozwój kraju 31 miliardów dolarów. Z czego m. in. 5 mld przeznaczonych jest na rozwój rolnictwa, 4 mld na przemysł, 3,8 mld na budownictwo mieszkaniowe, 3,1 na transport i komunikację, 2,2 na rozwój przemysłu naftowego i 1,75 mld na rozwój szkolnictwa.

Nie jest to budżet, który pozostaje tylko na papierze. Miałem okazję się o tym przekonać. Te setki, tysiące nowych domów, budowanych według najnowszych, najnowocześniejszych technologii, są najlepszym, najbardziej rzucającym się w oczy przykładem. Są namacalnym dowodem realizacji hasła obiecującego każdemu Libijczykowi mieszkanie. Jeśli zarabia poniżej ustawowego mnimum 100 dinarów miesięcznie (330 dol) mieszkanie to dostaje za darmo.

Oto następny przykład — Uniwersytet Garjunis w Benghazi. Ma w tej chwili 9 tys. studentów, będzie miał 20 tys. Nauka jest bezpłatna, wszyscy chętni są przyjmowani. Studenci dostają stypendia, bezpłatne podręczniki, domy akademickie. Tegoroczny budżet uczelni — 125 mln dol. Uniwersytet jest dumą i nadzieją Libii jako, że tutaj właśnie powstaje kuźnia libijskich kadr, przyszłych nauczycieli i naukowców. Tych, którzy mają zrealizować kolejne hasło rewolucji — nauka jest prawem i obowiązkiem każdego obywatela.

Przy czym Libia nie czeka z założonymi rękami aż na uniwersytetach w Benghazi i Trypolisie zdobędą akademickie dyplomy młodzi obywatele. W tym niespełna 3-milionowym kraju uczy się w chwili obecnej 800 tys. obywateli — na wszystkich szczeblach nauczania od podstawowego, po uniwersyteckie.

Przykłady można by mnożyć w nieskończoność, spotyka się je na każdym kroku. Mogą być nimi nowoczesne, duże szpitale, które buduje się w całym kraju prawie tak gęsto jak szkoły. Szpitale wyposażane w najnowocześniejszą aparaturę są na razie obsadzane przez zagraniczny personel — na razie, bowiem w najbliższej przyszłości powinien go zmienić personel libijski.

Dogonić współczesność

Szkoły, szpitale, domy, fabryki — to co w chwili obecnej dostają Libijczycy, jest jednocześnie instrumentem, który najszybciej zmienia świadomość dawnych ubogich fellachów i pasterzy. Są to inwestycje, które z biegiem czasu mają sprawić, iż Libia stanie się nowoczesnym, rozwiniętym państwem.

Cała libijska koncepcja zmierza właśnie w tym kierunku — przy uwzględnieniu specyfiki narodowej, islamskich tradycji — stworzyć nowe, nowoczesne, bogate społeczeństwo. Realizuje się to dwoma torami — w sferze gospodarczej władze libijskie dążą do zapewnienia obywatelom pełnego rozwoju i sprawiedliwego czerpania z niego korzyści; w dziedzinie polityki wewnętrznej — do stworzenia pełnego ludowładztwa. Stąd zmiana nazwy kraju na Libijską Arabską Dżamahirijję Ludowo-Socjalistyczną. Słowo Dżamahirija oznacza mniej więcej „państwo mas" i system ten — jak na razie — jest konsekwentnie realizowany.

Nie jest to program łatwy do zrealizowania. Trzeba pamiętać o rozbudzonych apetytach konsumpcyjnych, biednego do niedawna społeczeństwa. Powściągać je i uczyć konieczności własnej pracy jako drogi do zwiększania dobrobytu — oto zadania jakie postawili przed sobą libijscy przywódcy. Trzeba przełamywać tradycje wybierać te, które będą pomocne w przebudowywaniu, tworzeniu nowoczesnego społeczeństwa.

I wtedy dopiero kiedy świadomość społeczna dogoni infrastrukturę, rewolucja zakończy się pełnym sukcesem. Wtedy też nowoczesna, rozwinięta Libia stanie się jednym z czołowych państw nie tylko tego regionu.

Przyjacielska wizyta

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ślnie. W 1977 r. wzajemne obroty handlowe osiągnęły wartość 347,5 mln złotych dewizowych. W roku bieżącym prawie 5 tys. polskich specjalistów będzie pracowało w Libii przy realizacji ambitnych planów rozwojowych tego kraju. Polscy budowniczowie, drogowcy, lekarze, inżynierowie, polskie towary i maszyny są naszą najlepszą wizytówką w Libii.

Komplementarność gospodarek obu narodów, stale rozwijany dialog polityczny, tradycyjnie dobre stosunki między naszymi krajami, oto główne cechy naszych wzajemnych kontaktów. Kontaktów, które wytyczają kierunki i rozwój stosunków dwustronnych, nasycają je nowymi treściami i stanowią przesłanki do dalszej obopólnie korzystnej współpracy.

Wizyta pułkownika Muanmara Kadafiego, prowadzone podczas niej rozmowy zapewne przyczynią się do wzbogacenia i pogłębienia przyjaźni między narodami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Libijskiej Dżamahiriji.

MAREK POGODOWSKI

Delegacja Wojska Polskiego przebywała na Białorusi

MIŃSK (PAP) Przebywająca w Związku Radzieckim na zaproszenie członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra obrony ZSRR, marszałka Związku Radzieckiego Dmitrija Ustinowa z oficjalną wizytą przyjaźni, delegacja WP z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, ministrem obrony narodowej gen. armii Wojciechem Jaruzelskim, gościła 28 bm. na terenie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Delegacja oddała hołd pamięci bohaterskich żołnierzy i partyzantów radzieckich poległych w latach wielkiej wojny narodowej, składając w Mińsku przed pomnikiem upamiętniającym ich czyny, wieniec od żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.

Polska delegacja wojskowa złożyła wizytę zastępcy członka Biura Politycznego KC KPZR, I sekretarzowi KC KPB Piotrowi Maszerowowi. P. Maszerow poinformował polskich gości o sukcesach ludzi pracy BSRR w realizacji uchwał XXV Zjazdu KPZR, a także o dalszym zacieśnianiu więzów przyjaźni między Białorusią a Polską.

W spotkaniu, które przebiegało w przyjacielskiej atmosferze, udział wzięli członkowie kierownictwa Ministerstwa Obrony ZSRR.

Tego samego dnia delegacja LWP udała się pod Lenino — w miejsce gdzie przed niespełna 35 laty — 12 października 1943 r. pierwsza Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki stoczyła pierwszy bój z hitlerowskim najeźdźcą, rozpoczynając chlubny zwycięski szlak Ludowego Wojska Polskiego zakończony u boku Armii Radzieckiej w Berlinie.

Tu właśnie, pod Lenino, zrodziło się polsko-radzieckie braterstwo broni scementowane wspólnie przelaną krwią w walce z faszyzmem, a utrwalane dziś we wspólnych ćwiczeniach przeprowadzanych w ramach koalicyjnego sojuszu obronnego państw — uczestników Układu Warszawskiego.

Delegacja złożyła kwiaty na mogiłach żołnierzy polskich i radzieckich, oddając hołd pamięci tych, którzy za wolność Związku Radzieckiego i Polski oddali życie. (P)

Walka o Kwirynał

(P) Uprawnienia prezydenta Włoch są, zgodnie z konstytucją, bardzo ograniczone. Jednakże tytularnie jest głową państwa. Toteż poważni politycy marzą o tym, by na zakończenie kariery wprowadzić się do Kwirynału — rezydencji prezydenta, a stronnictwa polityczne ze względów prestiżowych usiłują obsadzić to stanowisko swoim kandydatem.

Wyznaczone na czwartek wybory nowego prezydenta, które stały się konieczne ze względu na dymisję Giovanniego Leone, oskarżonego o korupcję, zapowiadają się bardzo ciekawie. Niektóre pisma włoskie przypuszczają, że elektorzy — deputowani, senatorzy i przedstawiciele prowincji — nie zdołają wybrać prezydenta w pierwszym głosowaniu, kiedy obowiązuje większość dwóch trzecich głosów, i że być może trzeba będzie, tak jak przed siedmiu laty, głosowanie wielokrotnie powtórzyć.

Chadecja, która jest we Włoszech największą partią, uważa że ma niejako prawo do urzędu prezydenta i wymienia kilku ewentualnych kandydatów. Podobno największe szanse miałby obecny sekretarz generalny partii Benigno Zaccagnini.

Stronnictwa laickie odpowiadają na to, że w ciągu przeszło trzydziestu lat istnienia Włoch republikańskich kilkakrotnie już prezydentem nie był członek chadecji, jak na przykład poprzednik Leone — socjalista Giuseppe Saragat. Zdaniem tych stronnictw właśnie dlatego, że na czele rządu stoi przedstawiciel chrześcijańskiej demokracji, w Kwirynale powinien się znaleźć reprezentant innej partii.

Obecne wybory prezydenckie mają szczególne znaczenie z dwóch powodów. Po pierwsze, odbywają się wkrótce po wstrząsie, jakim było porwanie i zamordowanie Aldo Moro. Po drugie, dlatego, że we Włoszech powstała po raz pierwszy większość parlamentarna, która umożliwiła współpracę chadecji, komunistów i pomniejszych stronnictw.

Przebieg wyborów i ich wynik świadczyć będą o tym, czy obecna większość parlamentarna przetrwa kryzys polityczny, pogłębiony przez dymisję Leone.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

MSZ Kuby odrzuca twierdzenia prezydenta Zairu

HAWANA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych Kuby opublikowało oświadczenie, w którym kategorycznie odrzuca twierdzenie prezydenta Zairu, Mobutu Sese Seko, jakoby wojska zairskie wzięły do niewoli żołnierzy kubańskich podczas niedawnych starć z katangijskimi powstańcami w prowincji Szaba. Wymysły te zostały podchwycone przez szereg zachodnich agencji prasowych, które poinformowały, że Mobutu zaprosił dziennikarzy do Kinszasy, gdzie rzekomo mogą obejrzeć owych jeńców kubańskich.

Ponieważ rząd Kuby niejednokrotnie oświadczał, że ani jeden żołnierz kubański nie brał w żadnej formie udział w wydarzeniach w prowincji Szaba, tego rodzaju twierdzenia prezydenta Zairu są cynicznym kłamstwem — stwierdza oświadczenie kubańskiego MSZ.

Rząd kubański — czytamy w dokumencie — proponuje Mobutu, by zrealizował swą propozycję i zaprezentował dziennikarzom mitycznych jeńców kubańskich. Wtedy ci, którzy wymyślili tę farsę w celu zmylenia opinii publicznej i usprawiedliwienia interwencji NATO w Afryce, zostaną zdemaskowani i prawda zwycięży — stwierdza w zakończeniu oświadczenie MSZ Kuby. (P)

Wczoraj na świecie

● Podczas pobytu w Szwajcarii przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka min. Janusz Wieczorek spotkał się w Zurychu z przedstawicielami nowo powstałego komitetu budowy C.Z.D. Przewodniczący szwajcarskiego komitetu — dr Ferenc Szekeres przekazał 21 000 franków jako pierwszą wpłatę zebraną na posiedzeniu inauguracyjnym. Uzgodniono też nawiązanie ścisłej współpracy między Centrum Zdrowia Dziecka a znanym szpitalem pediatrycznym w Zurychu.

Min. Wieczorek spotkał się również z przedstawicielami zarządów wielkich firm, a mianowicie: F. Hoffman-la Roche w Bazylei, Sulzer w Winterthur, Givaudan w Genewie oraz 3M w Zugu, które zaofiarowały znaczne dary dla pomnika-szpitala.

● W stolicy Zw. Radzieckiego zakończyło się spotkanie przedstawicieli szeregu ministerstw i urzędów ZSRR z czołowymi przedstawicielami Międzynarodowej Izby Handlowej i kół gospodarczych 13 krajów Europy Zachodniej oraz USA i Japonii. Spotkanie zorganizowane było z inicjatywy wspomnianej izby. (PAP)

◆ Radziecko-polska załoga w Kosmosie ◆ Radziecko-polska załoga w Kosmosie ◆

Kosmos w służbie pokoju

Wystąpienie przedstawiciela Polski w ONZ

NOWY JORK (PAP). 28 bm. na uroczystym posiedzeniu Komitetu ONZ d/s Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej wygłosił przemówienie stały przedstawiciel PRL w ONZ, przewodniczący delegacji polskiej na XXI sesję komitetu, amb. Henryk Jaroszek.

Dla nas Polaków — stwierdził mówca — zaangażowanych w pokojowy wysiłek zabezpieczenia szczęśliwego życia narodu polskiego i przyszłych jego pokoleń, ten pierwszy lot w Kosmos jest symbolem tego wysiłku oraz zawsze trwałej żywotności narodu polskiego.

Wydarzenie to łączy w sobie pięć wieków historii między czasami Kopernika, który „wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię", a socjalistyczną Polską dnia dzisiejszego. Wydarzenie to uzmysławia drogę, jaką przebyliśmy od zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która stworzyła sprzyjające warunki dla powrotu Polski do rodziny niepodległych narodów, poprzez wspólną walkę w drugiej wojnie światowej, do minionego trzydziestolecia braterskich stosunków między Polską i Związkiem Radzieckim. Lot kosmiczny pierwszego Polaka jest wyrazem historycznych przemian w stosunkach międzynarodowych i osiągnięć Polski powojennej.

Mówca podkreślił, że lot statku „Sojuz-30" jest kolejnym wkładem na rzecz pokojowego badania przestrzeni kosmicznej. Stanowi on wyraz konsekwentnego stanowiska Polski i wszystkich pozostałych państw wspólnoty socjalistycznej, które od początku ery kosmicznej wypowiadają się konsekwentnie za wykorzystaniem Kosmosu wyłącznie dla celów pokojowych i umacniania bezpieczeństwa międzynarodowego. Uważamy, że każde dostępne dla człowieka środowisko, włącznie z powierzchnią Ziemi, dnem mórz i oceanów oraz przestrzenią kosmiczną powinno być wykorzystywane dla dobra ludzkości i współpracy między narodami. Dlatego też Polska wnosi istotny wkład również we wszystkie przedsięwzięcia ONZ w tej dziedzinie.

Działalność ta zgodna jest także z zaleceniami Aktu Końcowego KBWE w sprawie rozwoju badań przestrzeni kosmicznej i bogactw naturalnych ziemi. Jest ona również zgodna z wypracowanymi sformułowaniami sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia, która wypowiedziała się m. in. przeciwko wyścigowi zbrojeń w przestrzeni kosmicznej. Fakt, że lot polskiego kosmonauty przypadł na okres trwania sesji specjalnej w sprawie rozbrojenia ma również swoją symbolikę.

Lot polskiego kosmonauty wskazuje na istotną rolę państw średniej wielkości w badaniach przestrzeni kosmicznej przy wykorzystaniu gotowości mocarstw kosmicznych do współpracy międzynarodowej i podejmowania wspólnych działań w tej dziedzinie. Wydarzeniem wielkiej wagi w realizacji programu „Interkosmos" była radziecka propozycja włączenia obywateli innych państw socjalistycznych do lotów kosmicznych na pokładzie statków ZSRR.

Znamienną cechą naszych czasów pozostaje fakt, że spośród 4 narodów, które dotychczas wysłały swych przedstawicieli w przestrzeń kosmiczną, aż trzy to narody krajów socjalistycznych — Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i Polski.

Przedstawiciel Polski serdecznie pogratulował delegacji Związku Radzieckiego z okazji kolejnego wielkiego sukcesu w przestrzeni kosmicznej, której częścią składową stał się udział Polski. (P)

Z Wołowa w Kosmos

Od naszego specjalnego wysłannika
JERZEGO KASPRZYCKIEGO

(P) Dziennikarze przyjechali tłumnie do Wołowa. 28 czerwca 1978 r. w Wołowie, w całej Polsce, na świecie mówi się głównie o pochodzącym stąd pierwszym polskim kosmonaucie, wychowanku miejscowego liceum, harcerstwa, ZMP. Tu mieszka nadal jego matka i część rodziny. Rodzina Hermaszewskich żyje tu od 1945 r., kiedy wdowa z siedmiorgiem dzieci zamieszkała w Wołowie wśród pierwszych osadników polskich na Dolnym Śląsku.

Jest oczywiście przypadkiem, że pierwszym polskim kosmonautą wyznaczony został człowiek pochodzący właśnie z Wołowa. Nie jest jednak przypadkiem, że wychował się on na Dolnym Śląsku, w rodzinie, zahartowanej psychicznie przeżyciami wojennymi i trudnymi warunkami pierwszych lat bytowania na ziemiach odzyskanych. Pochodzi z pokolenia, które silnie jeszcze odczuwało niepewność sytuacji międzynarodowej, z pokolenia, dla którego — wydawałoby się — małe miasteczko z jego problemami, szarymi i czarnymi, nie było odskocznią do wielkich osiągnięć.

Idąc dziś śladami dzieciństwa kosmonauty w takim właśnie małym miasteczku dostrzegam wciąż główny motyw: człowiek ten wyrósł w okresie niezwykłym, gdy na Dolnym Śląsku „duchowi pionierstwa" lat powojennych towarzyszyły codzienne już trudności, braki, wątpliwości. A jednak była to dobra szkoły życia — dla ludzi z charakterem, dobre przygotowanie do późniejszych lat, wymagających przede wszystkim pracowitości i wytrwałości. Od kilkudziesięciu godzin odczuwają to szczególnie dobrze mieszkańcy Wołowa, Dolnego Śląska — a również całej Polski.

Depesza gratulacyjna od prezesa AN ZSRR

(P) Z okazji międzynarodowego lotu kosmicznego „Sojuz-30" prezes PAN prof. Witold Nowacki przesłał na ręce prezesa AN ZSRR Anatolija Aleksandrowa depeszę z gratulacjami. W depeszy zawarte są wyrazy najwyższego uznania dla wielkich osiągnięć nauki radzieckiej w dziedzinie poznania Kosmosu oraz satysfakcji z pomyślnie rozwijającej się współpracy między uczonymi obu krajów, której symbolem jest obecny lot polskiego kosmonauty wraz z kosmonautą radzieckim.

Jesteśmy wdzięczni i dumni — czytamy w depeszy — że dzięki współpracy uczonych radzieckich z uczonymi polskimi możemy uczestniczyć w dziele poznania Kosmosu, a także przyczynić się do wzbogacenia ogólnoludzkiej skarbnicy wiedzy o Ziemi — dzięki badaniom z Kosmosu. (PAP)

Gratulacje od uczonych z Dubnej

DUBNA (PAP). Społeczność naukowców polskich pracujących w Zjednoczonym Instytucie Badań Jądrowych w Dubnej — pierwszej wspólnej placówce naukowej krajów socjalistycznych — przyjęła wiadomość o międzynarodowym locie załogowym na pokładzie „Sojuza-30" z udziałem kosmonauty polskiego — z entuzjazmem. Na wielkie znaczenie realizowanych w ramach wielostronnej współpracy programów badawczych obejmujących kluczowe dziedziny współczesnej nauki i techniki — zarówno dla postępu samej nauki jak i integracji krajów bratniej wspólnoty — wskazywali też wybitni fizycy radzieccy.

Członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR, pierwszy dyrektor ZIBJ, dziś dyrektor Laboratorium Fizyki Teoretycznej — prof. Dmitrij Błochincew:

— Podobnie jak w badaniach jądrowych, tak i w badaniach Kosmosu składają się na nie zarówno teorie i koncepcje, jak i baza techniczna. Nie miałoby sensu budowanie statków kosmicznych przez każdy z krajów socjalistycznych osobno. Można więc sądzić, że „Interkosmos" powstał na zasadzie pewnych analogii do ZIBJ, podobnych idei, których celem było połączenie sił dla rozwiązania problemów współczesnej nauki.

Jestem przekonany, że pierwszy lot Polaka w Kosmos w składzie międzynarodowej załogi polsko-radzieckiej przyniesie bogaty plon naukowo-badawczy, podobnie jak udział Polaków w pracach ZIBJ. Przyczyniają się oni do rozwoju naszego instytutu nie tylko udziałem w pracach teoretycznych, ale także aparaturą odpowiadającą nadzwyczaj wysokim wymogom niezawodności, jaka została zainstalowana przy potężnym reaktorze impulsowym IBR-2 o mocy w szczycie impulsu 8 tys. MW. Reaktor ten wkrótce oddamy od użytku.

Dyrektor Laboratorium Fizyki Teoretycznej ZIBJ, prof. Wieniedikt Dżelepow:

— Dzisiejszy dzień będzie pamiętny jako jedna z najważniejszych dat w rozwoju współpracy między uczonymi Polski i ZSRR w najbardziej nowoczesnej i aktualnej dziedzinie nauki, jaką są badania kosmiczne. W Kosmos — wraz z kosmonautą Związku Radzieckiego — wzniósł się pierwszy Polak. Program międzynarodowego lotu załogowego realizowanego łącznie z przebywającymi już na pokładzie „Saluta" kosmonautami radzieckimi, jest częścią obszernego planu współpracy krajów socjalistycznych.

Można się spodziewać, że badania w ramach programu „Interkosmos" będą równie pomyślne jak nasza współpraca w Dubnej, w której naukowcy polscy mają na swym koncie wiele wybitnych rezultatów. Dalszy rozwój techniki kosmicznej — stworzenie w przyszłości stacji orbitalnych o bardzo dużych rozmiarach przyniesie nowe możliwości również dla fizyki jądrowej. Będzie można umieszczać na nich wielkie instalacje doświadczalne, które posłużą do badania promieni kosmicznych, występujących w nich jonów pierwiastków ciężkich oraz nie znanych jeszcze dziś w nauce cząstek elementarnych. (P)

Polskie symbole w Kosmosie

(P) Wśród wyposażenia naszego kosmonauty na pokładzie statku „Sojuz-30" znajdują się przedmioty o głębokim, bliskim nam charakterze symbolicznym. „W „Sojuzie" znalazły się: flaga narodowa i godło państwowe PRL oraz fotografie Edwarda Gierka i Leonida Breżniewa, ziemia zebrana z pól Lenino i z Warszawy, miniaturowe wydanie „Manifestu Komunistycznego", „Manifestu PKWN", „Konstytucji PRL" oraz znaczki VI i VII Zjazdu PZPR. Są także proporce — PZPR, FJN, WP, federacji SZMP, ZBoWiD, TPP-R, huty „Katowice" — budowanej przy pomocy Związku Radzieckiego oraz Rurociągu Orenburskiego, będącego przykładem współpracy krajów socjalistycznych.

Symbolicznym uczczeniem pamięci wielkiego polskiego uczonego Mikołaja Kopernika i podkreśleniem wkładu polskiej nauki w stworzenie podstaw nowoczesnej astronomii jest zabranie w Kosmos faksimile pierwszej księgi o „Obrotach ciał niebieskich" oraz rysunku systemu słonecznego Mikołaja Kopernika. Na pokładzie „Sojuza" znalazły się także medale polskich instytucji naukowych biorących udział w programie naukowo-badawczym lotu kosmicznego.

Nasz kosmonauta zabrał ze sobą mapę fizyczną Polski oraz herby 49 miast wojewódzkich. Osobną grupę stanowią pamiątki związane z samym lotem — pamiątkowy medal, przygotowane z okazji lotu, znaczki pocztowe i koperty oraz stempel okolicznościowy. Kosmonauta polski wziął też ze sobą miniaturowe wydanie „Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza oraz wykonany w złocie medal „Centrum Zdrowia Dziecka". (PAP)

Kosmiczny „rozkład jazdy"

Informacja własna

(P) Wystartował „Sojuz-30", na pokładzie którego wraz z Piotrem Klimukiem leci pierwszy polski kosmonauta — mjr Mirosław Hermaszewski. Przelot radzieckiego zespołu orbitalnego „Salut-6" — „Sojuz-29", a od dziś również i statku „Sojuz-30" śledzi Obserwatorium Astronomiczne PAN w Borowcu. Teoretyczne obliczenia parametrów orbit statku i stacji przeprowadzają również naukowcy z Zespołu Przetwarzania Danych i Mechaniki Nieba Centrum Badań Kosmicznych PAN. Oto kilka informacji, które na ten temat przekazał nam dr Andrzej Drożyner z Centrum Badań Kosmicznych.

Wystrzelenie „Sojuza-30" nastąpiło w okresie tzw. okna startowego czyli w momencie, gdy kosmodrom znajdował się dokładnie w płaszczyźnie orbitalnej stacji „Salut-6". „Sojuz-30" wszedł na pewną orbitę pośrednią, nieco niższą od orbity zespołu kosmicznego „Salut-6" — „Sojuz-29", której średnia wysokość w chwili startu polskiego kosmonauty wynosiła około 352 km. Wysokość ta w ciągu 7 dni — bo tyle według programu lotów międzynarodowych trwać będzie zapewne lot „Sojuza-30" — obniży się średnio o około 300 metrów.

Przez trzy pierwsze okrążenia, które zajmą „Sojuzowi-30" około czterech i pół godzin kosmonauci nie zdejmując skafandrów będą przeprowadzać kontrolę urządzeń pokładowych i sprawdzać hermetyczność statku. Jeśli wszystko będzie w porządku — zdejmą skafandry i w czasie czwartego i piątego okrążenia dokonają manewru, w którym ich statek przejdzie na orbitę o średniej wysokości bliskiej orbicie połączonego „Saluta-6" i „Sojuza-29". Moment czasu, w którym to nastąpi musi zostać tak precyzyjnie wybrany, by stacja „Salut-6" znajdowała się przed statkiem „Sojuz-30". Na to kosmonauci mają trzy godziny czasu. Sześć następnych okrążeń przeznaczonych jest na spanie. Jak więc nietrudno obliczyć, kosmonauci pracować będą w systemie czasu biologicznego, do którego przyzwyczaili się na Ziemi. Po obudzeniu się kosmonauci będą sprawdzać urządzenia pokładowe, by poczynając od czternastego okrążenia zacząć przygotowywać „Sojuza-30" do połączenia z „Salutem-6". Na siedemnastym okrążeniu prawdopodobnie nastąpi manewr czyli włączenie silników zbliżających statek do „Saluta-6" na taką odległość, by urządzenia automatycznie mogły przejąć pracę.

Czas jednego okrążenia stacji „Salut-6" czyli tzw. okres drakoniczny albo inaczej zwany smoczym, mierzony od momentu przejścia statku w trakcie lotu z półkuli południowej na północną przez płaszczyznę równika trwa około 91,4 minuty.

Na lot obiektu wpływa szereg czynników zakłócających, takich jak oddziaływanie siły oporu atmosfery, oddziaływanie grawitacyjne Księżyca i Słońca, ciśnienie światła słonecznego czy złożona struktura pola grawitacyjnego Ziemi zależna od rozkładu mas wewnątrz naszej planety. Głównym czynnikiem zakłócającym ruch, pochodzącym od pola grawitacyjnego Ziemi, jest jej spłaszczenie na biegunach. W wyniku działania tego czynnika płaszczyzna orbity kompleksu kosmicznego „Salut-6" — „Sojuz-29" nachylona pod kątem 51,6 stopnia do płaszczyzny równika przesuwa się w kierunku zachodnim po równiku o 5 stopni w ciągu doby. Jest to tzw. precesja węzła wstępującego orbity. Również z powodu spłaszczenia Ziemi punkt perigeum orbity stacji wędruje w kierunku stacji po orbicie z prędkością 3,8 stopnia na dobę.

W czasie dwóch ostatnich dni czerwca i pierwszych dni lipca kompleks orbitalny z polskim kosmonautą na pokładzie będzie przelatywał nad terytorium Polski w ciągu dnia. Nie będziemy więc mogli oglądać go, ale nas ze stacji będzie widać doskonale. Jeśli zatem tylko będzie dobra widoczność mjr Hermaszewski będzie miał okazję do wykonania wielu zdjęć.

(Zim)

Tel. 36-28-85 — Ośrodek Informacyjny Centrum Badań Kosmicznych

(P) Zainteresowanie lotem pierwszego polskiego kosmonauty jest tak duże, że nie brakuje tych, którzy o historycznym wydarzeniu chcieliby wiedzieć jeszcze więcej niż to, co obszernie relacjonują środki masowego przekazu. Uzyskanie takich poszerzonych, szczegółowych informacji możliwe jest za pośrednictwem telefonu 36-28-85. Jest to numer Ośrodka Informacyjnego Centrum Badań Kosmicznych PAN, pod którym od początku lotu „Sojuza-30" pełnią, w godzinach od 8 do 20, dyżury specjaliści z różnych placówek badawczych. Poza naukowcami z Centrum Badań Kosmicznych PAN informacji udzielają także specjaliści z Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej, Instytutu Fizyki PAN oraz z Instytutu Geodezji i Kartografii.

Z KRAJU • Z KRAJU

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) 28 bm. marszałek Sejmu Stanisław Gucwa przyjął ambasadora Kanady H. Mortona Maddicka, który złożył wizytę w Sejmie w związku z zakończeniem misji dyplomatycznej w Polsce.

(P) Minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek przyjął 28 bm. ambasadora Kanady H. Mortona Maddicka, który złożył pożegnalną wizytę w związku z zakończeniem misji w Polsce.

(P) Warszawę opuścił dotychczasowy ambasador Królestwa Norwegii w Polsce Ivar Melhuus. (PAP)

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

● We Włoszech przebywała na zaproszenie Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej grupa studyjna PZPR pod przewodnictwem zastępcy kierownika Wydziału Planowania i Analiz Gospodarczych KC Władysława Baki.

Delegacja przeprowadziła rozmowy z kierownikami wydziałów programowania ekonomicznego i reform oraz przemysłu i drobnej wytwórczości, członkami KC Luciano Barca i Guido Cappelloni, z kierownictwem w ośrodku studiów politycznych i ekonomicznych WIPK (CSEPE) a także spotkała się z uczestnikami Centralnej Szkoły Partyjnej WIPK.

Delegacja zapoznała się z aktualnymi problemami sytuacji społeczno-ekonomicznej Włoch oraz strategią Włoskiej Partii Komunistycznej w tej dziedzinie. Wiele uwagi poświęcono wymianie doświadczeń w zakresie wykorzystania dorobku nauk społeczno-ekonomicznych dla kształtowania koncepcji programowych partii. W toku rozmów, które przebiegały w serdecznej atmosferze, podkreślono wysoką użyteczność dalszego rozwijania współpracy międzypartyjnej PZPR i WIPK.

● Z okazji przewiezienia promami PKP miliona ton w wagonach na trasach Świnoujście — Ystad, w Świnoujściu odbyło się spotkanie ministrów komunikacji PRL i Królestwa Szwecji — Mieczysława Zajfryda i Bo Turessona, w czasie którego omawiano problemy dalszej współpracy obu krajów w dziedzinie transportu. W spotkaniu wziął udział ambasador Szwecji w Polsce — Carl Rappe.

PAP DONOSI

● Odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Koordynacyjnego d.s. Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, któremu przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw wewnętrznych, gen. dyw. Stanisław Kowalczyk.

Komitet rozpatrzył informacje:

— Komendy Głównej MO o bezpieczeństwie w ruchu drogowym;

— Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska w sprawie bezpieczeństwa ruchu w aspekcie nowego systemu szkolenia kierowców autobusów dla potrzeb komunikacji miejskiej;

— Prokuratury Generalnej dotyczące polityki karnej w sprawach o przestępstwa drogowe w latach 1970—1976;

— Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług o upowszechnianiu materiałów odblaskowych, między innymi odzieży z elementami odblaskowymi, oraz koordynacji działalności handlowej w tym przedmiocie;

— Ministerstwa Oświaty i Wychowania o podstawowych kierunkach pracy w zakresie bezpieczeństwa dzieci i młodzieży;

— Naczelnego Zarządu Wydawnictw o publikacjach nt. bezpieczeństwa ruchu drogowego;

— urzędów wojewódzkich w Bielsku-Białej, Kielcach i Radomiu o realizacji postanowień uchwały nr 155 Rady Ministrów z 9 czerwca 1972 r.

Komitet stwierdził, że nastąpił spadek liczby wypadków z ofiarami w ludziach, przy równoczesnym wyższym, niż w latach ubiegłych, przyroście pojazdów samochodowych.

Komitet przyjął do wiadomości i pozytywnie ocenił informacje przedstawione przez resorty, instytucje i urzędy wojewódzkie. Jednocześnie komitet uznał za wskazane dalsze doskonalenie działalności zainteresowanych instytucji w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego, a w szczególności bezpieczeństwa pieszych użytkowników dróg.

● Prezydia CRZZ i RG NOT przyjęły 28 bm. na wspólnym posiedzeniu w Warszawie dokument, wytyczający kierunki przedsięwzięć związków zawodowych i stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT na rzecz realizacji zadań społeczno-gospodarczych. Celem współpracy jest przede wszystkim stymulowanie produkcji rynkowej i eksportowej, rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz budownictwa mieszkaniowego.

W dziedzinie wynalazczości i racjonalizacji pracowniczej przewiduje się m. in. lepsze programowanie tematyki prac wynalazczych, działania na rzecz podnoszenia poziomu technicznego i ekonomicznego zgłaszanych rozwiązań, udzielanie skutecznej pomocy nowatorom. Dokument zakłada także współdziałanie w dziedzinie kształcenia i doskonalenia

W SKRÓCIE

kadr oraz przy rozwiązywaniu problemów bhp i ochrony środowiska naturalnego. Obie organizacje podejmować będą wspólne inicjatywy zmierzające do podnoszenia skuteczności pracy ogniw samorządu robotniczego.

W posiedzeniu uczestniczyli: przewodniczący CRZZ Władysław Kruczek i prezes RG NOT Aleksander Kopeć.

● 26 bm. w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom konkursu „Pokolenia" zorganizowanego przez: Radę Główną SZMP, Ludową Spółdzielnię Wydawniczą, Zakład Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL oraz redakcję „Zielonego Sztandaru", z okazji rocznicy 50-lecia powstania Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici" oraz 30-lecia Związku Młodzieży Polskiej.

Wręczając nagrody laureatom konkursu prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa podkreślił duże znaczenie nadesłanych na konkurs prac dla historii ruchu młodzieżowego.

Spośród blisko 200 prac pamiętnikarskich jakie wpłynęły na konkurs pierwszą nagrodą wyróżniona została praca zasłużonego działacza chłopskiego z Gaci Przeworskiej w woj. przemyskim — Władysława Folta.

● Zadania w dziedzinie doskonalenia funkcjonowania terenowej administracji państwowej w woj. zamojskim były 28 bm. tematem plenum KW PZPR w Zamościu.

Podczas obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW Ludwik Maźnicki, przedyskutowano te problemy w świetle realizacji planów społeczno-gospodarczego rozwoju regionu. Szczególna rola przypada dysponującemu bardzo dobrymi warunkami naturalnymi i z roku na rok zwiększającemu swą produkcję tutejszemu rolnictwu.

W obradach uczestniczył kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Krystyn Dąbrowa.

● Dalsze podniesienie efektywności ideowo-politycznej i wychowawczej działalności instancji i organizacji partyjnych wśród załóg zakładów pracy było tematem plenum KW PZPR, które odbyło się 28 bm. w Tarnobrzegu. Obradom plenarnym przewodniczył Tadeusz Haładaj.

● Doskonalenie działalności gospodarki komunalnej i mieszkaniowej dla lepszego zaspokajania potrzeb mieszkańców do 1990 r. było 28 bm. tematem plenum KW PZPR w Sieradzu.

Obradom plenarnym przewodniczył I sekretarz KW — Tadeusz Stasiak.

● 28 bm. był drugim dniem obrad w Warszawie seminarium rektorów i przedstawicieli uniwersytetów z krajów — sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE w Helsinkach.

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

3 km w 7:32,1

Czwarty rekord Henry'ego Rono

(P) Późnym wieczorem we wtorek odbył się na stadionie Bislet w Oslo, międzynarodowy mityng lekkoatletyczny, podczas którego padł rekord świata. Kenijski długodystansowiec Henry Rono po raz czwarty w br. uzyskał fantastyczny rezultat, ustanawiając rekord świata tym razem na dystansie 3000 m 7:32,1.

Dotychczasowy rekord na tym dystansie należał do Brytyjczyka Brendana Fostera i wynosił 7:35, 2. Henry Rono jest obecnie rekordzistą świata na dystansach 3000 m. 3000 m z przeszk., 5000 i 10000 m.

W Oslo Rono narzucił własne tempo i samotnie zdążał do mety, wyprzedzając wyraźnie konkurentów, wśród których nie brakowało światowej klasy biegaczy. Oto wyniki tego biegu: 1. Henry Rono (Kenia) — 7:32,1; 2. Suleiman Nyambui (Tanzania) — 7:40,3; 3. Nick Rose (W. Bryt.) — 7:40,4; 4. Rod Dixon (N. Zelandia) — 7:41,1; 5. Knut Kvalheim (Norwegia) — 7:44,3; 6. Paul Lawther (W. Bryt.) — 7:49,1; 7. Marty Liquori (USA) — 7:57,6; 8. James Munyala (Kenia) — 8:01,6.

Podczas tych zawodów uzyskano jeszcze wiele innych bardzo dobrych wyników. Bieg na 1 milę wygrał Kenijczyk Wilson Waigwa — 3:53,2, wyprzedzając Filberta Bayi (Tanzania) — 3:53,5. Dalsze miejsca: 3. Steve Scott (USA) — 3:53,8; 4. Frank Clement (W. Bryt.) — 3:54,2; 5. John Robson (W. Bryt.) — 3:54,3; 6. Dick Quax (N. Zelandia) — 3:57,5.

W skoku wzwyż Kanadyjczyk Greg Joy i Amerykanin Dwight Stones osiągnęli po 2,24. Pierwsze miejsce zajął Joy. Niespodzianką było zwycięstwo w rzucie oszczepem Norwega Bjorna Grimnesa — 84,82, który pokonał mistrza olimpijskiego Węgra Miklosa Nemetha — 83,44. Dwa następne miejsca z jednakowym rezultatem zajęli Terie Thorlsund (Norwegia) i Ferenc Paragi (Węgry) — 81,96. Piąty był Węgier Sandor Boros — 81,66.

Bieg na 400 m. pł wygrał Brytyjczyk Alan Pascoe — 49,8 przed Amerykaninem Richardem Graybehlem — 50,3. Na 200 m triumfował Don Quarrie (Jamajka) — 20,2 przed Jamesem Gilkesem (Gujana) — 20,4 i Allanem Wellsem (W. Bryt.) — 20,5.

Oto inne wyniki:

400 m pł kobiet — 1. Hilde Fredriksen (Norwegia) 59,6;

800 m mężczyzn — 1. Mike Boit (Kenia) 1:46,8, 2. Tom McLean (USA) 1:47,0, 3. Peter Lamashon (Kenia) 1:47,2, 4. Malcolm Cleary (USA) 1:47,9;

400 m mężczyzn — 1. Maurice Peoples (USA) 46,0, 2. John Higham (Australia) 46,7;

3000 m. kobiet — 1. Grete Waitz (Norwegia) 8:32,1, 2. Loa Olafsson (Dania) 8:42,3, 3. Jean Merrill (USA) 8:42,6;

5000 m — 1. Mike McLeod (W. Brytania) 13:32,7, 2. David Fitzsimmons (Australia) 13:33,2, 3. Jan Fjaerstadt (Norwegia) 13:37,2, 4. Olvind Dahl (Norwegia) 13:37,.

★

W Atenach odbył się późnym wieczorem we wtorek międzynarodowy mityng lekkoatletyczny. Startował w nim również reprezentant Polski Andrzej Ziółkowski, który w biegu na 110 m pł zajął 2 miejsce — 14,27. Zwyciężył Włoch J. Ronconi — 14,10.

Inne wyniki:

400 m mężczyzn — Mark Enyeart (USA) 46,75;

wzwyż mężczyzn — Woods (USA) 2,20;

młot — Nelson Scott (Kanada) 77,66;

trójskok — Srejovic (Jugosławia) 16,43;

dysk kobiet — Ionesco (Kanada) 59,10;

wzwyż kobiet — Debbie Brill (Kanada) 1,87;

oszczep kobiet — Kathy Schmidt (USA) 64,02.

Minimalna porażka piłkarzy ręcznych

(P) W pierwszym dniu międzynarodowego turnieju piłki ręcznej mężczyzn o puchar Jugosławii, rozgrywanego w podbelgradzkiej miejscowości Sabac, padły wyniki: ZSRR—Polska 25:24 (12:11), Jugosławia — Szwajcaria 21:19 (14.12), Rumunia — Węgry 21:19 (10:9).

W swym pierwszym występie odmłodzona drużyna polska zagrała na zupełnie niezłym poziomie. Nowy trener naszej reprezentacji, Jacek Zglinicki, może być zadowolony ze swego zespołu, gdyż mało brakowało, by drużyna mistrza olimpijskiego wicemistrza świata zeszła z parkietu pokonana. Jeszcze na minutę przed końcem spotkania Polacy prowadzili różnicą jednej bramki. Zabrakło nieco rutyny, lecz minimalna porażka z tak silnym przeciwnikiem, nie przynosi Polakom ujmy.

Bramki dla Polski zdobyli: Alfred Kałuziński — 9, Marek Panas — 6, Ryszard Przybysz — 3, Ryszard Jedliński i Jerzy Kuleczka — po 2 oraz Piotr Czaćwka i Grzegorz Kosma — po 1. Bronili — Mieczysław Wójcak i Andrzej Igielski.

30 lipca startują piłkarskie ligi

(P) Tylko przez miesiąc piłkarscy kibice odetchną od futbolu. 30 lipca rozpoczną się rozgrywki ekstraklasy sezonu 1978-79. Tego samego dnia startuje II liga. PZPN podzielił 32 zespoły na dwie grupy. Oto ich skład:

Grupa I:

Lechia Gdańsk, Stoczniowiec Gdańsk, Błatyk Gdynia, Zagłębie Wałbrzych, Górnik Wałbrzych, Warta Poznań, Olimpia Poznań, Gwardia Koszalin, Małapanew Ozimek, Goplania Inowrocław, Stilon Gorzów, Zagłębie Lubin, ROW Rybnik, Piast Gliwice, Moto Jelcz Oława, Zawisza Bydgoszcz.

Grupa II:

Polonia Warszawa, RKS Ursus Warszawa, Star Starachowice, GKS Tychy, Siarka Tarnobrzeg, Stal Stalowa Wola, Wisłoka Dębica, Radomiak Radom, Motor Lublin, Avia Świdnik, Raków Częstochowa, Cracovia Kraków, Błękitni Kielce, Concordia Piotrków, Górnik Zabrze, Resovia Rzeszów.

Zmarł Z. Wisznicki

(P) We wtorek (27.VI) zmarł Zygmunt Wisznicki, człowiek wielce zasłużony dla polskiego kolarstwa.

Zygmunt Wisznicki urodził się 4 listopada 1908 r. W 1928 roku startował w pierwszym wyścigu dookoła Polski, reprezentując barwy Amatorskiego Klubu Sportowego 26. Startował również w II wyścigu dookoła Polski, ale już w barwach WTC, któremu to klubowi zawsze pozostał wierny, najpierw jako zawodnik, a następnie jako szkoleniowiec i działacz.

Zygmunt Wisznicki był jednym z inicjatorów Wyścigu Pokoju. W latach 1945—1951 pracował społecznie w PZKol., jako trener, przygotowując kolarzy do wyścigu Warszawa — Praga i Praga — Warszawa. Od 1952 r. do 1955 r. był trenerem koordynatorem i jednocześnie kierownikiem wyszkolenia PZKol. Następnie przejął funkcję trenera koordynatora w Radzie Głównej „Start".

Na żużlu

(P) Z okazji inauguracji I ogólnopolskich igrzysk sportowo-rekreacyjnych pracowników gospodarki żywnościowej odbył się w Zielonej Górze międzynarodowy turniej żużlowy. Zwyciężył reprezentant leszczyńskiej Unii — Bernard Jąder, który wygrał wszystkie biegi i zgromadził 15 pkt. Drugie miejsce zajął Józef Minarik (AMK Slany) — 13 pkt., a trzecie — Zbigniew Filipiak (Falubaz Z. Góra) — 11 pkt.

Z kolarskich tras

Po pięciu etapach kolarskiego wyścigu dookoła Jugosławii liderem jest nadal Aavo Pikkuus (ZSRR). Najlepszy spośród polskich kolarzy Stefan Piasecki zajmuje 5 miejsce.

Piąty etap (150 km, z Sarajewa do Doboj) wygrał Pikkuus, wyprzedzając na finiszu dwóch kolarzy jugosłowiańskich — Moravca i Rakusa. Czwarty był Morozow (ZSRR). Wymienieni kolarze uzyskali kilkuminutową przewagę nad zasadniczą grupą.

Wyniki 5 etapu: 1. Pikkuus — 3;34:21 (z bonifikatą 30 sek.), 2. Moravec — 3;34:55 (z 20 sek. bon.), 3. Rakus — 3;35:05 (z 10 sek. bon.). 4. Morozow — 3;35:15, 5. Galik (CSRS) — 3;41:34.

Klasyfikacja po 5 etapach: 1. Pikkuus — 15;39:40, 2. Nikitienko (ZSRR) — 15;47:30, 3. Guseinow (ZSRR) — 15;48:13, 5. Awierin (ZSRR) — 15:48:53. 5. Piasecki (Polska) — 15;49:22.

W klasyfikacji zespołowej prowadzi ZSRR przed Polską.

★

28 bm. zakończył się 3-etapowy wyścig kolarski juniorów dookoła Jeziora Żywieckiego. Zwyciężył Zdzisław Kowalewski (Piast Słupsk), w łącznym czasie 8;35:37 godz., przed Stanisławem Machałą (Piast Nowa Ruda) — 8;47:45 i Henrykiem Skowronkiem (Polmo Przemyśl) — 8;38:01 godz.

Min. S. Kowalczyk spotkał się z piłkarzami Wisły Kraków

(P) W Warszawie w dniu 28.VI. członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw wewnętrznych, gen. dyw. Stanisław Kowalczyk spotkał się z grupą zawodników i działaczy Gwardyjskiego Towarzystwa Sportowego „Wisła" Kraków.

Minister Stanisław Kowalczyk pogratulował kierownictwu klubu i zawodnikom zdobycia tytułu mistrza Polski w piłce nożnej na rok 1978 i życzył im dalszych sukcesów sportowych i osiągnięć w pracy szkoleniowej i wychowawczej.

Wśród uczestników spotkania byli m. in. członkowie polskiej reprezentacji piłkarskiej na „Mundial-78" w Argentynie — A. Iwan, H. Maculewicz, A. Nawałka, A. Szymanowski.

Regaty żeglarskie na Zalewie Szczecińskim

(P) Na Zalewie Szczecińskim odbywają się regaty żeglarskie o puchar zachodniego Wybrzeża. Zawodnicy walczą w dwóch klasach: „OK dinghy" i „420".

Po czterech wyścigach w klasie „Ok dinghy" prowadzi Joerg Lehmann (BDS Berlin) przed swym kolegą klubowym Andre Raederem oraz Olgierdem Warszawskim (Stocznia Gdańska).

W klasie „420", w której startują sami Polacy, po czterech wyścigach prowadzą Piotr Brzeziński i Mirosław Mickiewicz (Stocznia Gdańska) przed Andrzejem Bawelskim i Waldemarem Artemiukiem (AZS Szczecin) oraz Piotrem Cichockim i Piotrem Zubrzyckim (Warszawa).

Argentyńczycy chcą grać w Europie

(P) Trener reprezentacji Argentyny, Cesar Luis Menotti, wypowiadając się na temat przyszłości zespołu mistrza świata stwierdził m. in. „Naszą drużynę czeka jeszcze wiele sukcesów, pod warunkiem, że jej najlepsi piłkarze pozostaną w kraju". Nie były pozbawione podstaw obawy Menottiego. Wielu piłkarzy drużyny argentyńskiej zamierza grać w zagranicznych klubach, przede wszystkim w Europie. Ubaldo Filiol, Jorge Olguin, Leopoldo Luque żądają za swą grę, po zdobyciu mistrzostw świata, więcej pieniędzy niż mogą im oferować argentyńskie kluby. Podobne stanowisko prezentuje Alberto Tarantini, piłkarz, który przed finałami „Mundialu-78" zerwał kontrakt z Boca Juniors i nie gra obecnie w żadnym klubie. Tarantini chce występować w jednym z klubów hiszpańskich lub w USA. Warto tu przypomnieć, że w hiszpańskiej Valencii gra Mario Kempes, w Europie występują także inni czołowi piłkarze argentyńscy — Osvaldo Piazza, Enrique Wolff, Miguel Brindisi, Daniel Carnevali.

Na kortach Wimbledonu

(P) W trzecim dniu tenisowego turnieju o mistrzostwo Wimbledonu odbywały się mecze eliminacyjne. Największą niespodzianką była porażka rozstawionego z nr. 12 Brytyjczyka Bustera Mottrama, który przegrał w II rundzie z 36-letnim Frewem McMillanem (RPA) 8:9, 4:6, 3:6.

Inne wyniki:

I RUNDA: Nick Saviano (USA) — Chris Bradnam (W. Brytania) 6:4, 6:2, 3:6, 6:1, Mark Edmondson (Australia) — Ray Moore (RPA) 3:6, 2:6, 6:4, 6:2, 6:4, Tom Gullikson (USA) — Bob Carmichael (Australia) 6:3, 6:4, 8:6, Bernie Mitton (RPA) — Mark Ferrell (W. Brytania) 6:1, 5:7, 6:1, 6:4;

II RUNDA: Raul Ramirez (Meksyk) — David Schneider (RPA) 6:1, 6:0, 6:2, Guillermo Vilas (Argentyna) — John Feaver (W. Brytania) 6:3, 2:6, 6:4, 6:3, John Newcombe (Australia) — Ross Case (Australia) 6:4, 6:2, 9:8, Tom Okker (Holandia) — Yannick Noah (Francja) 6:2, 6:3, 6:2.

Oto wyniki meczów I rundy gry pojedynczej kobiet: Chris Evert (USA) — Helena Anlion (Szwecja) 6:1, 6:0, Francoise Durr (Francja) — Fiorella Bonicelli (Urugwaj) 6:1, 6:0, Ilian Klos (RPA) — Chris O'Neil (Australia) 6:1, 6:1, Virginia Ruzici (Rumunia) — Winnie Wooldrige (W. Brytania) 6:1, 6:2, Ruta Gerulaitis (USA) — Stephanie Tolleson (USA) 6:4, 6:2, Marita Redondo (USA) — Jackie Fayter (W. Brytania) 6:1, 7:5, Kathy May (USA) — Pam Teeguarden (USA) 6:1, 8:6, Janet Newberry (USA) — Jane Stratton (USA) 7:5, 6:4, Helen Cawley (Australia) — Wendy Barlow (Kanada) 6:1, 6:3, Paula Smith (USA) — Joanne Durie (W. Brytania) 6:1, 9:7.

Trener Happel o finale

Trener Ernst Happel — selekcjoner Holendrów nie zjawił się na pomeczowej konferencji. Później powiedział on dziennikarzom:

Pojedynek z Argentyną stał na dobrym poziomie, ale moi piłkarze nie zademonstrowali w nim swoich możliwości. Zagrali słabiej niż potrafią. Wpłynęła na to wielka stawka i nerwowa atmosfera. Ponadto sędzia był przeciwko nam, to się wyczuwało... Nie mamy szczęścia — drugi raz Holandia przegrywa w finale.

LEON WOJCZULEWICZ

ur. w 1911 roku w Leningradzie

zmarł tragicznie w dniu 28 czerwca 1978 roku, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

rodzina

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 1.07. w cerkwi św. Jana na Woli o godz. 15.00, po czym nastąpi pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

W drugą bolesną rocznicę śmierci

Ś. † P.

IRENY z Jetterów KĘPIŃSKIEJ

dnia 4 lipca br. o godz. 9 rano w kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy

mąż, syn z rodziną

WT-716017-1

W dniu 26 czerwca 1978 r. zmarł przeżywszy lat 68

Ś. † P.

ZBIGNIEW BRZOZOWSKI

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 30.VI. 1978 r. o godz. 12.20 w kościele św. Wincentego na Bródnie, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona i rodzina

W-652090-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26.06. 1978 r., w wieku 77 lat, zmarła

Ś. † P.

HALINA BŁASZCZYŃSKA

długoletni pracownik Ministerstwa Żeglugi i Zjednoczenia Żeglugi Śródlądowej i Stoczni Rzecznych.

Uroczystości żałobne odbędą się w dniu 30.06. 1978 r. o godz. 14 w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym Północnym, o czym z głębokim bólem zawiadamiają

córka, wnuczek i rodzina

W-652086-1

W dniu 26 czerwca 1978 r. zmarła przeżywszy lat 49 nasza nieodżałowana Żona, Mama i Babcia

CELINA STRZELECKA

b. żołnierz GL, AL i ZWM odznaczona Krzyżem Kawalerskim OOP, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim i innymi odznaczeniami.

Uroczystości żałobne odbędą się w dniu 29.06. o godz. 13 w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym Powązkowskim, po których nastąpi wyprowadzenie Zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

mąż, córki, zięć, wnuki i rodzina

W-652087-1

W dniu 26.06.1978 r. zmarł nagle przeżywszy lat 56

Ś. † P.

BENEDYKT EUGENIUSZ WITKOWSKI

długoletni pracownik Banku Inwestycyjnego i Narodowego Banku Polskiego.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 30.06. 1978 r. o godz. 14 w kościele św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwłok do grobu rodzinnego na Cmentarz Stary w Służewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona, córka, siostra, zięć, wnuki i rodzina

W-714048-1

Drogiej Koleżance

TERESIE DZIEKAN

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

koleżanki z korekty „Życia Warszawy"

Dnia 27 czerwca 1978 r. zmarł przeżywszy 69 lat

Ś. † P.

ZYGMUNT WISZNICKI

ukochany, najlepszy Mąż, Brat i Wuj, szlachetny, prawy, Człowiek wielkiego serca, wierny niezawodny Przyjaciel. Były pracownik i działacz Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, PKOl. i Polskiego Związku Kolarskiego oraz Zrzeszenia Sportowego „Start", członek WTC. Kombatant II wojny światowej, więzień Majdanka. Zasłużony działacz kultury fizycznej. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz licznymi odznaczeniami i medalami państwowymi i społecznymi.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 30 czerwca 1978 r. w piątek o godz. 14 w kościele św. Wincentego na Cmenatrzu Bródnowskim, po którym nastąpi wyprowadzenie do grobu rodzinnego (al. 24 lit. K), o czym zawiadamiają z wielkim bólem

żona, siostra i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 26 czerwca 1978 r. zmarła

Ś. † P.

JANINA MAZUROWSKA

z d. Woźniakowska

Dobry Człowiek, najlepsza Matka i Babcia. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 30 czerwca 1978 r. o godz. 13 w kościele św. Stanisława Kostki przy ul. Krasińskiego, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwłok do grobu rodzinnego na Cmentarzu Bródnowskim (brama św. Wincentego). Prosi się o nieskładanie kondolencji.

córki, z mężami, wnuczęta i rodzina

W-714152

ZBIGNIEWOWI LIPPE

naczelnikowi Dzielnicy Warszawa-Ochota serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

pracownicy Urzędu Dzielnicowego Warszawa-Ochota

W-711846-1

W dniu 27 czerwca 1978 r. zmarła

Ś. † P.

SYLWINA DĘBICKA

z Czaplickich

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 30 czerwca 1978 r. o godz. 13 w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym Północnym.

Wszystkich życzliwych Jej pamięci zawiadamiają

córka, wnuki, zięć i rodzina

W-714049

W dniu 26.06.1978 roku zmarł przeżywszy lat 72 najdroższy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

STEFAN KRASUSKI

długoletni pracownik Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w W-wie, zasłużony działacz Polskiego Związku Bokserskiego.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 30.06. 1978 r. o godz. 14 w kościele św. Grzegorza na Cmentarzu Wolskim, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwłok na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona, córka z mężem i dziećmi oraz rodzina

WT-714041-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27.06.1978 r. opatrzona św. sakramentami zmarła w wieku 95 lat nasza najukochańsza, najlepsza Mama, Babcia i Prababcia

Ś. † P.

ANNA WODZICKA

z Chybów

córki, synowie, siostry, brat, synowe, wnuki i prawnuki

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 30.06. 1978 r. o godz. 12 w kościele parafialnym św. Jana we Włocławku skąd nastąpi wyprowadzenie na Cmentarz Komunalny.

W-714038-1

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 25 czerwca 1978 odszedł, przeżywszy lat 77, nasz Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

Ś. † P.

BOLESŁAW PSUJEK

st. mechanik lotnictwa

uczestnik kampanii wrześniowej, walk na terenie Francji, oraz bitwy o Anglię, za swą służbę w lotnictwie polskim oraz RAF-ie odznaczony został medalami polskimi oraz francuskimi i angielskimi.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 30 czerwca 1978 o godz. 11.15 w kościele Wszystkich Świętych na Pl. Grzybowskim, po czym nastąpi wyprowadzenie Zwłok na Cmentarz Komunalny Północny przy ul. Czcionki

żona, córka, syn, synowa, zięć, wnuczka i wnukowie

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26.06. 1978 r. po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarła nasza najukochańsza Matka

Ś. † P.

LIDIA WYSOCKA

żołnierz AK ps. „Lilka"

członek ZBoWiD-u, odznaczona medalami wojskowymi i państwowymi.

Uroczystości żałobne odbędą się w dniu 30.06 br. o godz. 12 w kościele św. Stefana przy ul. Czerniakowskiej 137, po których nastąpi wyprowadzenie Zwłok na Cmentarz Czerniakowski O.O. Bernardynów o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

córki, syn, synowa, zięciowie, wnuki i rodzina

WT-714165

W dniu 28 czerwca 1978 r. zmarła

Ś. † P.

CECYLIA KOSSOBUDZKA

długoletni zasłużony pracownik „Naszego Domu" na Bielanach i „Domu Wczasów Dziecięcych" w Smoszewie, żołnierz Armii Krajowej.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dn. 29.06.78 o godz. 12,15 w kościele św. Józefata, po czym nastąpi wyprowadzenie Zwłok na Cmentarz Komunalny na Powązkach, o czym z głębokim żalem zawiadamia

rodzina

W-714151

W dniu 26 czerwca 1978 r. zmarła przeżywszy lat 84 nasza najukochańsza Matka, Babunia i Prababunia

Ś. † P.

ZOFIA OGLĘCKA

z domu Balwicka

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 30 czerwca br. o godz. 12.00 w kościele św. Jakuba przy Pl. Narutowicza, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwłok na Cmentarz Bródnowski do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

córki, zięciowie, wnuki, prawnuki i rodzina

W-714153

W głębokim smutku zawiadamiamy, że dn. 26.06. 1978 r. zmarł nagle przeżywszy lat 65 nasz ukochany Mąż i Tatuś

Ś. † P.

ADAM WOJCIECHOWSKI

mistrz szewski

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 30.06. 1978 r. w kościele św. Barbary przy ul. E. Plater o godz. 13, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwłok na Cmentarz Powązkowski, o czym zawiadamiają

żona, córka oraz najbliższa rodzina

W-714156

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25.06.1978 r. zmarł tragicznie w wieku 31 lat

RYSZARD KOSZEMBAR

W Zmarłym tracimy dobrego pracownika, Kolegę i Przyjaciela.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa koleżanki i koledzy Urzędu Telekomunikacyjnego Warszawa-Województwo

TW-711973-1

W dniu 24 czerwca 1978 r. zmarł

WŁADSŁAW JAZUREK

zasłużony działacz spółdzielczości pracy, długoletni członek Komisji Rewizyjnej Klubu.

W Zmarłym żegnamy prawego Człowieka i wspaniałego Kolegę, który całe życie poświęcił działalności społecznej dla dobra młodzieży.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Spółdzielczego Klubu Sportowego „Warszawianka"

N-1797-1

Koledze

Leonowi Nowakowi

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

CÓRKI

Elżbiety

składają

koleżanki i koledzy z PGR Bródno

Zastępcy dyrektora d/s Ekonomicznym

mgr

Mieczysławowi Wodzickiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

Kierownictwo, POP PZPR, Rada Zakładowa, koleżanki i Koledzy z Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych

N-1762-1

Koledze

Witoldowi Dregerowi

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa koleżanki i koledzy z Wydawnictw Naukowo-Technicznych

N-1761-1

Wyrazy współczucia z powodu śmierci

mgr inż.

Adama Saskowskiego

dyrektora Zakładów Stolarki Budowlanej „Stolbud" w Gnieźnie, najbliższej Rodzinie składają

Dyrekcja, POP PZPR, Rada Zakładowa, pracownicy BZSB „Stolbud" w Warszawie

N-1759-1

Towarzyszowi dyrektorowi

mgr.

Jerzemu Skowrońskiemu

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

Kierownictwo, POP, Rada Zakładowa i pracownicy Biura Zbytu Stolarki Budowlanej

N-1760-1

Handlowe propozycje

Poniedziałkowe deszcze utrudniły nieco zbiór truskawek, ale były za to wyjątkowo korzystne dla owoców, które są jeszcze na krzakach. Można się spodziewać, że teraz szybciej dojrzeją.

Codziennie zjadamy coraz więcej truskawek — we wtorek do stołecznych sklepów trafiło ich blisko sto ton. Większość tych dostaw to już odmiana „faworytka" — doskonale nadająca się zarówno do jedzenia, jak i na przetwory, toteż coraz więcej zakładów pracy zaopatruje już swoje załogi w truskawki. Głównie bezpośrednio w punktach skupu województwa radomskiego w ramach akcji WITAMINA, której patronuje „Życie".

Niestety wciąż jeszcze skromne są dostawy czereśni. Większy ich wysyp spodziewany jest dopiero w lipcu. Pojawiły się za to w tych dniach w sprzedaży banany, które urozmaicają rynek owocowy.

★

Z powodu remontu przez kilka miesięcy zamknięty będzie sklep z obuwiem przy ul. Pereca. Aby nie pozbawić jednak okolicznych mieszkańców placówki tej branży, w pobliżu ustawiono kioski, w których sprzedaje się obuwie.

★

W Pruszkowie jest tylko jeden sklep meblowy. Aby ułatwić ich zakup przynajmniej w okresie wakacji — SPHW, oddział Wola uruchomił w sali gimnastycznej szkoły podstawowej przy ul. Lipowej 31 dodatkowy punkt sprzedaży. Są tam zarówno komplety, zestawy jak i meble pojedyncze, a także mebelki dla dzieci. Kiermasz jest czynny do 12 sierpnia, w godz. 10—17. **(an)**

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-100, Radom, ul. Żeromskiego 81. Telefony: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz 6.30—15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127 Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Ogłoszenia drobne

Sprzedam Warszawę górnozaworową rok prod. 1971. Wiad.: Sikorskiego 9, m 59, po 18. R-726745-1

Sprzedam nutrie chodowlane. Średnia 22. R-726742-1

Sprzedam Trabant-combi, prod. 1972 rok. Tel. 230-75 (18—20). R-726746

Zamienię 3 pokoje z kuchnią 60 m kw. nowe budownictwo na 2 pokoje około 50 m w centrum z wygodami. Tel.: 295-77 po 16. R-726748-1

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „WAWEL"

41-700 w Rudzie Śląskiej 1
ul. Szyb Walenty 32
woj. katowickie

Jako jedna z pierwszych w przemyśle węglowym wprowadziła z dniem 1 stycznia 1978 r. 4-brygadowy system pracy. System ten przy wysokich stawkach osobistego zaszeregowania gwarantuje

2 DNI WOLNE PO 6 DNIACH PRACY

Potrzeba podtrzymania wysokiego poziomu wydobycia kopalni, otwiera możliwość dodatkowego zatrudnienia pracowników następujących zawodów:

- **GÓRNIKÓW EKSPLOATACJI ZŁÓŻ,**
- **MECHANIKÓW URZĄDZEŃ GÓRNICZYCH**
- **ELEKTROMONTERÓW URZĄDZEŃ GÓRNICZYCH**
- **PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH**

Ponadto kopalnia przyjmuje:
ślusarzy i elektromonterów różnych specjalności, spawaczy oraz pracowników niewykwalifikowanych do pracy pod ziemią lub na powierzchni w oddziałach mechanicznym, elektrycznym, budowlanym oraz mechanicznej przeróbce węgla.

Wszelkich informacji o warunkach pracy i płacy udziela dział Zatrudnienia kopalni „Wawel" tel. 481-021 wewn. 653 w godzinach od 7—15. R-143-0

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRZEDSIĘBIORSTWO REKONSTRUKCJI I MODERNIZACJI ODLEWNI PEREMO w Radomiu, ul. Podkanowska 50 PRZYJMIE PRACOWNIKÓW w następujących zawodach:

- **GŁÓWNEGO SPECJALISTĘ D/S TECHNOLOGII**
- **Z-CĘ GŁ. KSIĘGOWEGO**
- **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW**
- **MISTRZÓW BUDOWLANYCH**
- **EKONOMISTÓW**

Warunki pracy i płacy w/g układu zbiorowego dla budownictwa. Szczegółowych informacji w tej sprawie udziela dział służby pracowniczej w godzinach 7—15, tel. 221-69 wew. 32, 34. R-138-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO

INFOMUJE P.T. KLIENTÓW,

że w domu przy ul. Słowackiego 104 został uruchomiony

ZAKŁAD USŁUGOWY Nr. 41

świadczący usługi gwarancyjne i odpłatne dla ludności oraz jednostek gospodarki uspołecznionej — w zakresie napraw

ZMECHANIZOWANEGO SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO

- PRALEK
- LODOWEK
- ODKURZACZY
- MIKSERÓW
- ROBOTÓW KUCHENNYCH

SZYBKO — SOLIDNIE

R-194

Podziękowanie

Przyjaciołom, Znajomym, Sąsiadom, Współpracownikom Zmarłego i Rodzinie, RZPS Radoskór, Wytwórni Chemicznej, Szkole Podstawowej nr 16 za okazanie współczucia i wzięcie udziału w pogrzebie Męża i Ojca

ś. † P.

Zygmunta STASIECKIEGO

serdeczne podziękowanie składa

żona i córki

R-726744-1

CZYTELNICY 250-205 REDAKCJA

Pół etatu a prawo do wolnej soboty

STANISŁAW D. Z WARSZAWY. Córka moja, jako opiekująca się dzieckiem w wieku poniżej 3 lat, zatrudniona jest na pół etatu, w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia. W związku z tym wyłonił się problem korzystania przez nią z dodatkowych dni wolnych od pracy. Jak się przedstawia ta sprawa w świetle prawa.

Red.: Wytyczne w sprawie szczegółowych zasad i warunków wprowadzania dodatkowych dni wolnych od pracy, stanowiące załącznik do zarządzenia nr 18 Prezesa Rady Ministrów z 6 lutego 1974 r. (niepublikowane) wyjaśniają w ust. 5, że dodatkowe dni wolne od pracy nie przysługują pracownikom zatrudnionym w systemach organizacyjnych czasu pracy przewidujących udzielanie tych dni w liczbie nie mniejszej niż 12 w 1978 r. W tej sytuacji istotne znaczenie ma stosowany rozkład czasu pracy w niepełnym wymiarze. Jeżeli ustalony rozkład czasu pracy przewiduje większą liczbę dni wolnych od pracy w danym roku niż wynikałoby to z zastosowania przepisów uchwały nr 41 Rady Ministrów z 6 lutego 1974 r. w sprawie zasad i terminów wprowadzania dodatkowych dni wolnych od pracy w latach 1974 i 1978, pracownikom zatrudnionym w takim rozkładzie czasu pracy dodatkowe dni wolne od pracy nie przysługują. Natomiast jeżeli praca w niepełnym wymiarze czasu polega wyłącznie na zmniejszeniu dziennej normy czasu pracy — pracownikom zatrudnionym w takim rozkładzie czasu pracy dodatkowe dni wolne od pracy przysługują tak samo jak pracownikom zatrudnionym w pełnym wymiarze czasu pracy.

Analogiczna zasada obowiązywała przy realizacji uchwały nr 229 Rady Ministrów z 17 grudnia 1975 r. w sprawie zasad i terminów wprowadzania dodatkowych dni wolnych od pracy w 1976 r. i obowiązuje przy realizacji uchwały nr 237 Rady Ministrów z 14 grudnia 1976 r. w sprawie zasad i terminów wprowadzania dodatkowych dni wolnych od pracy w 1978 r. **(Ost.)**

Dodatkowe punkty

W. S. Syn zdawał przed rokiem na anglistykę w Uniwersytecie Warszawskim, lecz nie został przyjęty z powodu dużej konkurencji. W tym roku będzie próbował sił po raz drugi. Jego ojciec postanowił mu w jakiś sposób pomóc i chce dać mu swoje zaświadczenie ze ZBoWiD-u. Czy będzie ono honorowane przez uczelnię?

Red.: Wszelka dokumentacja na temat losów rodziców i ich aktualnej działalności, dołączana do akt personalnych kandydatów może służyć tylko i wyłącznie jako informacja o środowisku, w którym się on wychował, nie daje natomiast żadnych dodatkowych uprawnień. Jak wiadomo bowiem, dodatkowe punkty są przyznawane wyłącznie za pochodzenie robotnicze lub chłopskie kandydata, z tytułu udokumentowanego, co najmniej dwuletniego stażu pracy zawodowej w uspołecznionym zakładzie pracy, za minimum dobre oceny z przedmiotów egzaminacyjnych, kierunkowych, uzyskanych w dwu ostatnich klasach szkoły średniej i na maturze. Punkty dodatkowe w toku postępowania kwalifikacyjnego przyznawane są również kandydatom, którzy jesienią br. kończą służbę wojskową, uzyskując dobrą opinię ze swojej jednostki. Tak więc dodatkowe informacje, o których pani wspomina, mogą służyć jedynie, jako przysłowiowy „języczek uwagi", i to w przypadku, gdyby inni kandydaci uzyskali identyczne wyniki, jak pani syn.

Po 27 latach

Przyjaźń, która przetrwała

Niedawno pisaliśmy w rubryce „Czytelnicy — redakcja" o przyjaźni, która przetrwała 27 lat. Przypomnijmy, że korzystając z łamów „Życia" jeden z naukowców radzieckich poszukiwał swoich polskich znajomych, z którymi studiował przed laty pedagogikę w Leningradzie.

Otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego inny list, którego autorem jest stały Czytelnik „Życia", Jakow Iwanowicz Tkaczew. Ma on konkretną prośbę. Nie uprzedzajmy jednak wypadków, zacytujmy obszerne fragmenty jego listu.

„Z językiem polskim zetknąłem się w okresie wojny, kiedy zaprzyjaźniłem się z Polakiem, stawiającym naszą przyjaźń ponad wszystko. Działo się to w Niemczech, we wsi Sapershausen, gdzie wspólnie przebywaliśmy w niemieckiej niewoli. Nie mogę zapomnieć tych dni, gdy chory, z wysoką gorączką, leżałem w barłogu. Wtedy właśnie Janek przychodził do mnie, przynosił jedzenie, a także wiadomości o wydarzeniach na froncie, prawdopodobnie podsłuchane u Niemców lub przez radio. Wiadomości te były o wiele skuteczniejszym lekarstwem niż wszystkie medykamenty. Ogromnie cieszyliśmy się z sukcesów naszych wojsk gromiących hitlerowców, przybliżał się dzień naszego oswobodzenia!

U schyłku swego życia, a mam już 62 lata, chciałbym dowiedzieć się jak potoczyło się dalej życie Janka. Żałuję tylko, że nie posiadam o nim bliższych wiadomości i nie znam jego adresu. Dlatego bardzo proszę redakcję o pomoc w odszukaniu mego przyjaciela, jeśli to oczywiście możliwe.

Pamiętam tylko, że Jan Kajdański urodził się w 1912 roku, był, tak jak i ja, żołnierzem. Podczas kampanii wrześniowej dostał się razem ze swoimi współtowarzyszami walki do niewoli niemieckiej. Później, już w Niemczech, zdaje się w 1941 lub 1942 roku trafił do wsi Sapershausen, już jako cywil. Właśnie tam się z nim zetknąłem.

Przypominam sobie kilka szczegółów, które być może pomogą zidentyfikować właściwą osobę. Jan Kajdański miał okaleczony wskazujący palec prawej ręki, prawdopodobnie prawe oko pokryte bielmem".

Nie jest to pierwszy list podobnej treści, jaki trafił do redakcji. O wszystkich dotychczasowych informowaliśmy już na naszych łamach. Niestety, w wielu przypadkach nie wiemy, czy poszukiwane osoby żyją i gdzie mieszkają. Jedyną formą pomocy jest opublikowanie tych listów w gazecie.

Tak też postępujemy w tym przypadku, mając nadzieję, że jeśli Jan Kajdański przetrwał wojnę i mieszka w Polsce, po przeczytaniu naszej notatki skontaktuje się ze swoim radzieckim przyjacielem. Może pisać pod adres: Jakow Iwanowicz Tkaczew, Donieckaja obłast, Nowojarskij rajon, wieś Winogradnoje, ul. Majakowskiego 26, 342105 ZSRR **(jur)**

Przywileje członków automobilklubów

R. P. Jako szczęśliwego od niedawna posiadacza samochodu interesuje mnie sprawa przynależności do automobilklubu, w moim przypadku warszawskiego. Jakie warunki muszę spełnić, aby przyjęto mnie na członka? Czy należącym do Automobilklubu przysługują jakieś specjalne świadczenia?

Red. Członkiem Automobilklubu Polskiego może być każdy kierowca, który wypełni formularz członkowski, wniesie odpowiedniej wysokości opłatę. Podobny tryb obowiązuje przy załatwianiu członkostwa we wszystkich innych automobilklubach w kraju.

Należącym do automobilklubów, a także do klubów i sekcji motorowych przysługują następujące świadczenia: bezpłatnie korzystają z usług pomocy drogowej Polskiego Związku Motorowego, jeśli awaria samochodu zdarzyła się w promieniu 25 km od bazy technicznej pogotowia i jeżeli naprawa pojazdu nie przekracza 1 godziny pracy. Kierowca płaci wówczas tylko za materiały i części zamienne zużyte przy naprawie. Również bezpłatne jest holowanie zepsutego samochodu w przypadku, gdy droga od miejsca awarii do wskazanego przez kierowcę miejsca postoju lub parkowania nie przekracza 25 km. Posiadacze pojazdów, którzy są członkami automobilklubów nie płacą także za pomoc prawną i porady rzeczoznawców techniki samochodowej i ruchu drogowego w sprawach związanych z eksploatacją pojazdów. Ponadto za darmo otrzymują oni karnety kempingowe przy wyjazdach za granicę, określone materiały informacyjne i niektóre wydawnictwa PZMot. i Automobilklubów.

Równie szeroki jest zakres usług i świadczeń ulgowych. Kierowcy — członkowie automobilklubów korzystają z 10-proc. zniżki w opłatach za usługi w stacjach obsługi PZMot., jeśli koszt naprawy wg cennika nie przekracza jednorazowo 1000 zł za robociznę. Właściciel pojazdu płaci tylko za materiały i części zamienne. O 25 proc. niższe są opłaty za korzystanie z parkingów strzeżonych PZMot. i automobilklubów, za otrzymywanie Międzynarodowych Książeczek Pomocy Samochodowej — tzw. listów kredytowych oraz za noclegi w motelach, prowadzonych przez PZMot.

O jedną piątą od cenników wych niższe są opłaty za wykonanie ekspertyzy przez zespoły rzeczoznawców, natomiast o 30 proc. mniejsze są kwoty opłat za wydawane przez PZMot. zaświadczenia na paliwo. Wreszcie członkowie automobilklubów płacą o 10 proc. mniej za szkolenie na prawo jazdy kategorii „B", natomiast aż o połowę mniej za otrzymywanie międzynarodowego prawa jazdy i za międzynarodowe dokumenty celne, jakie wydaje PZMot. na pojazdy osobowe.

Przy okazji wszystkich kierowców informujemy, że od niedawna w Warszawie czynny jest, oprócz tel. 41-04-23 i 41-66-21, dodatkowy numer tel. pomocy drogowej PZMot. — 981. (jur)

250-205

CO I GDZIE

KINA

Bałtyk — „Odrażający, brudni, źli", prod. włoskiej, lat 18, godz. 11.30, 15.30, 17.30 i 19.30. „Alicja ucieka po raz ostatni", prod. franc. lat 15, godz. 9.30, 13.30

Przyjaźń — „Każdy umiera w samotności", prod. RFN, lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Pokolenie — „Koncert na patelnię i orkiestrę", prod. NRD, b/o, godz. 9 11 i 13. „Miłość w deszczu", prod. franc., lat 16, godz. 15, 17 i 19.

Odeon — „Ofiara namiętności", prod. hiszp., lat. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

Hel — „Na tropie sokoła", prod. NRD, b/o, godz. 9, 11 i 13.30. „Szkarłatny pirat", prod. USA, lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Walter — „Zapomniana melodia" prod. pol. lat 12, godz. 16, 18.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawy: „Broń biała i palna" ze zbiorów własnych, „Medale portretowe" ze zbiorów własnych, „Bogactwo głębin morskich i oceanów" ze zbiorów Muzeum Górnośląskiego i Muzeum Śląska Opolskiego. „Motyw przyrodniczy w plakacie" ze zbiorów Muzeum Przyrodniczego przy Uniwersytecie Wrocławskim, „Sport w sztuce ludowej" — wystawa pokonkursowa.

Witryny Plastyczne — „ARTU" — malarstwo Krystyny Barańskiej.

Dom Kultury im. gen. Waltera — Wystawa rzeźby Tadeusza Cygana z Pionek czynna w godz. 10—19.

Klub MPiK — wystawa najwybitniejsi plastycy polscy — Jan Lenica.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 296-16, pogotowia gazowe w godz. 7—15 (317-17), w godz. 23—7 (224-30), w niedziele i święta 400-07, pogotowie kanalizacyjne 400-65, informacja usługowa 267-85, postój taksówek przy pl. Konstytucji 229-52, przy dworcu PKP 268-88, przy Żwirki i Wigury 418-10, pomoc drogowa 981, informacja PKP 299-50, PKS 267-76.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilica" — „Drzwi w drzwi", prod. franc., lat 12, godz. 18 i 20.

GARBATKA

Kino „Las" — „Pani Bovary to ja", prod. pol., lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 25, postój taksówek 53, urząd gminny 91, straż pożarna 8.

GRÓJEC

Kino „Odra" — „Dzielnica willowa", prod. bułg., lat 12, godz. 15, 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 997, pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, biblioteka 23-56, dworzec PKS 24-61, dom kultury 24-97, kino 21-62, ośrodek zdrowia 22-24, postój taksówek 23-11, przychodnia rejonowa 22-88, CPN 24-52.

KOZIENICE

Kino „Zniczz" — „Bez wyjścia", prod. szwedz., lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 23-11, kino 23-44, muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 22-94.

JEDLNIA LETNISKO

Telefony: apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna" 110, straż pożarna 8, urząd gminy 56.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 83, zakład energetyczny 60, restauracja „Turysta" 14, urząd gminy — naczelnik 80.

NOWE MIASTO

Kino „Pilica" — „Werdykt", prod. franc., lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Telefony: apteka 46, biblioteka 42, dworzec 97, gospoda 45, kawiarnia 160, kino 97, straż pożarna 8, szpital 65, postój taksówek 88, przychodnia rejonowa 45.

MOGIELNICA

Telefony: apteka 10, gminna spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 50, straż pożarna 88, naczelnik 148, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 80.

LIPSKO

Kino „Szarotka" — „Ofiara namiętności", prod. hiszp. lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 95, kino 184, dworzec PKS 206, komisariat MO 7, pogotowie ratunkowe 09, przychodnia rejonowa 194, straż pożarna 108, szpital — dział pomocy doraźnej 09.

PIONKI

Kino „Chemik" — „Cień zbrodni", prod. bułg., lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 307, pogotowie ratunkowe 308, straż pożarna 309, apteka 310, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 306, postój taksówek 288, przychodnia rejonowa 323, restauracja „Adria" 552, izba porodowa 548, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, ośrdek zdrowia 11, straż pożarna 29, urząd miasta i gminy 99.

WARKA

Kino „Przyjaźń" — „Dagny", prod. pol.-norw. lat 15, godz. 16 i 18.15.

Telefony: apteka 30, izba porodowa 133, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 270, ośrodek zdrowia 21, restauracja „Turystyczna" 93, stacja CPN 120, stacja PKP 12, stanica wodna PTTK 143.

Muzeum im. Pułaskiego — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Ekspozycja zmienna — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

PRZYTYK

Telefony: apteka 23, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 88.

WIERZBICA

Telefony: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, pogotowie energetyczne 21, restauracja „Niespodzianka 34, urząd gminy — naczelnik 15, żłobek 2, przedszkole 25.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik" — „Granica", prod. pol., lat 15, godz 16, 18 i 20.

Telefony: apteka 53, dom kultury 246, posterunek MO 07, straż pożarna 08, pogotowie ratunkowe 09, przychodnia rejonowa 383, stacja CPN 185, PKP 95, muzeum 233.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—19, w soboty od 9—15.30.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta" — „Twarzą w twarz", prod. szwedz. lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Telefony: posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 229, dom kultury 473, urząd miasta i gminy 427, ośrodek zdrowia 405, izba porodowa 317.

ZWOLEŃ

Kino „Świt" — „Wniebowstąpienie", prod. ZSRR, lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: posterunek MO 997, straż pożarna 998, pogotowie ratunkowe 999, apteka 24-19, postój taksówek 27-08, restauracja „Gotardzianka" 25-52, szpital 20-37, zakład energetyczny 20-61.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — wystawa: „Wielcy pisarze i poeci w rzeźbie ludowej" ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Toruniu.

Punkt wystawowy w Zwoleniu — „Owady polskie", „Ziemia kryje tajemnice przeszłości" — wystawa archeologiczna.

DRZEWICA

Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47, ośrodek zdrowia 29, postój taksówek 63, posterunek MO 07, restauracja „Zamkowa" 77.

IŁŻA

Telefony: apteka 51, biblioteka 266, dom kultury 108, dworzec PKP 271, komisariat MO 7, pogotowie energetyczne 31, pogotowie ratunkowe 9, postój taksówek 95, straż pożarna 318, urząd gminy 136, kino 77, szpital — chirurgia 29, restauracja „Zamkowa" 22.

Regionalny program radiowy

Program lokalny nadawany jest na falach średnich 188, 230, 228 m oraz na UKF 70,39 MHz w godz. 6.45—7.30 i 16.40—17.00 natomiast w godz. 7.30—7.40 i 17.00—18.00 tylko na UKF 70,49 MHz.

Czwartek, 29 bm.

6.45 i 16.40 — Aktualności dnia 16.50 — „Wkrętaki" — aud. Cz. Kussala 17.00 — Koncert życzeń 17.45 — Muzyka.

W programie ogólnopolskim:

22.23 — Kielce na muzycznej antenie (pr. 1).

Uwaga:

13.30—15.00 — Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MGz).

RADIO

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.05—6.00 Zielone Studio 6.00—9.00 Sygnały dnia 9.05—11.40 Lato z Radiem 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.36 Mozaika polskich melodii 12.45 Roln. kwadrans 13.00 Wirtuozi różnych instrumentów 13.25 Spotkanie z folklorem 13.40 J. Sebastian Bach II suita angielska 14.00 Studio „Gama" ok. g. 14.03 Informacje dla kierowców 14.20 Studio Relaks 14.25 Studio „Gama" 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama" ok. 15.45 Informacje dla kierowców 15.55 Człowiek i środowisko 16.00—18.25 Tu Jedynka 17.30—18.00 Radiokurier 18.00 Tu Jedynka d.c. 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Konc. życzeń 19.15 Słynne tematy filmowe 19.40 Zespół „Baszta" 20.05 Reportaż na zamówienie 20.20 Wybitni soliści w repertuarze popularnym 21.05 Kronik sportowa 21.15 Panorama polskiej piosenki 22.00 Z kraju i ze świata 22.30 Tu Radio Kierowców 22.33 Kielce na muz. antenie 23.00 Wita Was Polska 23.15 Konc. życzeń od Polonii Zagranicznej.

Program nocny

6.00 Początek programu
Wiad. i informacje dla kierowców — 0.01 2.00 3.00

Wiad.: 1.00 4.00 5.00
0.07 Kalendarz Kultury Polskiej
0.12 1.05 2.05 3.05 Noc z melodią i piosenką z Rzeszowa
4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie.

Program II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik domowy 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje 5.45 Muz. 6.00 W kilku taktach, w kilku słowach 6.10 Kalendarz Radiowy 6.15 Mel. przyjaciół 6.35 Gimnastyka 6.45—7.10 Dzień dobry Warszawo 7.15 Przeboje na instrumenty 7.35 Małe muzykowanie 8.00 Dialogi i zbliżenia 9.30 Problemy kultury fizycznej 9.40 Tu Radio-Moskwa 10.00 Kronika kulturalna 10.15 „Kapitanowie" 10.30 Kwintety jazzowe 10.40 Nie ma marginesu 11.00 Max Bruch Fantazja szkocka op. 46 11.35 Poradnia Rodzinna 11.40 Muzyka 12.05 E. Elgar „Obrazki Morskie" op. 37 12.25 „Szczury" 13.45 Popularne miniatury muzyczne 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem 13.10 Nicolas Lamuraglia Suita na fortepian 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 A. Ponchielli — Duet Enza i Barnaby op. „Gioconda" 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.25 Muzyka Rameau 15.30 Radioferie 16.10 Recital pianistki Magdaleny Janowskiej - Bukowskiej rep. 18.00 Stołeczne aktualności 16.40 Na Warszawskiej Fali „Spotkanie z piosenką radziecką" 17.20 „Z pierwszej ręki" aud. o książce Hanny Krall 17.40 „Terapia" — muzyczne 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.40 Śladem inwestowanych miliardów 19.00 Konc. wieczorny 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy 19.55 Katalog Wydawniczy 20.00 Studio Relaks 20.30 A. Rubinstein gra z Kwartetem „Guarneri" 21.40 „Henryk Melcer — Mój ojciec" 22.00 Książki, które na was czekają 22.30 Nowe wiersze Anny Pogonowskiej 22.40 „A ty się bracie nie denerwuj" 23.10 Utwory Piotra z Grudziądza 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muzyka.

Program III

Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00

5.05 Między snem a dniem 5.30 Gimnastyka 6.05—8.00 Między snem a dniem ok. 6.30 Polityka dla wszystkich ok. 7.30 Pistolet 8.05 Co kto lubi 9.00 „Bajka o Nowym Jorku" 9.10 Kiermasz płyt 9.30 Nasz rok 78-my 9.45 Dyskoteka pod gruszą 10.25 Ballady Milta Jacksona 11.00 Codziennie powieść „Długo i szczęśliwie" 11.20 Dyskoteka pod gruszą 12.25 Za kierownicą 13.50 „Prowincja" odc. 14.00 Lato w Filharmonii 15.05 Wakacje ze swingiem 15.40 Autorskie piosenki 16.00 „Po furmanie nawet bat nie zostanie" 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 78-my 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 Wydobyte z przeszłości 19.25 Alibabki 19.35 Opera tygodnia „Don Giovanni" (powt.) 19.50 „Bajka o Nowym Jorku" 20.00 Mini-max 20.35 Aktualności muzyczne z Paryża 20.50 „Chałturnicze tango" 21.00 Reminiscencje muzyczne 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Interradio 23.00 Nowe tomiki poetyckie 23.05 Między dniem a snem.

Program IV

Wiad.: 6.00 12.00 15.00 16.00 18.00 22.05

6.00 Vademecum rolnika 6.15 Rytm i piosenka 6.30 Rytm i piosenka 6.45—7.40 Dzień dobry Warszawo 7.40 Radio dedykuje 8.00 Piosenki J. Szczygła 8.25 N. Paganini — „I Palpiti" 8.35 W kręgu spraw rodzinnych 9.00 I. Strawiński — Trzy fragm. z baletu „Pietruszka" (stereo lok.) 9.20 Sonaty Händla I Sonata A-dur na skrzypce i basso continuo op. 1 nr 3 (stereo lok.) 10.00 R. Strauss — Suita taneczna (stereo lok.) 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 Przed startem na wyższe uczelnie (kierunek humanistyczny) 11.30 Ludwik van Beethoven — Sceny z „Leonory" (stereo lok.) 12.05—12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Giełda płyt — (stereo lok.) 13.00 Jęz. hiszpański 13.15 Pieśni i tańce Peru 13.30 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 15.05 Teatr PR „Ballada o sławnych braciach Bodziakach" 16.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych 16.25 Jęz. niemiecki 16.40—18.20 Program WORT 16.40 Na Warszawskiej Fali 17.00 Słuchaj nas 17.40 Tu Studio 4 (stereo lok.) 18.00 Dziennik „6 po południu" 18.10 d.c. Słuchaj nas 18.25 Klub pod znakiem zapytania „Rozmawiamy o języku" 19.15 Jęz. rosyjski 19.30 „Ojczyzna przede wszystkim sztuka potem" 20.10 Muzyka St. Sylwestra Szarzyńskiego 20.50 H. Mikołaj Górecki — III Symfonia (stereo lok.) 21.50 Wszystkie Sonaty fortepianowe Beethovena (stereo lok.) 22.15 Nauka i świat współczesny 22.35 Niezwyczajne spotkania z przyrodą 22.50 Willi Boskovsky dyreyguje utworami W. A. Mozarta.

Szczegółowy program audycji Polskiego Radia zamieszcza Tygodnik „Radio i Telewizja".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TELEWIZJA

Program I

10.00 „Jakub" — Dramat obyczajowy prod. CSRS (kolor)
13.30 Program dnia
13.35 Melodie — „Klawiatura nad Słupią" (kolor)
14.05 Kto czyta nie błądzi
14.35 Wakacyjne Kino Młodych — Historia żywa — „Polonez Ogińskiego" — dramat wojenny prod. ZSRR
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw
16.30 Teleferie Telewizji Dziewcząt i Chłopców — w programie V odcinek filmu prod. francuskiej „Thierry śmiałek" (kolor)
17.30 „Słowem i czynem" — reportaż wojskowy (kolor)
18.15 Sonda — Krew (kolor)
18.50 Radzimy rolnikom
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Brygady Tygrysa" — odc. pt. „Człowiek w czapce" — film seryjny prod. TV francuskiej (kryminał) (kolor)
21.30 Poradnik zmotoryzowanego turysty (kolor)
21.40 Pegaz (kolor)
22.25 Dziennik (kolor)
22.40 „Jedyna" — reportaż filmowy

Program II

16.15 Dla młodych widzów: Paragrafy i my
16.45 Kino Miniatur
1. „Feniks" — prod. jug.
2. „Mózg" — prod. polskiej
3. „Porozumienie" prod. polskiej
4. „Stop" — prod. jug. (kolor)

17.20 „Partnerzy" — progr. publicystyczny
17.50 Magazyn Morski
18.20 „Łuk Tęczy" — odc. IV pt. „Nocna rozmowa" — film sensacyjny prod. TV CSRS
19.00 Program lokalny
19.20 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Koncert WOSPRiTV". W programie: Sergiusz Prokofiew VII Symfonia cis-moll op. 131
21.05 24 Godziny (kolor)
21.15 Studio Sport — sprawozdanie z Międzynarodowego Turnieju w siatkówce kobiet i mężczyzn (kolor)
22.1 Film Latarni Czarnoksięskiej — „Fedra" — film prod. amerykańsko-greckiej

Wnioski z reporterskiego zwiadu

Półkolonie w niełasce, czyjej?

Wielomiesięczne przygotowania TPD do organizacji tegorocznych półkolonii w Radomiu, ponadto wysiłki dyrekcji szkół, w których przebywa obecnie młodzież na półkoloniach, są niewspółmiernie duże w stosunku do uzyskanych w czerwcu br. efektów. Ten wniosek nasuwa się nam po wizycie w szkole nr 6 przy ul. Sadkowskiej 16 i nr 29 przy ul. Ceglanej 14.

Szkoła nr 6 przygotowała się na przyjęcie co najmniej dwóch turnusów półkolonijnych dla 100 dzieci na każdym. Przypuszczano, że powtórzy się frekwencja z okresu półkolonii zimowych, kiedy to wypoczywało tutaj 100 dzieci. Przygotowano więc zaplecze — kuchnię zdolną przygotować — 300 posiłków dziennie (100 śniadań, obiadów i podwieczorków), kadrę wychowawców, transport na wycieczki. Tymczasem na turnusie czerwcowym przebywa zaledwie 25 dzieci. Podobnie niewielką frekwencję ma b. dobrze zorganizowana półkolonia w szkole nr 2 na Ustroniu.

Dzieci „nie zapisane"

Inne natomiast refleksje nasuwają się po reporterskim zwiadzie na półkolonii zorganizowanej przy szkole nr 29, w osiedlu Kaptur-Zamłynie. I tu co prawda również nie wypełniono wszystkich wolnych miejsc — na 100 wykorzystano 45. Ale zauważyliśmy, że do dzieci przebywających na tej półkolonii masowo dołączają dzieci z osiedla, jak o nich się mówi — „nie zapisane". Tych dzieci z zewnątrz jest znacznie więcej aniżeli formalnych półkolonistów. Nawet wiadomo dlaczego — jest tu boisko sportowe, sala gimnastyczna, organizuje się imprezy i wycieczki do pobliskiego lasu kapturskiego.

Jak informuje nas kierownik półkolonii — mgr Grzegorz Szombara, postanowiono w lipcu — podczas remontu szkoły, kiedy nie będzie już półkolonii, zająć się tą dziatwą z osiedla. Będzie opiekunka, która zadba o organizację wypoczynku małych woluntariuszy. Oczywiście, bezpłatnie, w wyniku rzeczywistej potrzeby społecznej.

Czy półkolonie przeżyły się?

Czyżby półkolonie w mieście były w niełasce? Organizatorzy sądzą, że zaważyła na tym przede wszystkim — dobra i powszechna organizacja przez zakłady pracy wypoczynku kolonijnego w miejscowościach bardziej interesujących niż miasto. Wiadomo — kolonie to lepsza i atrakcyjniejsza forma wypoczynku aniżeli półkolonie, tym bardziej, że w br. miejsc na koloniach dla chętnych nie brakowało. Po drugie organizatorzy ferii dziecięcych większość swych środków przeznaczyli właśnie na kolonie, obozy i w kasach rad zakładowych zostały już niewielkie kwoty na pokrycie odpłatności za pobyt dzieci ich pracowników na półkoloniach.

Powstaje więc pytanie, czy warto w następnych miesiącach letnich organizować turnusy półkolonijne. Wydaje się jednak, że warto. Działacze TPD zwracają uwagę, że kolonie organizowane przez zakłady pracy w naszym województwie zaplanowane zostały niemal wyłącznie w czerwcu i lipcu. „Białą plamą" pozostaje sierpień. Kiedy dzieci wrócą z kolonii, niewątpliwie wiele z nich będzie chciało skorzystać z półkolonii w sierpniu.

Stanowisko TPD

Stanowisko TPD jest jednoznaczne — jeśli będą na to środki z zakładów pracy czy od rodziców, jeśli będzie takie zapotrzebowanie, wówczas zorganizuje się również półkolonie w lipcu i sierpniu. Tak więc TPD czeka na zgłoszenia. Natomiast w sierpniu, miesiącu zakończenia akcji kolonijnej i powrotu dzieci z kolonii do Radomia, takie półkolonie trzeba bezwzględnie organizować. Trzeba również wzorem szkoły nr 29 przygotować opiekunów i wychowawców, którzy zajmą się dziećmi z osiedli. Dziatwa bowiem jest przyzwyczajona do tego, że naturalnym miejscem zabaw i wypoczynku jest teren szkoły i bardzo często nawet bez zezwolenia dyrekcji szkół okupuje boiska i urządzenia szkolne. W związku z tym potrzebna jest pomoc starszych przy organizacji takiego wypoczynku i zabaw, bo sprawa nie ogranicza się jedynie do kolonii i półkolonii. Dzieciom potrzebna jest opieka i pomoc we wszystkich formach wypoczynku letniego. **be-de**

W Teatrze „Wesele Fonsia" i „Gwałtu co się dzieje"

Od 1 lipca w Radomiu występować będzie Teatr Komedia z Warszawy, dając przedstawienia codziennie o godz. 17 i 20 w sali Teatru.

Wystawione będą komedie chętnie oglądane przez publiczność w okresie urlopowym — „Wesele Fonsia" w adaptacji i z piosenkami Jerzego Jurandota będzie grane 1, 2 i 3 lipca, natomiast od 4 do 6 lipca zobaczymy 2-aktową komedię „Gwałtu co się dzieje" Aleksandra Fredry.

Bilety w cenie 45, 40 i 35 zł. w sprzedaży na wszystkie dni w kasie Teatru. Kasa czynna jest w dni powszednie od 10 do 13 i 16—19, a w niedzielę od 14 do 19. **(n)**

Bogaty plon „Młodzieżowej wiosny czynów"

Zakończyła się „Młodzieżowa wiosna czynów", która trwała w województwie radomskim od początku roku do połowy czerwca. Uczestniczyło w niej 84.980 członków ZSMP, ZHP, SZSP i OHP a także wielu młodych niezrzeszonych w organizacjach młodzieżowych.

Wykonali oni prace na rzecz środowiska, przy porządkowaniu osiedli mieszkaniowych, boisk sportowych, otoczenia szkół. Młodzież robotnicza realizowała ponadplanowe zadania produkcyjne. Wyróżnili się w tych zobowiązaniach członkowie ZSMP w Radomskiej Wytwórni Telefonów, wykonujący z zaoszczędzonych materiałów aparaty telefoniczne dla Centrum Zdrowia Dziecka, młodzi robotnicy z „Waltera", którzy wiele uczynili dla poprawy jakości produkowanych wyrobów, poprzez zgłoszone i zrealizowane wnioski racjonalizatorskie zaoszczędzili materiały i surowce, wprowadzili usprawnienia w organizacji i technologii produkcji.

Uczestnicy „Młodzieżowej wiosny czynów" przepracowali społecznie ponad 550 tys. godzin, efekt ich wsiłku oblicza się na ponad 70 mln zł. Poważne wyniki w akcji młodzieżowej odnotowują trzy hufce OHP. Junacy z V hufca zatrudnieni przy budowie elektrowni w Świerżach Górnych wykonali dodatkowe prace budowlane wartości ponad 100 tys. zł., ich koledzy z I hufca pracującego w Kombinacie Budownictwa Miejskiego wykonali ponadplanowe zadania na rzecz budownictwa mieszkaniowego wartości ponad 77 tys. zł., a junacy OHP IV zatrudnieni przy budowie magistrali kolejowych prowadzonej przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Kolejowego wykonali pilne prace wartości 75 tys. zł.

Wyróżnienie przodowników tegorocznej „Młodzieżowej wiosny czynów" nagrodami i dyplomami uznania nastąpi podczas uroczystego pożegnania radomskiej delegacji udającej się na Międzynarodowy Festiwal Młodzieży w Hawanie. Uroczystość odbędzie się 5 lipca br. w Zakładowym Domu Kultury im. gen. Waltera w Radomiu. **be-de**

Wczasy wypoczynkowe dla nauczycieli-emerytów

Miejska Rada Zakładowa ZNP i Ognisko nr 1 w Radomiu dysponuje 92 miejscami na wczasy wypoczynkowe w atrakcyjnych miejscowościach dla nauczycieli — emerytów. Zgłoszenia przyjmowane są od zaraz w budynku Urzędu Miejskiego (ul. Żeromskiego 53) pokój 161 I piętro u ob. Danuty Ciemięgi. **(n)**

Koledze na ratunek

Jest krąg ludzi, którzy dla ciężko chorego towarzysza pracy znajdują nie tylko słowa współczucia ale przychodzą w takiej chwili z bezcenną pomocą. Ośmiu współtowarzyszy, członków Klubu HDK z Zakładów Metalowych im. gen. Waltera oddali ostatnio krew dla ratowania chorego pracownika Wacława Olejnika.

Na hasło „Ratunek" pospieszyli: Halina Garlikowska, Marian Białkowski, Jan Napora, Czesław Nowak, Wiktor Pujczka, Edward Przerwa, Daniel Sadownik na czele z prezesem klubu Stanisławem Zawiszą.

Najpiękniejsza to forma pomocy i ludzkiej solidarności **(n)**

„Przyjaźń I" zwiększa produkcję

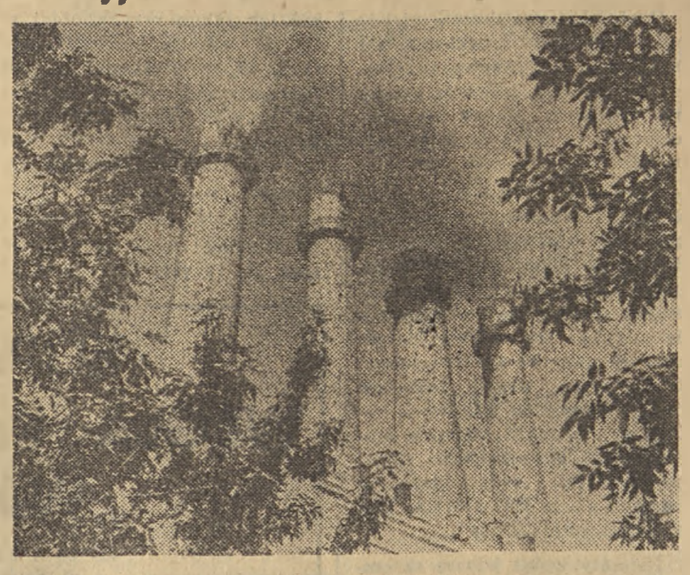

Wierzbicka cementownia to pierwszy po wojnie wybudowany cementowy kolos

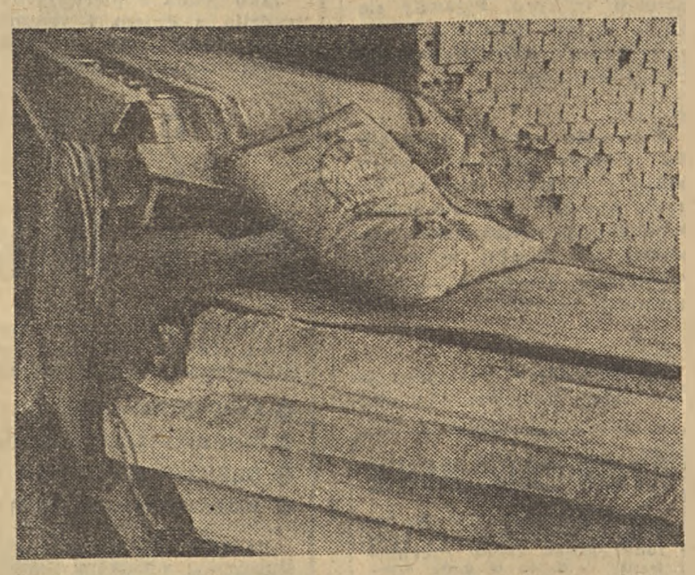

„Przyjaźń I" daje codziennie na potrzeby budownictwa 4 tys. ton cementu portlandzkiego

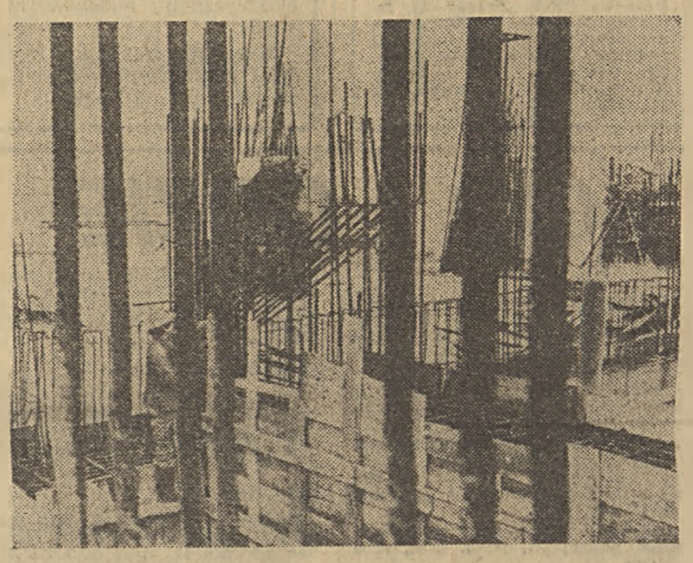

W budowie jest dwukrotnie większy zakład — cementownia „Przyjaźń II"

Fot. Bronisław Duda

Codziennie cementownia „Przyjaźń I" produkuje i wysyła na potrzeby budownictwa 4 tys. ton cementu portlandzkiego. Po trudnym dla zakładu I kw. br., kiedy to do wykonania planu kwartalnego zabrakło 3,5 proc. cementu, w II kw. br. wszystkie piece, silosy i młyny pracują pełną parą, odrabia się zaległości z okresu zimy. Zadania kwietnia i maja br. zrealizowano z nadwyżką 2,5 proc., a w ciągu 20 dni czerwca cementownia dostarczyła ponad zadania planowe miesiąca 3 tys. ton cementu.

Przysłowiowym wąskim gardłem produkcyjnym są w dalszym ciągu pakownie. Obecnie rozpoczęto przygotowania do ich modernizacji. W miejsce starych urządzeń taśmowych, posiadających po 3 tzw. wentyle załadunkowe, zamontowane zostaną pakowaczki karuzelowe, z których każda posiadać będzie po 12 wentyli. Oznacza to czterokrotny wzrost wydajności pakowni.

Równolegle z modernizacją „Przyjaźni I" trwają prace montażowe na budowie nowej, niemal dwukrotnie większej cementowni „Przyjaźń II". **(be-de)**

Modele statków w sklepowej witrynie

Z okazji Dni Morza a także 25-lecia przedsiębiorstwa, w witrynie sklepu Centrali Rybnej przy ul. Żeromskiego urządzono niewielką ekspozycję modeli pływających. Eksponaty miniaturowych statków różnych typów wykonane zostały przez uczestników zajęć w pracowni Ligi Obrony Kraju działającej przy Młodzieżowym Domu Kultury.

Niewielka wystawa budzi duże zainteresowanie przede wszystkim u najmłodszych. **(bw)**

Fot. Bronisław Duda

Idziemy do kina

„Nie zaznasz spokoju"

W niedzielę 2 lipca na ekran kina „Bałtyk" wchodzi głośny film produkcji polskiej zatytułowany „Nie zaznasz spokoju" w reżyserii Mieczysława Waśkowskiego.

Kolejny film Mieczysława Waśkowskiego — twórcy m.in. „Hazardzistów" i telewizyjnego „Jej portretu" jest głosem w dyskusji, która w ostatnich latach zajęła sporo miejsca w prasie na temat niepokojącego zjawiska jakim jest subkultura młodzieżowa spod znaku „git-ludzi".

Zalążkiem scenariusza filmu była nowela Wandy Falkowskiej „Nie ma konia dla Maryny" co w języku „gitowców" znaczy tyle co sytuacja bez wyjścia. Ten zwrot metaforycznie określa sytuację głównych bohaterów — Tolka Maliniaka i jego kolegów. Odgrywanie mocnych ludzi, pogarda dla „frajerów" (tych, co uczciwie zarabiają na życie), kult siły — to wszystko musi prowadzić do konfliktu z prawem, a nawet do tragedii. Moment opamiętania przychodzi na ogół zbyt późno.

W rolach głównych występują m.in. Lidia Korsakówna, Emilia Krakowska, Gustaw Lutkiewicz i Witold Pyrkosz. **(bw)**

Powołano Wojewódzki Komitet Obchodów 34 rocznicy PKWN

Przyjęcie programu wojewódzkich obchodów 34 Rocznicy PKWN, ocena działalności Wojewódzkiego Zespołu Społecznych Komisji Pojednawczych i przygotowania do Międzynarodowego Roku Dziecka były 27 bm. tematami posiedzenia WK FJN w Radomiu.

Powołany został kilkudziesięcioosobowy Wojewódzki Obywatelski Komitet Obchodów 34 Rocznicy PKWN, reprezentujący wszystkie środowiska społeczne, którego przewodniczącą została Krystyna Firmanty, sekretarz KW PZPR.

W programie tegorocznych obchodów Święta Odrodzenia przewidziane są sesje rad narodowych i komitetów FJN, szczególnie uroczystą oprawę będą miały one w miejscowościach upamiętnionych bohaterską walką o wyzwolenie spod okupacji i w gminach, które uzyskały najlepsze wyniki w konkursie „Gmina — Mistrz Gospodarności".

W przededniu Święta Odrodzenia zorganizowane zostaną spotkania środowiskowe z działaczami partyjnymi, państwowymi i kombatantami. Złożone zostaną wieńce i kwiaty na grobach żołnierzy polskich i radzieckich oraz na partyzanckich.

Odbędą się liczne imprezy artystyczne zorganizowane przez zakłady pracy, organizacje społeczne, związkowe, turystyczno-sportowe i domy kultury, wśród nich karnawały lipcowe i festyny ludowe. W Radomiu rozpoczęły się już przygotowania do „Festynu Młodości 1978" — spartakiady komitetów osiedlowych. **be-de**

Lato w mieście przy zielonym stole

Odbył się jeden z pierwszych turniejów sportowych organizowany przez KS Start w ramach akcji „Lato w mieście" — zawody tenisa stołowego dla chłopców rocznika 1963 i starszych oraz rocznika 1964 i młodszych.

W grupie pierwszej zwyciężył Wojciech Grzegorczyk SP nr 7 przed Wojciechem Barełą IV LO, Stefanem Wielgusem i Leszkiem Góralskim obaj Technikum Mechaniczne, natomiast w grupie drugiej Andrzej Młynarski SP nr 7, przed Przemysławem Murawskim SP nr 23, Jerzym Markwatem SP nr 14 i Markiem Wiatrakiem SP nr 34. **(am)**

Funkcjonariusze MO zatrzymali włamywacza w Pionkach

W wyniku sprawnej akcji MO w nocy 27 bm. został ujęty na gorącym uczynku włamania do kościoła w Pionkach 24-letni mieszkaniec Warszawy Andrzej M. Włamywacz dostał się do kościoła przez okno i próbował skraść wartościowe przedmioty kultu religijnego. Część zrabowanych rzeczy wyniósł już z kościoła.

Andrzej M. został zatrzymany w areszcie do dyspozycji prokuratora. **(bw)**

W miastach i gminach

Gospodarka terenami

Plan przestrzennego zagospodarowania woj. radomskiego do 1990 r. został zatwierdzony uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Radomiu w lipcu ub. roku i jest formalnie obowiązującym dokumentem. Plan ten daje równocześnie wytyczne do opracowywania planów ogólnych dla poszczególnych miast i gmin na najbliższe kilkanaście lat. Czy istniejący plan wojewódzki stwarza jednak możliwości, aby racjonalnie gospodarować ziemią w miastach i gminach na cele rolnicze, przemysłowe, handlowo-usługowe, rekreacyjne i komunalne, czy umożliwia realizację zasady o ładzie w zabudowie i rozwoju poszczególnych jednostek administracyjnych?

Dla potrzeb Radomia

Zgodnie z decyzjami VII Zjazdu PZPR do 1980 r. wszystkie miasta i gminy w kraju będą dysponować planami ogólnymi zagospodarowania przestrzennego. Wraz z nimi powinny być także opracowane plany gminnych ośrodków usługowych. W przypadku woj. radomskiego wykonuje się obecnie aktualizację planu ogólnego dla Radomia, która uwzględnia m.in. zmianę funkcji i wielkości wojewódzkiego miasta, które w 1990 r. ma liczyć 250 tys. a nie jak zakładano poprzednio 225 tys. mieszkańców. Ten zasadniczy fakt powoduje, że już obecnie w planie trzeba rezerwować tereny pod budownictwo mieszkaniowe oraz inwestycje komunalne, dla rozwijającego się przemysłu oraz na cele rekreacyjne.

Już obecnie buduje się dużą oczyszczalnię ścieków w Woli Gołębiowskiej. Tam też w przyszłości zostanie zbudowana elektrociepłownia a w Józefowie powstanie nowy szpital wojewódzki. Wreszcie na Pacynie powstanie duży zalew, z którego woda służyć będzie do celów przemysłowych i rekreacyjnych.

A więc wcześniej czy później w granice administracyjne Radomia trzeba będzie włączyć dodatkowe tereny, niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania ćwierćmilionowego miasta. Praktycznie, z obecnych 6,4 km kw. powierzchni obszar miasta zwiększyłby się do ponad 8 km kw. Tak to przynajmniej przewiduje właśnie przygotowana, zaktualizowana wersja radomskiego planu, która będzie gotowa w III kwartale br.

Aktualizacji planu dla stolicy województwa dokonuje się w Biurze Planowania Przestrzennego w Radomiu. Tam również wykonywane są podobne opracowania dla pozostałych miast woj. radomskiego oraz gmin. Z innych miast jeszcze w br. zaktualizowany plan mieć będą Warka i Mogielnica. W tym roku perspektywiczne plany otrzymają także miejscowości Garbatka Letnisko i Jedlnia Letnisko, co nie jest bez znaczenia jeżeli wziąć pod uwagę szybko rozwijające się tam budownictwo rekreacyjne.

Plany dla gmin

Pozostałe gminy będą musiały trochę poczekać. W I półroczu w 1979 r. analogiczne plany ogólne zagospodarowania przestrzennego otrzymają: Jedlińsk, Jastrzębia, cała gmina Jedlni-Letnisko, gmina Pionki oraz gmina Garbatka. Do końca przyszłego roku natomiast podobne dokumenty zostaną wykonane dla Przytyka, Zakrzowa, Wolanowa, Oronska i Wieniawy co wynika przede wszystkim ze względu na projekt potężnego zbiornika wodnego w obszarze około 700 ha „Mniszek — Domaniów", zamierzaną budowę stacji przeładunkowej PKP w Wolanowie lub Wieniawie oraz planowany przebieg autostrady Warszawa — Kraków. „Swój" plan otrzyma także Skaryszew, która ma stać się tzw. gminą modelową.

Taka a nie inna kolejność rzeczy wykonywania opracowań wynika z faktu, że teren całego woj. radomskiego podzielony został na 16 zespołów, w skład których weszły sąsiadujące ze sobą gminy o zbliżonych funkcjach, rodzajach produkcji rolnej i jakości gleb lub warunkach naturalnych środowiska. Na przykład, zespół nr 1 tworzą: Jedlińsk i Jastrzębia, nr 2 — Jedlnia, Pionki, Garbatka. Jest też zespół sadowniczy: Grójec, Pniewy, Chynów, Jasieniec, Belsk Duży, Błędów i Goszczyn, zespół przemysłowy z własnym zapleczem rekreacyjnym: Szydłowiec — Chlewiska oraz nadwiślański o charakterze rolniczym: Magnuszew — Kozienice, Sieciechów, Gniewoszów — Głowaczów.

Pracy jest zatem wiele dla urbanistów, architektów, rolników i ekonomistów z Biura Planowania Przestrzennego w Radomiu. Przypomnijmy, do 1980 r. wszystkie gminy muszą mieć swoje plany ogólne zagospodarowania przestrzennego. Do tego zaś czasu będą obowiązywać „Uproszczone plany gmin", (tzw. UPG), zatwierdzone w 1974 r. w czasie sesji Gminnych Rad Narodowych i istniejące także we wszystkich miastach woj. radomskiego. Przypomnijmy, że UPG wyznaczają przede wszystkim tereny pod budownictwo mieszkaniowe w miastach i gminach. Nowe plany ogólne natomiast mają uwzględniać przede wszystkim potrzeby gospodarki żywnościowej i ochrony środowiska. Praktycznie więc, m.in. wyznaczać lokalizację ferm hodowlanych, ale jednocześnie i działek letniskowych.

Przed nami ogrom pracy

Większość z opracowań wykona się w Biurze Planowania Przestrzennego, które skorzysta z pomocy innych, specjalistycznych jednostek takich choćby jak Biuro Geodezji i Terenów Rolnych. Warto przypomnieć, że od nowego roku biuro obok planowania urbanistycznego i kontroli realizacji tych planów sprawuje również nadzór urbanistyczno-budowlany rozpatrując m.in. odwołania mieszkańców od decyzji naczelników miast i gmin. W ten sposób skupiono w jednym ręku uprawnienia koordynacyjne do planowej, racjonalnej zabudowy miast i wsi w woj. radomskim, co tylko powinno wyjść na dobre rozsądnej gospodarce, ograniczoną przestrzenią.

Tadeusz M. Zając

Sklep dla kibiców i zbieraczy proporczyków

Sportowe proporczyki, tak atrakcyjne dla wszystkich kibiców i kolekcjonerów pojawiały się w Radomiu dość sporadycznie, najczęściej w sklepach prywatnych, jako uboczny towar obok kłódek, zamków i akcesoriów samochodowych.

Od niedawna jest już specjalistyczna placówka, prowadzona przez działacza TKKF, Jana Chrobotowicza. Sklep mieszczący się przy ul. Wałowej 20 oferuje obecnie oryginalne proporce „Mundialu 78" i proporczyki klubów krajowych oraz zagranicznych.

Przyjmuje się tam również zamówienia na sportowe proporczyki krajowe i zagraniczne. **(am)**

W tłoku pilnujmy portfeli i torebek

„Kieszonkowcy" operują najczęściej w tłoku — na dworcach autobusowych, w sklepach, placach targowych itp. Wykorzystując nieuwagę ludzi — kradną portfele, pieniądze i inne wartościowe przedmioty. Ostatnio funkcjonariusze MO zatrzymali mieszkankę Radomia — 40-letnią Joannę K., która na placu targowym przy ul. Wernera skradła 640 zł.

Joanna K. — recydywistka nakazem Prokuratury Rejonowej została aresztowana i będzie odpowiadała przed sądem. **(bw)**